

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6¹/₂ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanemi w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Falszywa gra Niemiec.

„Polityka jest fałszywą grą“. Gdy przed kilku laty zasadę tę ze zwykłą sobie jowialną przekorą wygłosił Józef Piłsudski, spotkał się z słuszną krytyką na łamach pism narodowych, gdyż jako ówczesny Naczelnik Państwa mógł obudzić w świecie mylne wrażenie, że Polska w swej polityce zagranicznej istotnie według tej perfidnej maksymy postępuje. Formuła ta jest natomiast doskonałym i zupełnie prawdziwym określeniem dawnej i obecnej polityki Niemiec, szczególnie zaś dobrze charakteryzuje ich postępowanie, zmierzające do zawarcia paktu gwarancyjnego.

Celem Niemców, wszystkim — prócz może jednych Anglików — dołącznie wiadomym — jest odegranie się po klęsce, poniesionej w w. wojnie światowej. W tym celu, od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego robią najrozmaitsze posunięcia, aby postanowienia tego Traktatu systematycznie, krok po kroku przekreślać. Obecnie przyszła w ich działaniu kolej na rewindykację utraconych obszarów. Wiedząc, że na zachodzie przez długi czas niczego uzyskać nie potrafią, skierowali cały swój dyplomatyczny wysiłek ku wschodowi. I w tym celu zasiadli do stołika międzynarodowej gry politycznej z całym zapasem fałszywych kart.

Najpierw chytry pan Stresemann, wiedząc, iż gotuje się zawarcie paktu obronnego pomiędzy Francją, Belgią i Anglią, zrobił słodką minkę i powiedział rządowi mocarstw europejskich: pocóż macie zawierać układy, skierowane przeciw nam, skoro my jesteśmy gotowi przyłączyć się do tego paktu i w ten sposób zagwarantować trwały pokój Europie, pod jednym małym, dla was przeciw tej chwili obojętnym warunkiem, że nam pozwolicie na pokojową rewizję granic wschodnich“.

Gra ta jednak okazała się zbyt przejrzysta. W Polsce podniósł się jeden wielki głos oburzenia. Francja oświadczyła, że nie jest tak naiwna, aby kupowała własne bezpieczeństwo za cenę bezpieczeństwa Polski, bo wie, że to prowadzi do Sadowy i Sedanu, nawet p. Austenowi Chamberlainowi takie postawienie sprawy nie bardzo przypadło do smaku.

Wobec tego Niemcy szybko wyciągnęły drugą fałszywą kartę i z ujniutającym uśmiechem stawiają przez usta Stresemanna nową, jeszcze bardziej „niewinna“ propozycję: Państwu nie podoba się nasz warunek pokojowej rewizji granic wschodnich? Dobrze. Czego my nie zrobimy dla świętej zgody! Nie mówmy wogóle o granicach wschodnich. To temat taki nie miły. Mówmy tylko o granicach zachodnich, które gotowi jesteśmy wam zagwarantować.“

I oto p. Chamberlain, przemawiając 24 marca w Izbie Gmin, zapewnił, że Niemcy nie wysuną żądania zmiany swoich granic wschodnich jako warunku podpisania przez nie zachodniego paktu bezpieczeństwa. Zaniepokoiło to mocno siedzącego w łożu dyplomatycznej, bardziej widocznym od Stresemanna prostodusznego ambasadora Rzeszy p. Stahmera, który zaraz zgłosił się do ministra angielskiego i począł robić mu wyrzuty, że w oświadczeniu swoim

KATOLICKA POLSKA SZWALNIA

Lwów, Kopernika 16
PRZYJMUJE WYPRAWĘ
DO SZYCIA I HAFTU

2735

posunął się za daleko. Lecz ku jego zdumieniu Stresemann, zapytany o to przez Chamberlaina, oznajmił, że jego interpretacja intencji niemieckich jest zupełnie trafna.

Na szczęście politycy francuscy nie są tak naiwni jak p. Stahmer, i wskutek tego nowa propozycja niemiecka bynajmniej ich nie zachwyciła. Oto p. Poincare znalazł w niej aż dwie, bardzo dla Francji niebezpieczne pułapki. Najpierw stwierdził, że fakt, iż Niemcy gotowi są przy zawieraniu paktu gwarancyjnego nie mówić o granicach wschodnich, zupełnie nie rzecz czy nie zmienia, bo w każdym razie Niemcy osiągnęłyby ten swój cel, że granice zachodnie byłyby zagwarantowane, a wschodnie nie. Uznał więc, że właśnie należy z Niemcami mówić o granicach wschodnich i dlatego w mowie, wygłoszonej dnia 29 marca w Bar-le-Duc powiedział: „Nasza ludność Lotaryngji, którą geografia postawiła wraz z ludnością Alzacji na straży kresów Francji, jest zbyt inteligentna i zbyt dobrze poinformowana, że w przyszłości los jej rozegra się ró-

wnie dobrze nad Wisłą jak i nad Renem i że uderzenie siłą na Polskę przygotowały na później także uderzenie na nas, jak Sadowa przygotowała Sedan“.

Ponadto p. Poincare stwierdził, że zachodni pakt gwarancyjny skrepowałby Francję i uniemożliwiłby jej zmuszenie Niemiec do wypełnienia całego szeregu postanowień Traktatu. — Podniesienie bowiem tego rodzaju żądań ze strony Francji, uznanoby za atak nieprzyjazny na Niemcy, co naraziłoby ją na sankcje ze strony innych kontrahentów. Przekonaniu temu dał p. Poincare wyraz w komisji spraw zagranicznych, a podkreślił je w zupełności p. Herriot.

Jest to istotnie wielkim szczęściem dla Europy, że fałszywym graczem niemieckim umięją we Francji doskonale patrzeć na palce. A p. Chamberlainowi powinien dać dużo do myślenia fakt, że właśnie teraz rozpoczął się w Berlinie tydzień propagandy na rzecz utraconych kolonii niemieckich.

J. L.

Obrońca Lwowa - nieznanym żołnierzem Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (zo). W sobotę o 11.40 w sali Rady wojennej przy ministerstwie wojny odbył się uroczysty akt losowania jednego z pobojozwłok wojen z 1918/20, celem wydobywania z nich go zwłok nieznanego żołnierza, aby po przewiezieniu ich do Warszawy pochować je w grobie na ten cel ufundowanym. W uroczystości, która miała przebieg wysoce podniosły, wzięli udział prezes Rady ministrów Grabski, minister spraw wojskowych gen. Sikorski, biskup polowy ks. Gał, generalicja, delegacje pułków, oraz przedstawiciele organizacji społecznych, kulturalnych i oświatowych.

Losowania dokonał najmłodszy z spośród obecnych szeregowców odznaczonych krzyżem „Virtuti Militari“.

Na liście pobojozwłok, z których miano zabrać zwłoki nieznanego żołnierza, umieszczono następujące pobojozwłoki: Lwów od listopada 1918 do marca 1919, Lida kwiecień 1919, Chorupan pod Dubnem 19 lipca 1920, Chodaczków Wielki pod Tarnopolem 31 lipca—6 sierpnia 1920, Borkowo pod Nasielskiem 13 i 14 sierpnia 1920, Wulka Radzymińska 14 i 15 sierpnia 1920, Sarnowa Góra koło Ciechanowa 16—20 sierpnia 1920, Przasnysz 21 i 22 sierpnia 1920, Komarów 30 sierpnia, Hrubieszów 1 września 1920, Kobryń 14—15 września 1920, Dymiatyn pod Haliczem 16 września 1920, Obuchów pod Grodnem 26 września 1920 i Krwawy bór 16 i 18 września.

Los padł na Nr. 1, na pobojozwłokę lwowskie.

Rząd Herriota chwieje się.

Drugi minister podaje się do dymisji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (G) Jak donoszą z Paryża mimo załatwienia sporu w sprawie finansów państwowych, sfery polityczne uważają sytuację za poważną. Złożyło się na to wiele czynników, które równocześnie spowodowały niechęć opinii do rządu Herriota. Niechęć ta wzmogła się w ostatnim tygodniu wskutek zażargu ministra oświaty ze studentami z powodu nominacji profesora i ostrych środków zastosowanych względem studentów, które sprawiły złe wrażenie. — Spodziewana jest dymisja ministra ośw.

Przypuszczają, że nadchodzące wybory do władz miejscowych w całej Francji przyniosą zwycięstwo blokowi narodowemu.

Warszawa, 4. kwietnia. (G) Jak donoszą z Paryża, dzienniki tutejsze zajmują jednolite stanowisko wobec sytuacji politycznej i finansowej, jaka wytworzyła się wskutek dymisji Clementa. Stwierdzić jednak należy, że wśród prasy i większości rządowej panuje pewien chaos, a pomiędzy dwoma największymi dziennikami kartelu lewicy „Ere Nouvelle“ i „Quotidiane“ nawet rozbieżność.

Za to prasa narodowa jednolicie twierdzi, że kryzys obecny ma tak głębokie przyczyny, że nie zaradzi mu żadna rekonstrukcja gabinetu, ani nawet objęcie teki finansów przez tak popularnego we wszystkich kołach człowieka jak senat. Monzie.

„Gaulois“ twierdzi, że gabinet będzie obalony przez Senat, lub będzie się musiał podać do dymisji.

Z DNIA.

PRZYJAZD PARLAMENTARZY-STÓW ANGIELSKICH DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (zo) „Temps“ podaje w depeszy z Londynu, że rząd polski zaprosił grupę przemysłowców parlamentu angielskiego do zwiedzenia Polski. W wymienionej wycieczce weźmie udział 2-óch członków Izby lordów i sześciu członków Izby gmin.

WYJAZD PREMIERA DO SPALY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (zo) W okresie świat przewidziany jest wyjazd premiera Grabskiego do Spaly oraz do własnego majątku w Łowickim.

FINLANDJA RATYFIKOWAŁA UMOWĘ ARBITRAŻOWĄ Z POLSKĄ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (zo) Sejm finlandzki ratyfikował konwencję arbitrażową z Polską i państwami bałtyckimi.

WYGRANA DOLARÓWKA W REKU ZŁODZIEJA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (zo) Do Banku Polskiego zgłosił się posiadacz dolarówki Nr. 0246837, na którą padła w ostatnim ciągnięciu wygrana 8.000 dolarów.

Obligacje, jak zwykle, skierowane do urzędu pożyczek państwowych z poleceniem wypłacenia wygranej sumy. Posiadacz obligacji jednak nie tylko nie zjawił się po odbiór sumy, ale nie wziął nawet pokwitowania, że obligacje złożył w Banku. Istnieje podejrzenie, że dolarówka była skradzioną.

BONCOUR NIE PRZYBEDZIE DO POLSKI.

Paryż, 4. kwietnia. (PAT.). Boncour odłożył ze względu na sytuację polityczną kraju wyjazd swój do Polski. Zjawił się on osobiście u ambasadora Chłapowskiego i wyraził z tego powodu głębokie ubolewanie.

WYROK NA MŁODOCIANYCH KOMUNISTÓW.

Warszawa, 4. kwietnia. (PAT.) Wczoraj zapadł wyrok w sprawie Związku młodzieży komunistycznej. Główny przewodca organizacji Mojżesz Nowogródzki skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia, innych kilkunastu otrzymano mniejsze kary.

POSZUKUJEMY OD ZARAZ Kierownika lub Kierowniczkę Spółdzielni Robotniczej

Reflektujemy na siłę pierwszorzędną z dobrymi referencjami. Zgłoszenia pisemne z odpisem świadectw, których nie zwracamy, oraz podanie wysokości żądanego wynagrodzenia nadesłać pod: Centralny Zarząd Dóbr Potrzyckich, Poturzyca p. Sokal, Województwo lwowskie. 2890n

UKŁAD HANDLOWY MIĘDZY NIEMCAMI A BELGJĄ.

Berlin. 4 kwietnia. (PAT.). Układ handlowy między Niemcami a Belgią został wczoraj podpisany. Opiera się on na klauzuli największego uprzywilejowania i ma również znaczenie dla handlu z Kongo i dla handlu z belgijskimi obszarami mandatowymi. Układ uzyska ważność po ratyfikacji. Oba kraje, aż do czasu ratyfikacji układu tego korzystać będą z ulg w ruchu handlowym na dotychczasowych warunkach.

NADWOŁŻAŃSKA REPUBLIKA NIEMIECKA.

Berlin. 4 kwietnia. (AW.). Do Berlina przybył Wilhelm Bourg, prezes Nadwołżańskiej sowieckiej republiki niemieckiej. Republika ta obejmuje 70.000 dziesięcin ziemi i ma prawo udzielania koncesyj dla zapewnienia sobie dochodu. Ponieważ Niemcy nadwołżańscy chcą, by koncesje otrzymały firmy niemieckie przeto w tym celu przybył Bourg do Berlina.

Najkorzystniej u STADMÜLLERA

Lwów, Rynek 34,
Naturalne wina gronowe węgierskie,
włoskie, francuskie, hiszpańskie oraz
2800 miód, koniak, rum i t. d.

PRZYKRE NASTĘPSTWA WSTĄPIENIA NIEMIEC DO LIGI NARODÓW.

Paryż. 4 kwietnia. (PAT.) August Gavin omawiając na łamach „Journal des Debats” rokowania w sprawie paktu zachodniego, zwraca uwagę na przykre następstwa, jakiego miał ten pakt, skoroby Niemcy zostały dopuszczone do Ligi Narodów a Francja była wtedy związana klauzulami zawartego z nimi paktu.

Gavin przypomina, że przed zawarciem tego paktu Francja podpisała formalny traktat z Polską obowiązujący oba kraje do koordynowania wysiłków pokojowych obu narodów oraz do porozumiewania się we wszystkich sprawach polityki zagranicznej interesujących oba państwa, które winne zasięgać wzajemnie swej opinii przed zawarciem nowych układów dotyczących ich polityki w Europie środkowej i wschodniej.

CLA ZBOŻOWE W CZECHOSŁOWACJI

Praga. 4 kwietnia. (PAT.). Kwestja ceł zbożowych stała się znowu w Czechosłowacji aktualną. „Narodni Politika” pisze, że Czechosłowacja z powodu braku ceł zbożowych nie może zawrzeć traktatu handlowego z Polską a głównie z Węgrami. Dotknięta tem jest szczególnie Słowacja, albowiem dla niej rychło rozwiązanie stosunków handlowych z Węgrami jest kwestją żywotną. W przeciwieństwie do „Narodni Politika” donosi „Venkov”, że decyzja co do ceł zbożowych została powzięta. „Bohemia” sądzi, że w najbliższym czasie już będą zaprowadzone cła rolnicze.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

CYRANO DE BERGERAC

według genialnego dzieła EDMUNDA ROSTANDA (11 aktów w całości). Film przepięknie kolorowany, odegrany przez najlepszych artystów włoskich i francuskich. Dzieje wielkiej i tragicznej miłości. Imponująca wystawa i gra, w której biorą udział tysiączne rzesze artystów w bitwie pod Arras. — Film, jakiego jeszcze we Lwowie nie było.

Jeszcze tylko krótki czas KINO „LEW”. 2970

De Monzie następcą Herriota?

Paryż. 4 kwietnia. (AW.). Dzienniki tutejsze nawet optymistycznie usposobione dają do poznania, że nominację p. de Monzie uważać należy za przejściową. Nie usunie ona trudności w wewnętrznej polityce francuskiej.

Dzienniki opozycyjne twierdzą, że w przyszłym tygodniu spodziewać się należy dymisji gabinetu Herriota. De Monzie jest przekonany, że Herriot nie utrzyma się przy władzy i że on zostanie jego następcą.

Warszawa. 4 kwietnia. (AW.). Dzienniki popołudniowe donoszą, że senator de Monzie zgodził się objąć tę funkcję ministrowi finansów po min. Clementel pod warunkiem, iż przedstawiciel Francji przy Watykanie zastępować będzie nie tylko sprawy Alzacji i Lotaryngii, lecz interesy całej Francji. Mimo iż Herriot i senat zgadzają się z tem stanowiskiem, to jednak przewidywane są trudności w realizacji tego warunku.

Paryż. 4 kwietnia. (PAT.). Grupy większości Izby odbyły wczoraj oddzielne narady nad obecną sytuacją polityczną. Większość grupy lewicy radykalnej przyłącza się do zdania Louchera, który nie godzi się na nałożenie daniny od kapitałów. Herriot zaznaczył na zebraniu grupy radykalnych socjalistów, że całe nieporozumienie między nim a Clementelem wynika stąd, iż Clementel mówił w sena-

środku, nie wspominał natomiast nic o owych nieustannych projektach rządowych mających stanowić przeciwwagę.

Następnie wyjaśniał Herriot zasady projektów w sprawie sanacji finansowej, które polegać mają na nałożeniu daniny od kapitału przyczem byłyby specjalnie obciążone kapitały nagromadzone, obciążone zaś byłyby w mniejszym stopniu kapitały w stadium tworzenia się.

cie o pierwszym zalecanym przezeń

Baczewskiego w ó d k i: Czyszczona Perła mocna Starcka Starucha Żytniówka

W Anglii o możliwości ustąpienia Herriota.

Londyn. 4 kwietnia. (AW.) Przesilenie rządowe we Francji jest głównym tematem dyskusji w tutejszych kołach politycznych. — Według opinii angielskiej każdy inny gabinet będzie silniejszy od obecnego rządu Herriota.

Dobrze poinformowany korespondent

„Daily Tel.” donosi z Paryża, że liczą się tam z ustąpieniem Herriota, który padnie ofiarą ataków prawicy.

Londyn. 4 kwietnia. (AW.) Wskutek przesilenia w rządzie francuskim, przewane zostały rokowania w sprawie spłaty długów francuskich.

Zniżka franka francuskiego.

Zurych. 4 kwietnia. (PAT.). Na dzisiejszej giełdzie poszedł kurs franka francuskiego znacznie w górę. Noto-

wano początkowo około 2570, a więc prawie o 1 proc. wyżej, niż poprzednio.

Numerus clausus na wyższych uczelniach w Czechosłowacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 kwietnia. (G.). Jak donoszą z Paryża ze względu na spełnienie wyższych zakładów naukowych w Pradze, ministerstwo oświaty w porozumieniu z rektorami zamierza ograniczyć liczbę studentów na Uniwersytetach.

Prasa niemiecka w Czechosłowacji wyraża pewne obawy, że zamiar ten skierowany jest w pierwszej linii przeciwko Niemcom i nazywa projekt

ten próbą wprowadzenia narodowościowego numerus clausus.

Praga. 4 kwietnia. (AW.) Min. oświaty rozesało do wszystkich wyższych zakładów naukowych w Pradze, Berlinie i Petersburgu zapytanie w sprawie zaprowadzenia numerus clausus. Przeciwnym wprowadzeniu tegoż wypowiedziały się wydziały niemieckiego uniwersytetu i politechniki w Pradze, oraz wszystkie zakłady niemieckie.

Porozumienie w sprawie kandydatury Marksa na prezydenta Rzeszy

Berlin. 4 kwietnia. (PAT.). Międzyfrakcyjne narady pomiędzy przedstawicielami socjalnych demokratów, demokratów i centrum zakończyły się powzięciem jednomyślnie uchwały

wystawienia wspólnej kandydatury dr. Marxa na prezydenta Rzeszy. Demokraci zastrzegli sobie zaaprobowanie tej decyzji przez zarząd stronnictwa

Wielka katastrofa w kopalni w Essen.

Essen. 4 kwietnia. (PAT.). W kopalni „Mateusz Stinnes” wydarzyła się dziś rano wielka katastrofa. Z nieznanego powodu maszyna obsługująca windę odmówiła posłuszeństwa, wsku-

tek czego spadła winda z 70 robotnikami. Prace ratunkowe są w toku. Zdolano dotychczas uratować 15 robotników.

KRYTYKA MILLERANDA.

Paryż. 4 kwietnia. (PAT.) Przemawiając wobec wyborców senackich Millerand zalecał trzymanie się polityki ogólnonarodowej przy współdziałaniu przedstawicieli wszystkich frakcji stronnictw republikańskich. Zdaniem Milleranda obecna polityka rządu nie wydała — zdaje się — żadnych rezultatów, jakich spodziewały się zbliżone do rządu stronnictwa. B. prezydent krytykował również zewnętrzną politykę rządu, który pokrył milczeniem sprawę bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji.

SPADEK CEN ZBOŻOWYCH W NIEMCZECH.

Berlin. 4 kwietnia. (PAT.). Ciągły spadek kursów rynkowych cen zbożowych wywołał w Niemczech liczne niewypłacalności. Śląska firma zbożowa we Wrocławiu Ritter, która istnieje od 1870 ogłosiła niewypłacalność. Pasywa wynoszą 1 milion marek.

ZNIŻKA CEN ZBOŻA W ST. ZJEDNOCZONYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 kwietnia. (G.) Jak donoszą z Nowego Jorku, ruch zniżkowy na giełdach zbożowych w Stanach Zjednoczonych trwa w dalszym ciągu. W Nowym Jorku spadły ceny pszenicy terminowej o 4½ cent., ceny kukurydzy o 6½ za buszel. W Chicago zniżka cen wynosi 4½ cent. pszenica, 7½ kukurydzy a żyto 7½ cent. za buszel. Również na innych giełdach zbożowych znaczna zniżka cen.

JAPONJA BUDUJE 22 NOWYCH OKRĘTÓW WOJENNYCH.

Londyn. 4 kwietnia. (PAT.). Rząd japoński oświadczył oficjalnie, że ministerstwo marynarki przystępuje do budowy 22 nowych statków wojennych w tej liczbie kilka krążowników i kontrtorpedowców.

PRASA RUMUŃSKA O POLSCE I MAŁEJ ENTENCIE.

Bukareszt. 4 kwietnia. (AW.) Inspirowane przez rumuńskie min. spraw zagran. „Independence Roumanie” zajmuje się wstąpieniem Polski do Małej Ententy. Po ostatnim oświadczeniu min. Benesza w praskim parlamencie, jakoteż po nastrojach wewnętrznych w Polsce sądząc — pisze dziennik — sprawa wstąpienia Polski do Małej Ententy nie może być dłużej odkładana.

ODBUDOWA IMPERJALIZMU NIEMIECKIEGO.

Gdańsk. 4 kwietnia. (AW) „Balt. Presse” w artykule o nowoczesnym imperjalizmie stwierdza, że Niemcy w parę lat po wojnie wchodzi znowu na drogę imperjalizmu jawnie i wyraźnie. Tendencje rewizji granic Polski i odebrania jej Pomorza, wreszcie dążenie do wcielenia Austrii do Niemiec to imperjalizm najczystszej wody. Piśsze o tem dużo prasa niemiecka z racji jubileuszu Bismarcka. Znany prof. Hoesch idzie nawet dalej i domaga się rewizji granicy wschodniej Polski, stworzenia korytarza niemieckiego do Rosji — co zdaniem autora można uzyskać nie za pomocą Anglii lecz Rosji — przez odpowiednie rozszerzenie traktatu w Rapallo. Jeśli się doda do tego, że Jarres i nawet demokratą Hellpach wyraźnie w przemówieniach swoich dają do odebrania średniego Renu i górnej Wisły, to widać, że fala imperjalizmu niemieckiego zbliża się na całej linii.

UPADŁOŚCI W GDAŃSKU.

Gdańsk. 4 kwietnia. (AW) Oznaką pogorszenia się sytuacji gospodarczej w Gdańsku jest ogłoszenie upadłości dwóch towarzystw akcyjnych i kilku firm zwykłych.

RUCH POCZTOWY MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ.

Warszawa. 4 kwietnia. (AW) Ruch pocztowy między Polską a Rosją sowiecką wzrasta w szybkim tempie. Przeciętnie odchodzi z Polski około 900 posyłek poleconych, oraz 10.000 przesyłek zwykłych dziennie. Z Rosji do Polski nadchodzi przeciętnie 800 przesyłek poleconych i około 6.000 zwykłych.

MIKOLASCHA

Wódki i Likieri

TALISMAN
DERBY
CRISTAL

MIKOLASCHA

Wódki i Likieri

STRAJK ROLNY WYGASA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 4. kwietnia. (zo) Według ostatnich wiadomości, ruch strajkowy w dalszym ciągu słabnie.

W poznańskim strajk wygasa, w pomorskim napięcie znacznie osłabło. Ilość strajkujących spadła do połowy, jakkolwiek zaznaczyć można wzmogoną agitację strajkową, zwłaszcza w powiecie kartuskim. Związek robotników rolnych wydał odezwę, wzywającą do strajku powszechnego.

Co do wiadomości o krwawych zajęciach w Kartuzach, to potwierdza się ona częściowo, a mianowicie u administratora jednego z folwarków zjawia się delegacja strajkujących, stawiając jakieś nowe żądania. Otrzymałszy odpowiedź odmowną, delegaci rzucili się na administratora z kijami, ten zaś broniąc się wy dobył rewolwer i ranil trzech napastników.

Warszawa, 4. kwietnia. (PAT.) Dziś rano dzienniki zamieszczają wyjaśnienie głównego zarządu Związku ziemian protestujące pogłoski, jakoby Zarząd główny wyraził gotowość rozpoczęcia rokowań z przedstawicielami zorganizowanych robotników rolnych pod warunkiem osiągnięcia niższej płacy robotniczych. Zarząd oświadcza, że pogłoski te są zupełnie zmyślone.

ZWYCIĘSTWO SŁAWJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 4. kwietnia. (G.) Jak donoszą z Pragi odbył się tam mecz w piłce nożnej między Sławją a teamem Śląskim, zakończony zwycięstwem Sławji w stosunku 3:1.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja n/e odpowiada.)

FIRMA

Juljusz Meinl

2952n **urządza**

we wtorek 7bm.

we filji

Lwów, Rynek 18

próbne gotowanie kawy.

Krosty, lizsaje, świerzb, świąd etc.
GOI niezawodnie w przeciągu kilku dni
JEDYNI

"KREM PROFESORA UNNY"
z fabryki „LE HERAX”
2916n Skład wysyłkowy:
„LE HERAX”, LWÓW, HETMAŃSKA L. 8.

Dyskusja nad budżetem na r. 1925

w sejmowej komisji budżetowej ukończona.

Deficyt 30 milionów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (zo). Sejmowa komisja budżetowa na 106 swoim posiedzeniu zakończyła debatę budżetową oraz przyjęła w trzecim czytaniu ustawę skarbową.

Ogólny deficyt na r. 1925 wynosi 30 milionów zł. Do trzeciego artykułu ustawy p. Zdziechowski zaproponował poprawkę, upoważniającą ministra skarbu do robienia oszczędności według uznania, aby wyrównać deficyt 30 milj. zł. Nad wnioskiem tym wywiązała się dyskusja.

P. Byrka (Piast) proponuje, ażeby na pokrycie tego deficytu upoważnić ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki

wewnętrznej, zaś p. Moraczewski (P. P. S.) proponuje podniesienie wszystkich podatków bezpośrednich o 10 proc.

W rezultacie przyjęto wniosek p. Zdziechowskiego.

Na zakończenie przewodniczący p. Gruszka stwierdził olbrzymi wysiłek i pracę komisji oraz podziękował tym wszystkim, którzy się przyczynili do uchwalenia normalnego budżetu państwowego.

W imieniu prezydium p. Zdziechowski podkreślił lojalne odnoszenie się członków komisji do prezydium, co w wysokim stopniu przyczyniło się do ożywienia tempa pracy.

Niemcom potrzebny jest traktat handlowy z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (G.) W „Vossische Zeitung” z dnia 1 kwietnia ogłasza prezes izby handlowej dr. Kleptel rzeczowy artykuł, w którym mówi, że Niemcy są wysoce zainteresowane z pobudek czysto materialnych, aby rokowania handlowe polsko-niemieckie doszły jaknajprędzej do pomyslnego rezultatu.

Autor artykułu podaje dwie racje, dla których zawarcie traktatu handlowego z Polską jest dla Rzeszy rzeczą ważną. Mianowicie fakt, że w Polsce jest stosunkowo znaczna ilość ludności niemieckiej, oraz że w polskiej części

Górnego Śląska uwięzione są wielkie kapitały niemieckie. Nadto autor widzi wielkie zyski z traktatu z powodu zbytu towarów do Polski. Polska w eksporcie z Niemiec zajmuje czwarte miejsce (po Anglii, Holandji i Ameryce) Niemcy są również zainteresowane tem, by wywóz surowców z G. Śląska, które Niemcom są potrzebne jak węgiel i cynk odbywał się normalnie.

Autor przestrzega, by delegacja nie miecka nie stwarzała w rokowaniach podnieconej atmosfery i nie opierała się przy rzeczach nieistotnych.

Praga złoży wizytę Warszawie.

Praga, 4. kwietnia. (PAT.) Prezydium miasta Pragi otrzymało od prezydium stołecznego miasta Warszawy zaproszenie do wysłania do Warsza-

wy delegacji miasta Pragi. Postanowiono przyjąć to zaproszenie i uchwalono odpowiednią kwotę na pokrycie kosztów reprezentacji.

Posel polski w Moskwie ubolewa

z powodu zamordowania Bagłóskiego i Wieczorkiewiczza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. kwietnia. (zo) Posel polski w Moskwie p. Kętrzyński złożył Cziczerinowi wizytę i wyraził u-

bolewanie z powodu wypadku z Bagłóskim i Wieczorkiewiczem.

Antypolskie nastroje w Rosji.

Moskwa, 4. kwietnia. (PAT) Wczoraj przywieziono do Moskwy ks. Ursasa oraz konsula Łaskiewiczza. Obu odfotografowano poczem podobizny ich wywieszono publicznie. Dzisiaj obaj więźniowie przewiezieni będą do Leningrodu.

Moskwa, 4. kwietnia. (PAT) Artykuły prasy sowieckiej utrzymane są nadal w tonie napastliwym. Przez cały dzień odbywają się demonstracje przed gmachem poselstwa polskiego, chronionego przez policje i wojsko.

Moskwa, 4. kwietnia. (PAT.) Antypolskie demonstracje w Moskwie nie wywarły większego wrażenia na masach, pomimo wielkich wysiłków komu-

nistów polskich i prasy sowieckiej, jak również wyzyskiwania odbywających się wyborów z napisami: Żadamy od rządu sowieckiego zadośćuczynienia za zabójstwo naszych towarzyszy. W Leningradzie odbyły się demonstracje robotników i studentów polskich i rosyjskich, przyczem demonstranci poprzewaniu kordonu policji podeszli do gmachu delegacji polskiej. W Kijowie po demonstracji powzięto rezolucje, domagającą się surowego wymiaru kary na polskich przestępcach, przeznaczonych do wymiany.

Mińsk, 4. kwietnia. (PAT) Wczoraj przed opuszczeniem gmachu konsultu polskiego przez ks. Uscasa, demon-

stranci zbliżyli się do gmachu i powybijali w nim szyby. Jeden z rzuczonych kamieni przeleciał tuż nad głową konsula, który w związku z zajęciem przesłał odpowiedni protest do komisariatu spraw zagranicznych. Pełnomocnik rządu sowieckiego w Mińsku wyraził konsulowi ubolewanie, obiecując wzmocnienie ochrony gmachu oraz wszczęcie śledztwa. „Rosta” donosi dalej, że sprawców tego zajścia nie zdołano odnaleźć.

DAR FORDA DLA BYDGOSZCZY.

Warszawa, 4. kwietnia. (AW.) Rada miasta Bydgoszczy zwróciła się w swym czasie do znanego fabrykanta automobili w Ameryce H. Forda z propozycją założenia filii fabryki aut w Bydgoszczy, ofiarując na ten cel tereny wokół miasta. Obecnie Ford przesłał na ręce prezydenta miasta Bydgoszczy list z podziękowaniem za propozycję, oraz dołączył do listu 3 najnowszych typu luksusowe samochody osobowe, które ofiarował prezydium miasta.

URUCHOMIENIE LINJI LOTNICZEJ WARSZAWA - ANGORA.

Warszawa, 4. kwietnia. (AW) Z d. 1. kwietnia Tow. Żeglugi Powietrznej rozpoczęło codzienny normalny ruch lotniczy między Warszawą a Angorą przez Pragę czeską, Wiedeń, Budapeszt, Belgrad, Bukareszt i Konstantynopol.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja n/e odpowiada.)

JAN HÖFLINGER

UL. RUTOWSKIEGO L. 8

poleca na Święta do tortów i placów

Masę migdałową i orzechową
Pomadkę, Lukler i Andruty
Czekoladę kuchenną i deserową

Baranki, Zajaczki i Pisanki
cukrowe i czekoladowe.

2602

PENSJONAT POLONIA

Batorego 34.

POKOJE z całym utrzymaniem na dzień, tygodnie i miesiące.

Telefon 3.000. 2855n

Makaty buczaćkie

KILIMY -- PŁÓTNA

poleca n2259

PIOTR NUZIKOWSKI

Lwów, ul. Szajnochy 2.

KOSZULE męskie i KRAWATY

Jan Riedl 1996n

Lwów, Akademicka 2.

NA SPŁATY

poleca P. T. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom, Urzędnikom itp.

Obuwie wszelkiego rodzaju

„MIKADO”

2907n AKADEMICKA 20.

Przegląd prasy.

(r.) P. Pannenkowa daje w „Warszawiance” charakterystykę obozu demokratycznego i monarchistycznego w Niemczech:

Przepaść między demokratycznym, a monarchistyczno-nacjonalistycznym obozem w Niemczech nie jest tak bardzo znów szeroka i głęboka, i nie tylko most przez nią prze rzucić, ale i prosto przeskoczyć przez nią nie jest, okazuje się, rzecz, zbyt trudna. „Umarli szybko jada”, powiedział poeta niemiecki, a niemieccy demokraci, za życia jeszcze, bardzo szybko... skaczą. Chcąc sobie ten fakt uplastyczyć, wystarczy w myśli porównać: gdzie byli przed laty pięciu? Przy Traktacie Wersalskim. A gdzie są dzisiaj?... Umarli szybko jada... Ponure to motto nasuwa się wciąż, gdy się myśli o szybkich „postępach” demokracji niemieckiej.

Kwestja szczególnie jest ważna dla nas.

Niedawno podniesiono w jednym z pism warszawskich ten temat, dowodząc, że w każdym razie lepiej jest, aby w Niemczech zwyciężyła tak zwana demokracja. Nad tą tezą, zresztą teoretyczną tylko, warto się zastanowić.

O ile lepiej? Dla kogo lepiej? — a dla kogo i pod jakim względem może nawet gorzej?...

Otóż lepiej byłoby, zdaje się, istotnie z punktu widzenia socjalnego. Nie mówiąc już nawet o Ludendorffie i jego „rasistach”, którzy zresztą zbankrutowali już zupełnie, zwycięstwo absolutne nacjonalistów typu Luthera, a choćby i Strösemanna, przynieśćby mogło (choć nie musiałyby) pewne przesunięcie wstecz w wewnętrznych stosunkach Niemiec na korzyść junkrów i różnych baronów przemysłowych, a na niekorzyść klas pracujących. Pod tym więc względem zwycięstwo demokracji istotnie byłoby lepsze, oczywiście przedewszystkiem dla Niemiec.

Ale w innych sprawach, zwłaszcza w polityce zagranicznej, która nas tu obchodzi najbardziej, różnica jest minimalna i sprowadza się wyłącznie niemal do taktyki. Taktyka nacjonalistów jest gwałtowniejsza, taktyka „demokratów” jest bardziej ostrożna, oględna, więcej obliczona na popularność nazewnątrz, mniej

nawewnątrz państwa, jednym słowem, jest spokojniejsza i zręczniejsza.

* * *

Odrzucenie wniosku „Wyzwolenia” o rozwiązanie Sejmu, komentuje „Nowa Reforma” w następujący sposób:

Przeżywamy obecnie okres bardzo ciężki. — Przednowek po nieurodzajnym roku, przesilenie w przemyśle i handlu i położenie międzynarodowe wymagają skupienia wszystkich sił i wyjątkowej do ostateczności pracy. Wniosek Wyzwolenia, rzucający kraj w odmet kampanji wyborczej, mógł przynieść nieobliczalne szkody.

Nowe wybory, przeprowadzone obecnie na podstawie obowiązującej ordynacji wyborczej, wprowadziłyby do Sejmu niewątpliwie znacznie silniejszy zastęp przedstawicieli mniejszości narodowych, zwłaszcza bolszewizujących elementów ukraińsko-białoruskich, lub antypaństwowo usposobionych Rusinów ze wschodniej Małopolski. Utrudniłoby to w następstwie sanację stosunków kresowych, wstrzymałoby pacyfikację tych ziem i dałoby w ręce potężną broń wrogią nam propagandzie bolszewickiej.

Zrozumiał to dobrze Sejm i złożył jeszcze raz dowód, że interes państwa jest dla niego najwyższym nakazem. W dniu wczorajszym bowiem Izba przygniatająca większość odrzuciła wniosek Wyzwolenia.

Nauka półtorawiekowego okresu niewoli nie poszła nadarmo.

Polska myśl polityczna krystalizuje się coraz wyraźniej, przenika do świadomości i staje się siłą realną, która oprze się zwycięsko wszelkim wpływom i występom burzycielskich sił.

* * *

Nawet Wyzwoleniowy „Kurier Lwowski” jest zażenowany głupim krokiem swego stronnictwa:

Kłeska „Wyzwolenia” była zupełnie logiczna. Partje „nasycone” odpowiedziały jednym wielkiem „nie”, partje głodne poczęły zdradzać tak wielkie apetyty, że mimo woli zachęcały tamtych do oporu.

Sprawy rozwiązania Sejmu nie można przeprowadzać na kolanie. Nie wystarczy powiedzieć dwustu kilkudziesięciu ludziom poprostu: „Złęczcie z gałęzi i jeżeli macie na tyle siły, drapcie się z nami na drucie drzewo”. Tu trzeba było po-

szukać sobie sprzymierzeńców w samym Sejmie, trzeba było odpowiedni nacisk przeprowadzić z dołu, trzeba było przytoczyć takie okoliczności i takie argumenty, któreby uniemożliwiły dalsze utrzymanie się na poselskiej gałęzi.

Na dobitkę nieszczęścia „Wyzwolenie” wysunęło wniosek w chwili, kiedy samo nie tworzy jednolitej masy, kiedy samo jest chore i potrzebuje lekarza-organizat. Może to niepowodzenie otworzy mu oczy i przypomni starą, ale dobrą zasadę: „fortes fortuna iuvat”, przyczem „fortes” to nie znaczy tylko „śmiały”, lecz śmiały i silny równocześnie.

* * *

„Kurier Poznański” podaje istotnie niebywałą wiadomość o skandalicznym wywiadzie, udzielonym przez p. Diamanda „Berliner Tageblatowi”:

Skandaliczny wywiad z niewymienionym członkiem delegacji polskiej ukazał się w „Berliner Tageblatt” z dnia 25 bm., w którym udzielający wywiadu, napada gwałtownie na prasę polską za to, że zapatruje się na te rokowania krytycznie, insynuując jej przytem, iż powtarza ona tylko argumenty zagranicy, a zwłaszcza Francji.

Wywiad taki, rzeczowo zresztą najzupełniej błędny, musi oczywiście ujemnie odbijać się na pozycji delegacji polskiej w Berlinie, nie mówiąc już o tem, że napadane w piśmie obcego kraju, z którym toczą się rokowania, na prasę własnego kraju, za jej stanowisko, przez członka tej delegacji, jest rzeczą wprost niebywałą.

Informacje nasze wskazują na to, iż udzielającym wywiadu, był prawdopodobnie poseł PPS. Diamand. Przypuszczenie to potwierdza fakt ukazania się w „Robotniku” artykułu tegoż posła, o treści, uderzająco podobnej do wymienionego wywiadu w „Berliner Tageblatt”.

* * *

Prof. Z. Cybichowski w „Kronice Akademickiej” „Kurjera Warszawskiego” poświęca następujące uwagi tak aktualnym dziś zagadnieniom wychowawczym:

Młodzieży, kończącej szkołę średnią, trzeba przypomnieć, że uniwersytet nie może być niejako „taryfą” dyplomów, które się otrzymuje przez zdanie łatwych egzaminów, lecz musi być świątynią wiedzy, która wymaga od wszystkich

swych pracowników ciągłej, wyjątkowej, żmudnej, wcale nie efektywnej pracy codziennej, szczególnie trudnej ze względu na odpowiedzialne zadania, do których spełniania studja wyższe są przygotowywaniem. Fundamenty ojczyzny musiałyby się zachwiać, gdyby powstał w kraju liczny proletarijat uniwersytecki, źle swój fach znający, ciągle niezadowolony, do radykalnych skłonny eksperymentów. Zły nauczyciel, zły sędzia, zły lekarz przypłacić może społeczeństwo o nieobliczalne straty i szkody. Nigdzie więcej pseudo-wykształcenie nie jest szkodliwe, aniżeli w zawodach, które wymagają dyplomu szkoły wyższej. Dlatego też egzamin uniwersytecki, aby być sprawiedliwy, musi polegać na sumiennym zbadaniu kwalifikacji kandydata, który pod żadnym warunkiem nie może otrzymać stopnia pomyślnego, o ile rzeczywiście nie zna przedmiotu, z którego zdaje egzamin. Na bezwzględne potępienie zasługuje zwyczaj niektórych studentów uczenia się nie przedmiotem, lecz profesora lub może nawet pytań profesora. Metoda ta poniża naukę i krzywdzi społeczeństwo. Narzekanie na trudne egzaminy jest prawie zawsze sprawą osób, które boją się jak ognia żmudnej pracy codziennej i chciałyby zdobyć dyplom przez pracę, mającą wobec innych ich zajęć charakter dodatkowy, choć powinna być głównym zajęciem studenta.

Stąd płynie drugi postulat, którego realizacja zależy już od całego społeczeństwa. W celu dania jak największej liczbie studentów zdolnych a niezamożnych możliwości poświęcenia się pełnemu studjum, należy podstawy samopomocy studenckiej, dobrze się rozwijające, rozszerzyć i zwiększyć koniecznie liczbę stypendjów państwowych i samorządowych, co się uznaje powszechnie względem wszystkich wydziałów uniwersytetu, z wyjątkiem może wydziału prawa. Statystyka egzaminacyjna jest groźnym memento, które przypomina, że studjum prawa in absentia powoduje marnowanie na wielką skalę tak cennego kapitału, jakim jest nasza młodzież.

KAWA RIEDLA

O wiosnie i o wiatrakach.

—o—

Jak to dobrze jednak, że czasami bywa w przyrodzie wiosna! Takie niesłychanie przyjemne wydarzenie, które, chcesz czy nie chcesz, sadowi się przecież na pierwszym planie życia i wszystkich jego spraw.

Sensacja, której nie wkrzykują ci w ucho trzyszpaltowe depesze, atrakcja, po którą nie trzeba chodzić ani do kina, ani do radjofonu.

Najmilsza, — bo każdy sam ją odkrywa w sobie, podsuwając zniszczony raglan ku skapemu słońcu.

Od kiedy zamknięto donżuanów do kryminału, jest w parku stryjskim wcale przyjemnie. Kuliste tuje przy Kilińskim chyba poraz pierwszy nie zrudziały w życiu i chwala sobie tę ubiegłą, włoską zimę we Lwowie. Na niezielonych jeszcze drzewach ćwirkają ptaszki, coppers na tę samą nutę, za którą je tak niemilosiernie wykpiła w roku zeszyłym autorka „Różowej magii”.

Zresztą pusto i szaro. Bzy i to niewszystkie zaczynają się dopiero decydować na puszczenie pąków, a złotych promieni słońca na niebie nie więcej od złotych polskich w kieszeni.

Kompanja bab z łopatami usuwa pomioty zimy, gracuje ścieżki i przygotowuje park na przyjęcie wiosny.

Na ławce siedzą cztery Mrówce w zimowych płaszczach i wzdychają. One jeszcze nie są gotowe na przyjęcie

wiosny! Jedna zaledwie szczęśliwa ma już modną szafirową czapkę i opowiada brzydkie rzeczy koleżankom.

Usiadłem na ławce obok starego emeryta, który czyta gazetę i przeglądam tomik nowych wierszy. Z wiosną czyta się przecież poezje.

Wiersze są godne czytania: „Wiatrak” (Warszawa, Wacław Czarski i s-ka, 1925). Napiisał je prawdziwy poeta, debiutant: Władysław Broniewski. Ma zdecydowaną twarz, władza mocno i sprawnie aparatem najnowszej formy poetyckiej.

Z temperamentem i swadą urodzonego liryka opowiada naprzód o swej młodości spędzonej na wojnie, o „siemnaścieletnim głupim sercu”, które cierpiało bardzo i krwawiło się, aż wreszcie pękło. Ale dziś już żyje na nowo, właściwie żyje dopiero teraz, bo płonie wielką ideą. To już nie serce Hamleta z knajpy, ale żołnierza przyszłości. W krwi swej ma „krew wszystkich żon”, a za ojczyznę cały świat.

Nieznany żołnierz francuski przeklina Francję w grobie, nie chce być dłużym synem Tej, która pragnie męki i krwi i wstaje z martwych po to tylko, by w jej serce wepchnąć bagnet.

Zaczyna się „ostatnia wojna”. Nowi żołnierze zdobywają „Warszawę, Paryż, Berlin i Rzym”. I kopią butem w brzuch Europy. I bez litości dla nieba przebijają Boga pieśnią.

„Aeroplany
w niebie nie znalazły boga

Łodzie podwodne
próżno
szukały go w morzu.
Krzyczą żołnierze:
— Kłamstwo!
Tam niema nikogo!
Sami
na nowo
świat stworzym! —“

Za żołnierzami idą robotnicy. I „nożem czerwonej łuny przeryniają chmury nad Łodzią”. Potem stanie milion kowali i maszynistów, którzy „zleją bufory oliwą krwi”, a w kotłach zapalą sercami.

Archanioł z apokalipsy dosiędzie konia z dorożki.

Rozpali się ogromny wulkan kuli ziemskiej. A kiedy spłoną na stosach sztandary i zwałą się arki bazylik, a z okien płonących bibliotek wyleci stary i nowy testament, wtedy „pęknie żelazny pierścień” i już nikt nie będzie dzielił ogromnej ojczyzny świata, wtedy do czerwonych spazzelisk

„wrócą oni
biali anieli
w świętych godowych szatach
z dalekich podróży
wrócą do domu goście
ziemia
zakwitnie różą
kwiatem płomiennym
MIŁOŚCIĄ“.

Dzięki doskonałemu krojowi czcionek wersalikowych miłość wybija się jako naczelną dominantą tego długiego poematu o łunach, krwi i nożach. Ale w tem sęk, że tę subtelność typograficzną potrafi odczuć chyba tylko zaniłowany w kronikach bibliofil. Mój stróż, który ledwie czytać umie, najpewniej nie zdoła wcale zauważyć tego przykazania o miłości, a zecerzy sowieccy przemałowali, jak wiadomo, już dawno białych aniołów na inny bardziej efektywny kolor.

Ten przerażający szary tomik będzie zapewne stanowił ważną datę w naszej literaturze. Bo to jest, tak rozumie, pierwsza szczerza i otwarta konstrukcja ideału komunistycznego w liryce polskiej, pierwszy pełny i zdecydowany wyraz poetyckiej tęsknoty do przewrotu.

Roilo się wprawdzie od „Carmagnoli” i „Czarnych włosów” przed pięciu laty. Pisało się wówczas i czytało: „Rzeźbiarzu dłu to twoje rzuć, będziesz burżuazja w mordę kuć” — ale te niebezpieczne wyrazy były tylko zabawką literacką, której nikt nie brał na serio. Ani autor, ani czytelnik.

Dziś zaś „Wiatrak” są sztandarem. Kiedy żydek z Krakowskiego czy Nalewek rozrzuci odezwy komunistyczne, bierze go za kark policjant, wsadza do aresztu i wszystko jest w porządku.

Kiedy zwerbowany przez jacejkę fabryczną robociarz przemawia na wiecu przeciw państwu, sądzą go

Z OPERETKI.

Cło - Cło.

Powodzenie każdej operetki zależy w głównej mierze od libretta. Pomyślna i dowcipna akcja potrafi nawet do pewnego stopnia zrównoważyć ewentualne braki muzyczne. Operetka powinna być tem, czem jest, t. zn. produktem lekkiej Muzy. Wszelka sztuczna powaga razi w niej, podobnie, jak nadmiar ekwilibrowego sentymentalizmu. Trzeba się z tem pogodzić i nie doszukiwać się w operetce psychologicznych problemów, lub dramatycznych sytuacji. Widz pragnie przede wszystkim się śmiać; niechże jednak ten śmiech będzie uzasadniony prawdziwym, kulturalnym dowcipem, a nie wywołany emetykiem błazeńskich pomysłów.

Dobre libretto! To cel marzeń wszystkich kompozytorów operetkowych. Cóż bowiem pomoże nawet wartościowa muzyka, jeśli akcja nudzi i nuży brakiem zwartej i choćby pseudologicznej treści. Szkoda wówczas pracy kompozytora: dzieło jego z góry skazane jest na krótkotrwały byt. A jednak można napisać zajmujące libretto! Hyperprodukcja w tej dziedzinie nie wyczerpała widocznie jeszcze wszystkich pomysłów, skoro pojawia się operetka tej miary co Cło-Cło.

Nowa operetka jest przekonującym przykładem doskonałej równowagi między treścią i muzyką, które uzupełniają się wybornie i tworzą całość w swoim rodzaju bardzo dobrą. Libretto p. B. Jenbacha opiera się na wcale oryginalnym pomysłu i pod względem humoru przedstawia się jako stale wznosząca się linia; siła napięcia tego humoru nie tylko nie słabnie przez trzy akty, lecz owszem stwarza coraz to nowe niespodzianki bardzo udane i zręczne. Szerog dowcipnych epizodów urozmaica sympatyczną akcją, której osłą są przygody niefrasobliwej panny Cło-Cło.

Oddawszy pochwałę libreciście, trzeba użyć chyba jeszcze wyższych superlatywów pod adresem Franciszka Lehara, autora muzyki. Nazwisko tego kompozytora jest najzupełniej wystarczającą rekomendacją muzycznej wartości nowej operetki. Lehar posiada swobodę środków technicznych i bogatą inwencję. Tematy swoich walców czy innych tańców podaje w sposób niemal dystygnowany i ubiera je w wykwintną szatę zewnętrzną. Muzyki tej słucha się więc z prawdziwą przy-

przed trybunałem za zdradę główną.

Cóż jednak począć z poezją, której nie posiada bibuła, ani ruble, lecz która rodzi się z serca, jako owoc przemyśleń i zmagañ żołnierza i poety?...

To się nie da skonfiskować, ani zamknąć. Tu nie pomoże przodownik, wywiadowca, czy prokurator.

Dlatego „Wiatraki” przerażają i budzą dreszcz zgrozy.

Gdyby Czarus Baryka w trzeciej fazie swego rozwoju, miał talent poetycki, napisałby taki sam tomik. — Wszak jemu również pekło serce — polskie.

„Wiatraki” są ważnym i uwagi godnym alegatem dowodowym do „Przedwiośnia”.

...Nie można jednak bezkarnie czytać w kwietniu wierszy w parku na ławce. Przemarzałem tedy porządnie. Wracałem do domu i martwiłem się — zgoła czem innym. Czemu ten nieustraszony i niezamiatany Lwów ma z wiosną taką szarą brudną i bezkwiętą twarz, a czemu natomiast najbrzydsze nawet kolosy kamienie poznańskich pławią się w morzu kwiecia w oknach i na balkonach? Poznaćcy nie są naogół marzycielami, tylko tam się poprostu płaci kary za bezkwiętność okien: 50 złotych od balkonu nieozdobionego, 20 złotych od okna zdaje mi się. A skoro we Lwowie nakłada się karę za posiadanie psa, czyby nie można nałożyć jej również za brak kwiatów w oknach?

Stanisław Wasylewski.

jemnością, a chwilami z wysokiem zainteresowaniem. Taka np. scena lekcji stanowi perłę dowcipu muzycznego.

Wystawiono operetkę bardzo starannie. Reżyser p. Tatrzański wyrzyskał wszystkie momenty i uchwycił właściwe, lekkie tempo sceniczne. Również kapelmistrz p. Seredyński opracował bardzo sumiennie stronę muzyczną, co jednak nie wyklucza pewnych braków brzmienia orkiestry, zgoła nie pierwszorzędnej.

Doskonale wywłazali się ze swych zadań przedstawiciele głównych postaci, z których trudno wymienić kogoś na pierwszym miejscu, wszyscy bowiem grali koncertowo. Wymieniam więc wedle porządku afisza p. Korabiankę,

odznaczającą się jak zwykle miłym temperamentem, wdziękiem i humorem. Kapitałną postacią stworzył p. Tatrzański, świetną była p. Kasprowiczo-wa; kreacja tej artystki stanowi wżół pogodnego komizmu. Sympatycznie przedstawił się p. Ostrowski, dobrym był p. Sowiński. Inne postacie odtworzyli zupełnie udanie pp. Koczyński Hierowska, Bojanowski, Szosland, Roński, Jasiński i Skringerówna.

Na pochwałę zasłużyły tańce i ewolucje układu baletmistrza p. Faliszewskiego. W akcie trzecim pp. Burkačka i Morawski odtańczyli bardzo zręcznie „Dance apache”. Wystawa zewnętrzna i dekoracje były staranne.

A.M.

JUŻ DZISIAJ ZWRACAMY UWAGĘ
P. T. KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW

na

NUMER ŚWIĄTECZNY
„SŁOWA POLSKIEGO”

który ukaże się w Wielką Sobotę rano
w znacznie zwiększonej objętości i bogatej treści.

Administracja oraz wszystkie biura ogłoszeń przyjmują ogłoszenia tak do numeru świątecznego, jak i do numerów przedświątecznych.

Administracja „Słowa Polskiego”
Lwów, Zimorowicza 15.

O zlokalizowanie gangreny duchowej.

(Na marginesie Skamandra, luty 1925).

Sto lat upływa od chwili, kiedy Mickiewicz skreślił artykuł p. t. Goethe i Byron, gdzie zwalczając — fałszywe a często dydaktycznym tonem powtarzane zdanie, jakoby nasz wiek miał być epoką zgrzybiałości, przekwitnienia literackiego, słowem prozy. Zdaniem Mickiewicza, zdarzają się epoki prozaiczne, jako wynik fałszywego albo jednostronnego doskonalenia się, ale sam ród ludzki jest jeszcze młody i od zgrzybiałości daleki. Poglądy takie wypowiadano we Francji już za czasów Voltaire'a, a przecież ilu zdumiewających dzieł na różnych polach dokonał od tego czasu geniusz francuski.

Fakty te oczywiście należało stwierdzić przed przystąpieniem do rozpatrzenia znanych destrukcyjnych tendencji Skamandra. W ostatnim zeszyście za luty opublikowało to pismo wprost niepoczytalny elaborat p. Wandurskiego pod niewinnym pozornie tytułem: *Muzyka a poezja*. Niktby się nie domyślił, że jest to apoteoza bolszewizmu, jako dopływu nowych sił żywotnych i zbawczych dla wędrującej kultury polskiej. Na kilku stronach autor streszcza i osądza tysiąclecia dziejów i nadejście nowej ery prorokuje, a przebycie takich ogromów czasu ułatwiają mu siedmiomilowe buty w postaci Schopenhauerowsko-Nietzscheańskiej metafizyki. Z tych przesłanek wyprowadza wniosek, że „terazniejszość poezji europejskiej zdradza koniec epoki krytycznej i jest zarazem preludjum do nowej epoki organicznej, zapowiedzią fantazji barbarzyńskiej muzyki idącej od Wschodu”. Tę myśl, że naszą twórczość uratuje od groźnego jej uwiadu starczego, na podobieństwo szczepienia Steinacha, duch bolszewicki, wypowiedział autor kilkakrotnie i to z niesłychanym entuzjazmem dla ordynarnego chamstwa carskiego stupaki, przemałowanego na czerwono: „Koncert zgrzybiałych grajków europejskich w żaden sposób nie może zacząć uwertury do nowego dramatu muzycznego, dziejów. Tymczasem od Wschodu słychać już tupot ciężkich butów wyzwolonych

barbarzyńców, idących w takt muzyki przyszłości. Grzmi na całą Europę potężny pas Włodzimierza Majakowskiego:

Znudziły nam się prawa
Adamowi nadane z Ewą,
Historjo! Szkapo niemrawa!
Lewa! Lewą! Lewą!

Ponieważ wedle autora „poezja staje się odbiciem ładu muzycznego, który rządzi światem”, — więc poeci polscy przewidują to nowe światło, idące do nas z bolszewji, głównie zaś — naiganiałniejszy z nich, Tuwim, który „wyteża obecnie wzrok w przyszłość i widzi: zbliża się Wielki Anarcha. Idzie bestja płowa! Tłumy już tańcza karnajole przed fantomem gilotyny...!!

W tej reakcji niema ani cienia grozy lub rozpaczego wołania: Eli! Eli! Wyłysiała głowa czuje tylko jakąś dziką radość i zachwyca się płową bestją, jak nadczłowiekiem.

Trudno rozprawiać się z tą całą historiozofią, spreparowaną przy pomocy siedmiomilowych butów chaotycznej i wogóle dla głowy p. Wandurskiego niestawnej metafizyki. Uczciwość i odpowiedzialność za losy kultury narodowej każe budować na faktach.

Jest faktem, że najnowsza nasza twórczość literacka jest nędzna, a jej nędza odbija tem bardziej, że zbyt żywe są jeszcze wspomnienia bujnej, królewsko bogatej Młodej Polski. Ale gdzie tkwi przyczyna?

Podobnie było we Francji po rewolucji i wojnach napoleońskich. Życie realne pochłonięło zbyt wiele energii, by było je stać na marzenia. Tak samo stało się z Polską, przez którą przeszedł huragan klęsk, długie lata niepokoju i troski, wielkie chwile heroicznych wysiłków. Teraz nastaj czas mroźszej pracy, budowania od podstaw. Dziś więcej nam potrzeba solidnej nauki, wiedzy, by wytworzyć atmosferę umysłową i t. d. To wszyscy muszą zrozumieć i z tem się pogodzić. Za pewien czas sam przez się wzmocze się geniusz narodu i znów porwie się na loty orłowe. We Francji stało się to dopiero w 30 lat po wielkich wstrzą-

śnieniach. Sądzę, że społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę z tego faktu i chce przede wszystkim pracować w ciszy i skupieniu!

Tymczasem odezwało się kilku świerszczy i koniecznie chcą uchodzić za ptaki dużego lotu, a ponieważ nie pozwalają na to stosunki normalne, więc tęsknią do przewrotu i czekają płowej bestji, by może zaawansować na nadwornych poetów czerwonego cara.

Istotnie! Te wszystkie liryki, jakie przynosi Skamander ostatni, to słabe podrygi świerszczy. Jeżeli muszą śpiewać, niech śpiewają, ale społeczeństwo nie potrzebuje się o te gładzenia troszczyć. Cała ta produkcja bowiem nie wytrzymuje porównania z krótkim urywkiem Brzozowskiego, jaki w tym właśnie numerze cytuje p. Wandurski:

O przyjdź jesienią...

A wreszcie co za dziwna ironia losu, że na wyczerpanie się i przeżycie twórczości polskiej narzeka i w Bolszewji widzi ratunek ktoś, kto nawet Mickiewicza nie zna. Gdyby p. Wandurski znał dobrze Ustęp Mickiewicza, wiedziałby, że dżiśtejsza Bolszewja to nie narodziny życia nowego, ale zatrucie się cywilizacją, zatrucie moralne, podobne do tego zatrucia fizycznego, jakie wytkłó dawnych mieszkańców Ameryki. Na szczęście! naród polski jest młody, a demokratyzacja wciąga do pracy kulturalnej dużo sił ludowych, dobrze zakonserwowanych, dlatego unikniemy duchowej gangreny, idącej z Rosji, a pójdziemy drogami własnymi — w przyszłość owocną i jasną! W ten sposób też przenikająca do nas z Bolszewji gangrena duchowa zlokalizuje się w Skamandrze.

Henryk Życzynski.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Odpowiedź na napaść.

W Nr-ze 90 „Słowa Polskiego” pojawiło się pismo ZASP.-Gniazdo Lwów, atakujące mnie w sposób bezprzykładnie napaśliwy za moje ściśle rzeczowe uwagi w sprawie teatru lwowskiego, wypowiedziane w trzech fejetonach „Gazety Porannej”. W niepraktykowanej w stosunkach artystycznych formie autorowie tego pisma grożą mi, że „gdybym” ośmielił się znów głos zabrać w sprawie teatralnej, to „opiszę szczegółowo moją działalność na stanowisku dyrektora teatrów lwowskich. Jest to najwzkiejszy szantaż. Oświadczam wobec tego, że podejmuję rzucone mi przez ZASP. wyzwanie, a nawet witam je z satysfakcją, gdyż pozwoli mi to w autentycznym świetle i na podstawie dokumentów przedstawić smutną rolę, jaką pewne czynniki w ZASP. odgrywają wobec jednostek, które nie chcą iść na pasku ich egoistycznej polityki i w stosunku do teatru kierują się jedynie względami na dobro samej instytucji. Grózbę nie lękam się, gdyż mam i sumienie i ręce czyste, a całą moją dotychczasową pracę, choćby tylko 25-letnią pracę w usługach teatru, dowiodłem, że pojmowałem ją zawsze ideowo i po obywatelsku. O mojej „kompetencji” zaś w sprawach teatru mówią chyba dostatecznie rozliczne moje prace literackie z tej właśnie dziedziny, 12-letnia nieprzerwana działalność w charakterze krytyka najpoważniejszych pism lwowskich, 10-letnia działalność jako dramaturga teatru lwowskiego, oraz 2-letnia samoistna działalność dyrektora w Wilnie, za którą spotkały mnie niezliczone dowody uznania i podzięk, nawet ze strony ZASP. w Warszawie, oraz praca dyrektora na Górnym Śląsku i od dwóch lat w Stanisławowie. Chyba więc dość mam „kompetencji” do zabierania głosu w sprawach teatru, a tem więcej, że o teatr lwowski wcale się nie ubiegam i ani jednego w tym kierunku nie uczyniłem kroku, a uwagi moje podyktowała mi wyłącznie troska o jego dobro i przyszłość. Zaznaczam również, że od dwóch lat nie utrzymuję żadnych stosunków z ZASP., więc nie mógł mi on odmówić konwencji, gdyż się o nią wcale nie starałem i nie mam zamiaru się starać. Dziwi mnie także wiadomość, że ZASP. zabronił członkom swoim angażować się do mnie, a dziwi mnie dlatego, że cały szereg artystów lwowskich zwraca się do mnie z prośbą o udzielenie im występów. W końcu zaznaczam, że z zarzuceniemi na mnie gołosłownemi oszczerstwami rozprawię się przed właściwym forum, a w sprawach teatru zabierać będę zawsze głos, ilekroć tylko uznam to za potrzebne i wskazane, i żadnych grózb się nie ulękę.

Stanisławów, 1. IV. 1925.

Henryk Cepnik,

2945

literat i dyrektor teatru.

SPRAWY SZKOLNE.

Potrzeba rewizji programów i podręczników.

Tętno selekcji młodzieży według zdolności ma niezawodnie swoje uzasadnienie logiczne. I gdybyśmy mieli dokładne psychometry, któreby grafikonem oznaczyły nam z całą ścisłością kierunek uzdolnień uczniów i ich przeżywalność, możnaby selekcję wprowadzić w życie w szerszym stopniu, aniżeli to się może dziać dzisiaj. Dziś w masowym wychowaniu szkolnym możemy mówić tylko o dzieciach zdolnych i niezdolnych, te ostatnie określając często niesłusznie jako niedorozwinięte.

Dążność selekcyjna młodzieży w szkole, zwłaszcza średniej, spowodowała stwózenie wielkiej ilości typów gimnazjalnych. Sama ich nadmierna ilość wytworzyła znów chaos i desorientację w społeczeństwie, a rozmięła się z celem, gdy się zważy, że tylko w wielkich miastach, gdzie istnieje kilka szkół średnich, mogły powstać różne typy i tylko tam rodzice mają możliwość wyboru typu. W miastach, gdzie jest jedna szkoła, o selekcji mówić nie można. Wś małorodzina zmusza rodziców do posyłania dziecka do szkoły takiego typu, jaki jest na miejscu wbrew nieraz własnemu przekonaniu i uzdolnieniu dziecka.

To też jest dziś na czasie potrzeba rewizji planów szkół średnich, gdy mowa o nadmiernej różnorodności typów, co stoi w związku i z przedmiotami nauki, udzielanymi w szkole, ilością godzin na nie przeznaczonych i rozpięciem materiału naukowego.

W ilości typów, na które prawie że trzeba było aż się wysilać, przecież zastanawia brak typu szkoły średniej dla dziewcząt. Twórcy planów staneli na stanowisku równorzędności uzdolnień i uprawnień dziewczyny i chłopca. Stanowisko to chwalebne i wysoce demokratyczne, ale przy mnogości typów właśnie mało uzasadnione. Boś ilość typów każe wnosić, że ich twórcy sądzili, iż rozmaitemi drogami można dojść do ogólnego, średniego wykształcenia. A skoro tak, to można i dziewczętom dać to wykształcenie za pośrednictwem typu szkoły, któryby, nie sprzeciwiając się zasadzie równorzędności chłopca i dziewczyny, odpowiadał strukturze fizycznej dziewcząt i zasadniczym celom kobiety w społeczeństwie.

Z rewizją typów, przedmiotów nauki i ich zakresu w myśl zasady „mało a dobrze“, a nie „wiele a źle“, musi iść w parze rewizja podręczników, używanych w szkołach. Razem z typami namnożyło się ich mnóstwo. Ilość ta nie jest bez korzyści. Pozwala ona nauczycielom na dobór podręcznika stosownego dla danej klasy, zdolności uczniów ich uprzedniego przygotowania, środowiska i t. p. Ale ta ilość i ciągle zmiany powodują słuszną i rodziców marzącą, tem słuszniejszą, że nieraz nawet w ciągu roku ze zmianą nauczyciela zmienia się podręcznik.

A zresztą i podręczniki — jako twory ludzkie — różnej są wartości. Jedne są dobre, ale nie liczą się z ilością rozporządzalnymi godzinami nauki, inne wybiegają poza pojemność umysłu dziecka na pewnym stopniu nauki. Słowem — jak nie brak dobrych i bardzo dobrych, tak nie brak i złych, albo odbiegających od naszych narodowych celów wychowawczych.

Toż mamy książki nie przedwojenne pochodzenia, dyktowane przez c. k. Austrię, ale z datą z roku 1924, w których ciekawy czytelnik czytelniczka znajdzie nawet z nutami „Wacht am Rhein“, opis fabryki Kruppa z ilustracjami, szwabskie schützliedery i „Gau-deamus“ ze zwrotką, w której występują „virgines faciles formosae“ i „mulieres amabiles“. I znajdzie tam opis Sachsenlandu, Thuryngii, Spreewalku i t. p., a napróżno szuka naszych Tatr, czy Pojezierza, Warszawy, Krakowa. Podręcznik ten uczy o Niemcach i Niemcach i jest przeznaczony „für pol-

nische Gymnasien“. Zapewne, że poznanie sąsiada, jego kultury, kierunku myślenia narodowego, jego przemysłu, planów, pomysłów, przedsięwzięć ma wartość pedagogiczną i z utylityzmem narodowym zgodną, ale czyż potrzeba nam aż nut pieśni „Wacht am Rhein“ lub zwrotki z „Gau-deamus“ o łatwych dziewczętach i kształtnych?

Gdy się taki podręcznik, przeznaczony dla polskiej młodzieży czyta, zdumienie ogarnia człowieka i musi z goryczą zapytać, kto go układa i jaka

go aprobowala do użytku władza szkolna? Więcej chyba germańskiego ducha nie mają książki używane w Pruszech.

A takich i tym podobnych podręczników mamy więcej. Więc rewizja podręczników poleconych i dozwolonych musi być co rychlej przeprowadzona, zgodnie z rewizją planów, ze zredukowaniem ilości typów i stworzeniem wzorowego typu szkoły średniej ogólno-kształcącej dla dziewcząt. (wuk.)

Pojedynki a honor.

Pokłóciło się dwóch młodych lub starszych ludzi „honorowych“! Wymknęły się złośliwe uwagi, obraźliwe porównania, ba — przewiska nawet. Działo się to w rozdrażnieniu, pod chwilowym wrażeniem. Bo przecież kulturalny, dobrze wychowany człowiek, wyraża każde swoje mniemanie w formie oględnej, z szacunkiem należnym każdemu „homo sapiens“, choćby nawet wrogowi. Przyjaciele, świadkowie zajścia, powinni się postarać, aby przyszło do wzajemnego wyjaśnienia, do cofnięcia obraźliwych słów, do podania sobie ręki na znak pojednania. Nie, tak nie można! To nie byłoby właściwe „naprawienie honoru“. Nie tak przepisuje autor jakiegoś tam podręcznika dla załatwienia spraw honorowych (kto tego pana upoważnił do pisania takich zasad, na jakim autorytecie etycznym je opiera?)

Więc musi się wdrożyć postępowanie honorowe czyli pojedynki. Muszą być wybrani sekundanci itd. Uchwała: za słowo wyjęte z zoologii zwierząt domowych, lub za inny zarzut, pojedynki na szable „do pierwszej krwi“. Bandaże, okulary itp. Po wielokrotnych, doskakiwaniach drapnie jeden drugiego w łokieć lub nos. Sekundanci konstatają, lekarz przyklepia plasterm gazę, przeciwnicy podają sobie ręce, honor uratowany! Jeżeli to „drapnięcie“ polegało na zręczniejszym władaniu bronią, — czy nie lepiej, gdy by w zwykłym „assaut“ na tępe pałasze wykazali obaj przeciwnicy, który się lepiej bije? Przyznano by potem lepszemu, że był zdolny zabić nawet przeciwnika, gorszeniu, że był zdolny poddać się tej operacji. Na co faktyczne drapanie? Na co pierwsza krew? Czy to nie takie same sportowe zapasy jak tamto?

Ale nie, tu nie chodzi o dowód zręczności czy dzielności, tu los czyli przypadek rozsądzi, kto komu upuści nieco krwi. Jeżeli los, przypadek, to wszak inne, niekrwawe załatwienie jest możliwe: wobec wybranych świadków obaj ciągną losy. Zależnie od umowy, ten który wyciągnął „czarna gałkę“, idzie na parę dni, jako pielęgniarz chorych, do szpitala, i to np. chorych na zaraźliwe choroby, albo płaci pewną sumę na cel dobroczynny. Przeciwnicy podają sobie ręce, honor także uratowany. Wyniknie stąd zarazem pożytek, a zarazem ekspiacja u tego, którego los na nią skazał. O wiele lepsze rozstrzygnięcie, aniżeli z wyśaczenia kropli, szklanki lub — nie daj Boże — wazy od zupy krwi z przeciwnika, albo utrata ucha, nosa, oka... A jeżeli już koniecznie chodzi o cielesne ukaranie, to możeby ten, kto zły los wyciągnie, położył się na ławie, a sekundanci wymierzają mu pięć, dziesięć, dwadzieścia pięć?...

— Prawda — zgadza się oponent, — niech i tak będzie. Ale czasem ma się do czynienia z człowiekiem bez wychowania, bez zasad etycznych, z gburą, awanturnikiem, który na żadne kompromisy się nie godzi. Takiemu trzeba szablą czy pistoletem dać nauczkę.

— Dodaj pan: dla własnej satysfakcji, a przeciw zasadom miłości bliźniego. A zresztą czyż trzeba uważać na to, co taki dzikus plecie? Gdy cię oplwa, błotem obrzuci ulicznik? Gdy cię obsypie wyzwiskami pijany stróż kamieniczny lub fiaker? Wszak to też człowiek, tylko niższej kultury, a więc

taki jak tamten, chociaż lepiej „urodzony“, czemuż go nie wyzywasz na pałasze, albo — na noże?

— No, ale bywają gorsze sprawy, czynne znieważenie, obraza matki, siostry, uwiedzenie żony... Sądy nie dają dostatecznego zadośćuczynienia, więc...

— Więc? Czy dla katolika mimo to niema innej drogi jak pojedynki? Czy musi reagować na nieprawdliwe oskarżenia? W razie zaś erotycznych zdarzeń — wszak są tylko dwie rozsądne drogi: wybaczyć — lub odłączyć się od upadłej kobiety. — Bo czy dla takiej warto swoje życie nadstawiać? Chyba, jeżeli zemstę nazwiemy uczuciem szlachetnym, lub naśladować chcemy rykowisko zwierząt w walce o samice?! Czy zresztą nie można spowodować powołania sądu honorowego...

— Eh! te sądy honorowe. Kończą się na niczem. Opinia nietylko mężczyzn, ale nawet kobiet, kobiet niby pobożnych, zwróci się przeciw temu, który nie wyzwał na walkę o śmierć i życie...

— Wyzwał? No i cóż? Cóż z tego wyniknie? Staną naprzeciw siebie: ojciec rodziny, człek spokojny, mąż prawy i — chłystek uwodziciel, oszczerca, awanturnik. A, jak się to bardzo często zdarza, ten ostatni, którego życie nikomu nie jest pożyteczne, zastrzeli człowieka zacnego, pozbawi społeczeństwo potrzebnego pracownika.

— Więc cóż poradzić? Jak wybrnąć z tego dylematu? Czyż skazywać się mamy przez niebronienie swego honoru na ogólną pogardę?

— Prawdziwy katolik i to znieść powinien. Ale uczciwa, chrześcijańska część społeczeństwa gardzić będzie raczej tamtym, złym człowiekiem. Jeżeli nie zaraz, to później, po dłuższej rozwadze. Zresztą sądy honorowe.

— Które wydają orzeczenia słabe, blade, na które opinia publiczna nie zwraca uwagi...

— Właśnie o tę opinię chodzi. Dlaczego w Anglii od stu lat ustały pojedynki? Bo opinia publiczna sprzeciwia się zakończeniu sporów za pomocą bójk (czemże jest pojedynki, jak nie bójką wobec świadków?), a uznaje surowe, dotkliwie wyroki sądów honorowych. I u nas przed wojną pod przewodnictwem śp. Ks. Jerzego Czartoryskiego i jego małżonki powstała „Liga ochrony czci“ oraz „Liga kobiet“ potępiająca i zwalczająca pojedynki. Najdzielniejszy jej rozwój wypadł na rok 1913—1914, bezpośrednio przed wojną. Wówczas zdarzały się takie wypadki: młodzieniec, prawnik, napastuje uczciwą małżonkę obywatela. Prześladowuje ją swoimi oświadczeniami, chodzi za nią krok w krok. Dowiaduje się o tem mąż. Początkowo chce strzelać się z młokosem. — Rozważni przyjaciele zwracają jego uwagę, że ryzykuje osierocenie kilkorga dzieci, a tamten... tylko swoje lekkomyślne życie. Rzecz dostaje się pod sąd Ligi. Don Juan - akademik zgadza się i ręczy honorem za poddanie się wyrokowi, oczekując, że będzie skazany na jakieś przeprosiny itp. Tymczasem sąd Ligi nakazuje mu, bezpośrednio przed egzaminami prawniczymi — za karę wyjechać natychmiast na kilka lat do Ameryki. Liga kobiet obowiązuje się przez tyleż lat po powrocie, nie przyjmować go w salonach bojkotować towarzystwo.

— Ba, taki wyrok, to rozumiem. — Trzebaby to wznowić.

— Otóż właśnie. Za inicjatywą dr. Ignacego Dembowskiego zostanie wznowiona „Liga ochrony czci“. Powinnaby także utworzyć się na nowo przeciwpojedynkowa Liga kobiet. Ale co najważniejsze? Oto aby powstały analogiczne stowarzyszenia młodzieży akademickiej Ligi ochrony czci, wraz z należycie ukonstytuowanymi Sądami honorowymi. W ten sposób z pewnością wkrótce wytepiamy pojedynki i w tej dziedzinie przynajmniej, staniemy pod względem kulturalnym na wysokości — Anglii.

Jerzy Turnau.

WINA RIEDLA

5710

Zgnilizna moralna.

W chwili, gdy zaczynają grzać promienie wiosennego słońca, gdy w parkach i ogrodach odzywa się świegot ptaszek, budzi się wiosna, mieszkańcy miasta ciągnie do ogrodów miejskich, do tych płuc Lwowa, by zasilić organizm spracowany świeżym powietrzem. Smutny jednak proces, który rozegrał się przed kilku dniami przeciwko kilku donżuanom przeraża matki, napelnia niepokojem o bezpieczeństwo córek, którym zajęte ciężką pracą około gospodarstwa domowego, często towarzyszyć nie mogą, nie stać je na utrzymanie bon, a tu nadwątłone siedzeniem w ciasnych salach szkolnych zdrowie dzieci potrzebuje wzmocnienia przechadzkami. Przerażone matki uspokoić powinno samo społeczeństwo, ono powinno stać na straży, by takie wypadki nie powtórzyły się, starsi używając przechadzki, baczyć powinni, by jeden z drugim głowy donżuan nie miał przystępu do samotnych paniensk. Smutne dla stosunków naszych, że sądy powołane do czego innego, musiały oczyszczać atmosferę, dobrze się jednak stało, że zapadł wyrok, który przestrzega, że nie wolno bezkarnie igrać z czcią i honorem członków społeczeństwa, istnieją paragrafy broniące krzywdy niewinnych osób. Cała rozprawa przeciwko Wójcickiewiczowi i tow. prowadzona była z punktu widzenia obywatelskiego, a prok. dr. Paklikowski powołując się na świetne fejetony St. Wasylewskiego w Słowie Polskiem podkreślił, że wytworzone wojną typy Tuptusiów i Mrówci giną, że nadszarpnięta wojną cześć kobiety musi wrócić do dawnej czystości i blasku. I te właśnie obywatelskie, rzeczowe argumenty, ten apel do ławy przysięgłych, hodie mihi, cras tibi, dziś nieszczesny los dotknął pny X i Y, jutro może inne spowodowały, że wyrok zapadł taki a nie inny. Nie pomogła tu kazuistyka tego czy owego obrońcy, jak to podkreślała jedna z gazet porannych, bo ci na obronę swych klientów nie mogli znaleźć żadnego argumentu, ale znajomość sprawy i obywatelskie jej ujęcie. A że Wójcickiewicz nie otrzymał 10 ale 6 lat kary, to nie zasługa obrońcy, ale okoliczność, że pierwsza jego kara i nie był pełnoletni. Dotkliwa ta kara będzie jednak groźnym memento dla rozmaitych domorosłych donżuanów, dla lekkomyślnych młodzików, którzy szukają rozrywki w naruszaniu czci kobiety, będzie przestroga dla tych, którzy z ulicy czy ogrodów publicznych chcą uczynić miejsca zakazanych niemoralnych zabaw. Parki i ogrody publiczne, to jak salon dla szerszej publiczności i nie powinno w nich być miejsca dla tych, którzy nie umieją zachować się przyzwoicie. A gospodarzami w tych parkach jest starsza poważna publiczność i ta baczyć powinna, by granic przyzwoitości nie przekraczano. sz.

Przegląd polityczny.

PROTEST ARABÓW Z POWODU OTWARCIA UNIwersYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE. — ZBROJENIA NIEMIECKIE.

Komitet chrześcijańsko-mahometański w Palestynie założył protest z powodu otwarcia uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie.

„Ludność mahometańska i chrześcijańska Palestyny — czytamy w tym proteście — upatruje w obecnym pobycie lorda Balfoura w kraju i w akcie otwarcia uniwersytetu hebrajskiego, wzmocnienie angielskiej deklaracji rządowej, dążącej do utworzenia żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Deklaracja powyższa dąży do zagłady ludności mahometańskiej i chrześcijańskiej w kraju.

We wszystkich kościołach i meczetach Palestyny odbyły się dnia 25-go bm. nabożeństwa żałobne oraz wiece protestacyjne przeciw żydom i Balfourowi. Podnosimy wobec świata całego i wobec opinii angielskiej krzyk rozpacz z powodu nieszczęścia, jakie nas spotkało.

W tym samym czasie, gdy angielski minister spraw wewn. podejmuje represje przeciw emigrantom i cudzoziemcom zamieszkałym w Anglii, rząd Wielkiej Brytanji wydaje Palestynę, kraj arabski na pastwę przybyszów z niemieckiego i polskiego ghetta“.

„Le Petit Journal“ w szeregu artykułów odsłania przygotowania jakie Niemcy czynią do podjęcia w niedalekiej przyszłości wojny odwetowej. W artykule omawiającym mobilizację niemieckiego przemysłu „Petit Journal“ zwraca uwagę, że organizacją tą jest objęty także przemysł krajów neutralnych i Rosji.

I tak siecią przystosowanego do celów wojny przemysłu niemieckiego objęte są — gdy idzie o lotnictwo — w Holandji: Fokker w Utrechcie i Amsterdamie (60 aparatów lotniczych miesięcznie), w Rosji: Junkers (fabryki w Moskwie i Piotrogradzie), w Szwajcarii: Dornier w Rohrsachu, w Danji: Rohrbach, w Estonji: Towarz. Dwigatiel, w Szwecji Two Svenska Aero Aktiebolaget, w Hiszpanji wreszcie Fokker w Madrycie i Barcelonie.

Pozatem Niemcy myślą o zapewnieniu sobie zapasów żywności, w tym celu organizują spichrz rosyjski. Światy zwrócili się do całego szeregu kapitalistów niemieckich, a w szczególności do Kruppa, Otto Wolffa, Wirtha i v. Rheinbadena z propozycją eksploatacji rolnej ziemi. Przy pomocy Banku rosyjsko-azjatyckiego (angielskie kapitały), Krupp otrzymał 25 tys. dziesięcin ziemi, na której to przestrzeni zorganizowano wzorowe gospodarstwo. Pozatem Deutsch-Russische Agrargesellschaft otrzymało 24 tys. dziesięcin nad Wolgą i tyleż Land Bank Gesellschaft wraz z firmą Petkus. Gdy się określi na mapie położenie tych fabryk w Europie, rzucą się w oczy dwie konkluzje: 1. iż fabryki te leżą tak, by w razie konfliktu mógł przeciąć Francji komunikację z jej koloniami sprzymierzeńcami, 2. punkty te już są w chwili obecnej połączone liniami powietrznymi ze sobą, w razie wojny zatem będą one obsługiwać, nie narażając się na żadne niebezpieczeństwo.

Dążność do połączeń powietrznych jest tak jaskrawa, iż świeżo starano się ze strony Junkersa o połączenie Hiszpanji ze Szwajcarią w porozumieniu z Włochami. W tej sytuacji prawo międzynarodowe nie gra żadnej roli. Neutralność egzystuje w razie wojny.

O ile neutralny nie dostarcza wojującemu broni i materiału wojennego, handel jego cieszy się zupełną wolnością. W zeszłym roku Krupp przeniósł wielką część materiału swego dla fabrykacji wojennej do Holandji. Dla formy protestowałyśmy — i tyle. W rzeczy samej Niemcy zachowują swą potęgę militarną, cały sztab general-

Ubrania męskie

16 zł.
miesięcznie

Raglany

18 zł.
miesięcznie

WIOSNA!

NA KREDYT 4 MIESIĘCZNY

2849

OLBRZYMI WYBÓR!

tylko w składnicach Zakładów konfek.

„POLAND“

Hetmańska 22. — — Gródecka 54.

Udzielamy również kredytu na prowincje.

Płaszcz damskie

22 zł.
miesięcznie

Kostjomy

20 zł.
miesięcznie

ny, korpus oficerów i podoficerów i który dostarczy jej w parę tygodni cały potężny swój materiał wojenny, swój i neutralny przemysł.

PRZEZ OKNO PARYŻA.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 29 marca.

Przed półrokiem mniej więcej przybył do Paryża p. C., jedna z dobrze znanych postaci na gruncie lwowskim. Podobno ma napisać jakąś bardzo mądrą książkę o Francuzach, dlatego wnika w najbardziej skryte przed okiem pobieżnego obserwatora szczegóły, a żeby w przyszłości mógł się wywiązać z zadania. Ostatecznie, indywidualność i zamiary mało mogą obchodzić Czytelnika; pragnie tylko podkreślić pewną okoliczność, na jaką każdy zwróciłby uwagę nawet przy względnie poinformowaniu o tutejszych stosunkach. Ubiegłej niedzieli wieczorem znaleźliśmy się wśród rozbawionego tłumu na „Wielkich Bulwarach“: nagle mój znajomy ni stąd, ni zowąd zadał mi pytanie:

— „Dlaczego się ci ludzie śmieją?”

I rzeczywiście. Jak się można śmiać w chwilach obecnej kiereńszczyzny, kiedy pancerni socjalno-radykalni oczyszczają „stary porządek“ powodują reformy i ukazów, a „błagonadziejność“ zaczyna się dopiero conajmniej od koncepcji... Wielkiego Wschodu? Operetka „radykali-Caillan“ jest dopiero w pierwszym akcie, jednak złośliwi powiadają, że aktorzy nie dotrzymają miejsca, ponieważ w koszyczku rządowym oddawna już zabrakło kukielek dla pracowitych dotychczas socjalistów. Jestto rzeczą zrozumiałą, gdyż nawet najbardziej dyscyplinowana armia buntuje się bez żołdu. Analogiczne zjawisko daje się zaobserwować i tutaj: konsekwentny zab czasu ciągle wyrzywa pokaźne lysiny w zaokrągłym — zdawało się niedawno — bukiecie „wybrańców narodu“.

Wzrastająca drożyzna przedmiotów pierwszej potrzeby wytwarza nieznośne położenie nie tylko dla klas pracujących, ale nawet zamożni skarżą się na „ciężkie czasy“. A trudno, 34 miliardy budżetu muszą znaleźć pokrycie wśród ludności francuskiej. Płacą więc wszyscy, jednak prawa Trzeciej Republiki nie zabraniają nikomu wysnuwania refleksji o „dawnych, dobrych czasach“.

Złoty humor francuski nie daje pomimo tego za wygrane. Utało się nawet zdanie, że: „skoro przecierpieliśmy inwazję niemiecką, przetrwamy także i zeszłoroczna majówkę“. Bieżącą wiosnę opanowała wszechdzwiczająca „Belote“, typowa francuska „ritournelle“, a zmieniawszy już osiwiła „Elles se font toutes couper les cheveux“ i „Troublez-moi“ — wszechwładnie opanowała nie tylko wnętrza wspaniałych dancinów w Claridge lub w Magic City, ale harmonijna lekkość tonów nowej „jawy“ znalazła szerokie wzięcie wśród bywalców najpodrzedniejszych nawet „bistrotów“¹⁾.

¹⁾ Bistrot, w nierzeczy paryjskiej: robotnicza jadłodajnia, garkuchnia.

Spiewa więc Paryż, spiewa prowincja i beztrojskiej takiej fizjognomii żadna siła nie jest w stanie zmienić. Np. chociaż magistrat Paryża przeprowadza regulację głównych arterii ruchu, skazując na zagładę dziesiątki wspaniałych budowli, mimo tego nie zniszczy tradycji świątecznych obchodów (fêtes) i jarmarków, pielęgnowanych z wzruszającym pietyzmem przez stare dzielnice (quartiers). W odpowiednich porach roku na placach i skwerach wyrastają jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej szeregi karuzel i bud, gdzie się bawią obojętnie i wesoło nie tylko dzieci, ale i starsi. Zapomniany w czasach rewolucji jarmark Saint Germain wznowiono przed dwoma laty, a ubiegły „Foire aux Croutes“²⁾ pozostawił na zwiedzających niezatarłe wrażenie. Cały plac Constantin Pecqueur na Montmartrze był literalnie zasłany płótnami i szkiełkami. Należy podkreślić, że ten w swoim rodzaju targ na utwory plastyczne nie gromadzi sił podrzędniejszych; poza małym odsetkiem zdolniejszych amatorów, prawie każdy ze sprzedających wystawiał w salonach.

Teatry paryskie obecnie „przeżywają“ dlatego w operze, w operze komicznej, czy Odeonie można teraz napotkać przeważnie turystów i wycieczki prowincjonalistów. Pomawiają o adaptacji Verdi'ego, jednak nasuwają się poważne wątpliwości, czy zachowawcza scena francuska rychno się na ten krok zdecydowała.

Większym powodzeniem cieszą się mniejsze teatryki i music-halle. W „Scali“ ciągle trumfy świeci Marcel Simon a Misttinguet ma obecnie największe powodzenie za cały czas swojej długiej kariery scenicznej w Casino de Paris. Dość tu znana Raquel Meller (Rachel Meyer z Krakowa) ulżyła paryżanom swoim wyjazdem, jednak świeżo dowiadujemy się, że za kilka dni będzie znowu spiewać swoje tohnace cebulą „czastuszkę“ w Palace, z których zawsze i jedynie przebiła za wyraźnie imitowane francuskie „r“.

Amatorzy książek nie mogą się uskarżać się „niepłodność“ pisarzy. Codziennie czyjeś niewiódome rece lokuja w oknach księgarni nowe tomy z napisem: Vient paraitre. Niepodobna nawet w przybliżeniu wskazać na utwory, cenniejsze ze względu, że nawet z samych wyjątków możnaby złożyć wcale pokaźny katalog. Najbardziej poczytne jest Charles'a Humberta „Chacun son tour“, w którym autor godzi przedewszystkiem w był. prem.

²⁾ Foire aux Croutes: dosłownie — jarmark na suche skórki z chleba. W przenośni należy rozumieć stare rzeczy, a w omawianym wypadku — obrazy.

Poincare'go. P. Poincare nie został dłużny odpowiedzi; po kilku dniach w kioskach ukazała się jednodniówka w formie dziennika, w której b. premier zbija czynione mu zarzuty. Z beletrystyki pojawiło się kilka romansów z życia żydów. Najdatniejszą Pierre Benoit'a „Le Puits de Jacob“ rozszedł się w kilkudziesięciu tysiącach. Masiński „Progres Civique“ wydał Jacques Bainville, „Contre l'Histoire de France“ pióra Jacques Reboula. Najodważniejsza napaść na Bainville'a, „Histoire de France“, która ma być (zdaniem p. Reboula) napisana nieścisłe i stronniczo. Niepowołany obrońca dziejów Francji spotkał się z powszechnym oburzeniem, a „Histoire de France“ doczeka się jeszcze niejednego wydania.

Troski i wesela dni Paryża dzieła pomiędzy sobą i tutaj osiedli Polacy, do czego dochodzi im spory zasób spraw własnych.

Kolonja paryska — jak każda zresztą kolonia — posiada charakter niewskróś prowincjonalny ze swoistą w takich wypadkach naiwnością. Dla o swój charakter narodowy i jest patriotyczna: życie kraju zawsze znajduje tu głęboki oddźwięk. Ewentualne przyjęcie propozycji niemieckich i antypolskie wystąpienie niektórych pism francuskich wywołały wiec protestujący, na którym wybrano komitet dla zwalczania zła na miejscu.

Chociaż pośrednio jednak dotkliwie szkodzą naszej opinii stale powtarzające się występki zwyrodniałych jednostek, które przybywają z Polski w transportach emigrantów lub mniejszymi grupkami. Czyny bandy Gogolewski-Urbank, mającej 17 morderstw na sumieniu, paryskie świstki „postępowe“ (przedewszystkiem Le Quotidien) demagogicznie wyzyskują za a-tut przeciw Polakom wogóle, a masoński „Paris Soir“ opisując fakt aresztowania dwóch włóczęgów francuskich, dodał, jakoby zatrzymanym mieli oświadczyć, że kraść nie mogą, ponieważ, a żeby być złodziejem trzeba... dobrze mówić po polsku (sic!).

Przed kilku dniami wykonano w departamencie Nord egzekucję na Polaku Paprockim, który dopuścił się w z. roku zbrodni morderstwa na pewnej wieśniaczce. W tym samym czasie w jednym ze szpitali w Lille dogorywała prawie pięcioletnia dziewczynka-paralityczka, którą mogła ocalić tylko szybka operacja gruczołu tarczowego. Lekarze uzyskali od prokuratora pozwolenie na wyjęcie wspomnianego gruczoła skazańcowi po jego śmierci. Po ścięciu dokonano ekstrakcji poczem natychmiast udano się do szpitala, gdzie dr. Lefort bezpośrednio przeprowadził operację, która się znakomicie udała.

Taka utylizację można tedy śmiało zatytułować: śmierć, która dała życie. Ohm.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Z POWODU ZWIĘCIA
HANDLO FIRMY

S. VOGL

LWÓW — UL. JAGIELLOŃSKA L. 8

BIKWIADAJNA SPRZEDAŻ

Likierów i Wódek

(Baczewskiego i Mikolascha)

oraz koniaków, win
francuskich i burguńskich
o 20% taniej

2948n od cen oryginalnych.

Dla P. T. Kupców, Restauratorów,
Angresistów i KonsumówZNACZNIEJSZY OPUST
także na kredyt wekslowy.

Zlecenia z prowincji odwrotnie.

Zruchu wydawniczego

* **Miesięcznik fotograficzny** zeszyt 3 przynosi: J. Bułhak: Nie trzymać światła pod korcem! — Dr. Tad. Cyprjan: Więcej światła! — Technika bromotekowa (Switkowski). — Ustawianie głowy w portretach. — Rozmaitości. Przegląd pism. Wiadomości. Poradnia i cztery ozdobne fotografie. Adres: Lwów, Kopernika 18. (Ł)

* **Czasopismo Techniczne** nr. 6 w znacznie zwiększonej objętości, stron 81—112, wydany jako „zeszyt naftowy“ zawiera: Jamróz: O uzdrowienie przemysłu naftowego. — Jamróz: Pomiar przebiegu nateżeń w przewodzie wierniczym. — Bielski: Z konstrukcji wierniczych. — Klimkiewicz: Uwagi porównawcze nad systemem wierniczym kanadyjskim i pensylwańskim w Zagłębiu naftowym Bilkowskim. — Gawiński: O badaniach geofizycznych w zastosowaniu praktycznym. — Muszyński: Kilka uwag o wierceniu, zamknięciu wód i eksploatacji ropy w Rumunii. — Nowe przepisy o doktoratach. — Jaskólski: Projekt normalizacji wyrobów drzewnych dla celów budowlanych. Wiadomości. Recenzje. Bibliografia. Różne. 47 Sprawozdanie Wydz. Głównego Pol. Tow. Politechn. za rok 1924. Sprawozdania roczne Odziałów PTP. w Nowym Sączu, Samborze, Stanisławowie i Tarnowie.

Ten zeszyt Czasopisma Technicznego świadczy wymownie o korzystnym ożywieniu w działalności tej wybitnej placówki narodowej. Z prawdziwą radością witamy je, jako zwiastuna długo oczekiwanej poprawy naszych przykrych stosunków powojennych. (Ł)

* **Miesięcznik Szachowy** nr. 2 opuścił prasę w korzystnie zmienionym układzie, odznaczającym się większą przejrzystością. Str. 13—24 zawiera 8 zadań (na rycinach), 7 zadań w notacji ze szczegółowymi rozwiązaniami, 3 partie: Obrona polska, Gambit lwowski, Angielska. — Prof. S. Górski: Partja Polska (cd.). — Prof. M. T. Huber: W sprawie polskich przepisów. — W sprawie przepisów. — Prof. dr. J. Krejciak: Ostatnia walka o mistrzostwo świata. — Wiadomości. Wyniki. Turnieje zadaniowe. Literatura. — Przedpłata kwartalna 2.— zł. Adres: Lwów, Zimorowicza 15.

* **Biblioteka Dzieł Wyborowych**. Lwów, Zimorowicza 5 wydała nowy tom Makuszyńskiego „Bezgrzeszne lata, który jest jedną z najpiękniejszych jego książek, jest ona jednym ślicznym uśmiechem, lecz uśmiechem rzewnym, którym się uśmiecha wspomnienie młodości.

* „Świat Kobiety“ nr. 7-my przynosi przeszło 100 modeli kapeluszy i sukien itd. List o modzie z Paryża, „Przed sezonem sportowym“, „Miłość w życiu kobiety“, A. Kallasówny „O poetce hr. de Noailles“ A. Wyleżyńskiej, „Pionierka mody“, „Suknia uszyta w kilka godzin“, przepisy i porady w kwestjach gosp. kosm. i ubierania się itd. Do każdego numeru załączony arkusz krojów.

* „Snopkowianka“. Pod tem mianem wychodzić zaczęło pismo Związku absolwentek Wyższej Szkoły Gospodarskiej w Snopkowie pod Lwowem. Pierwszy jego numer mamy przed sobą. W treści tego numeru dwa obszernie naukowo ujęte referaty: jeden z dziedziny fachowej gospodarczej prof. A. Malsburga „O dziedziczności mleczności u bydła“, drugi ujmujący problem nader ciekawy „Psychotechnika gospodarstwa“. Poza tem kronika Zakładu Snopkowskiego dowodząca, że pomimo niesłychanie ciężkich warunków szkoła nie tylko istnieje, ale rozwija się. Z życia Związku podaje wiadomości komunikat Zarządu. Nie pominięto działu „Wskazówek gospodarczych“ charakterystycznego dla pisma młodych niewiast, które jako teren swojej pracy nie tylko zawodowej, ale opartej na głęboko ideowym podłożu obraty tak niesłusznie lekceważone gospodarstwo. W felietonie sprawozdanie z wycieczki

do Czechosłowacji, urządzonej przez Zakład Snopkowski w jesieni ub. r.

Całość o bogatej treści fachowej i naukowej w oświetleniu artykułu programowego „Nasze hasła“ świadczy nie tylko o poziomie uczelni Snopkowskiej, ale i o uspołecznieniu wychodzących stamtąd absolwentek. O ile

Czechosłowacja w roku 1924.

Po kilku latach ciągłego wzrostu, rok 1924 był dla czechosłowackiego organizmu gospodarczego rokiem ustalenia się oparcia na szerszych podstawach i uzdrowienia wielu bolączek.

Na podstawie oficjalnego sprawozdania, oraz „Berichte aus dem neuem Staaten“ i „Meridian Export Journal“, podajemy poniżej cyfry za rok 1924.

I tak liczba bezrobotnych wynosząca w styczniu 1924 — 82 tysiące wynosiła z końcem września 73 tysiące, października 72 tysiące, a listopada 74 tysiące, a więc obniżyła się o ca. 12%.

W roku 1924 wydobyto z gór 14 milionów ton węgla, ca. 20 milionów ton lignitu, wyprodukowano ponad 3 miliony ton koksu, ca. 80 tysięcy ton brykietów z węgla kamiennego i ca. 160 tysięcy ton brykietów z lignitu. Ilość kopaliń węgla kamiennego obliczała na 125, węgla brunatnego (lignitu) na 196. Produkcja węgla dochodziła do 91% produkcji przedwojennej.

Zbiór buraków cukrowych był bardzo pomyślny; oceniają go na 82% do 85 milionów centnarów co w porównaniu z 58.4 milionami centnarów w kampanji 1923/24 stanowi wzrost o z górą 50%.

Produkcja cukru wynosiła brutto 14 milionów centnarów, z czego trzy czwarte przeznaczone są na eksport.

Rozwój przemysłu włókienniczego, sądząc po imporcie surowców, był również bardzo silny. W porównaniu z rokiem 1923 wzrósł przywóz bawełny o 20%, konopie o 40%, juty o 36%; przywóz wełny zmniejszył się natomiast o 20 proc.

Produkcja obecna wynosi jednak tylko 65%, co do bawełny i 50% juty, produkcji przedwojennej. Także cyfry dotyczące eksportu tekstylii wskazują na wzrost produkcji.

Wywóz wyrobów bawełnianych i wełnianych przedstawia wartość 4.300 milionów, co w porównaniu z rokiem 1923 stanowi wzrost o prawie półtora milarda kc.

Na towary bawełniane przypada z tego 2.547 milionów, na wełnę 1.745 milionów.

Głównymi odbiorcami Czechosłowacji w tym dziale były kraje następujące:

	bawełna	wełna
	w milionach kc	
Austria	802	575
Niemcy	397	268
Węgry	367	180
Jugosławia	257	111
Rumunia	240	94
Polska	107	74
Anglia	79	94
Holandja	38	43
Ameryka	33	24
Inne kraje	225	283

Tekstylia były najgłówniejszym artykułem eksportowym. Równie poważnym artykułem był cukier.

Oto najważniejsze towary wywożone z podaniem wartości w kor. cz. oraz nadwyżki względnie spadku w porównaniu z rokiem 1923: Cukier 2432 (+548), Bawełna 2547 (+962),

zgłosi się odpowiednia ilość prenumeratorów pismo wychodzić ma co kwartał.

Numer pierwszy w cenie 2.50 złp. do nabycia ul. Kopernika 20, Towarzystwo Gospodarskie, parter, Sekcja Informacyjna Związku „Snopkowianka“.

Drzewo i Węgiel 2223 (—113), wełna 1745 (+565), szkło 1239 (+267), owoce i jarzyny 694 (+430), żelazo 1071 (+103), zboże i sód 452 (—97), len i konopie 589 (+239), jedwab 393 (+319), konfekcja 349 (+143), papier 268 (+16), skóry 369 (+111), wyroby z gliny 319 (+62), maszyny 460 (+278) itd.

Ogólna wartość wywozu osiągnęła poważną cyfrę 17.022 milionów

Głównymi krajami importującymi z Czechosłowacji były (wartość w milionach koron):

Austria 3523 (+884), Niemcy 3317 Jugosławia 830 (+282), Rumunia 796 1154 (+420), Włochy 831 (+367), Jugosławia 830 (+282), Rumunia 796 (+391), Ameryka 718 (+161), Polska 558 (+200), Szwajcaria 450 (—37), Francja 291 (—11) i inne kraje 2966 (+713).

Ilościowo wynosił wywóz w roku ubiegłym 12.4 milionów centnarów i 7.4 mil. sztuk wobec 11.3 milionów centnarów i 4.7 mil. sztuk w roku 1923.

Przywóz do Czechosłowacji zgodnie z jej charakterem państwa, przemysłowego obejmował głównie środki żywności i surowce i wyraża się kwotą 15.858 milionów.

Najgłówniejsze towary importowane do Czechosłowacji w milionach koron: zboże i mąka 2355, bawełna i przędza 1756, owoce i jarzyny 519, bydło 827, tłuszcze 808, produkta zwierzęce 453, jedwab 526, len i konopie 430.

Głównymi dostawcami były kraje następujące (w milionach kor. czesk. w nawiasie różnice z r. 1923):

Niemcy 5583 (+1095), Austria 1245 (+579), Włochy 989 (+214), Stany Zjednoczone 889 (+175), Węgry 880 (+527), Polska 729 (+352), Francja 536 (+182), Holandia 478 (+62), Rumunia 467 (+282), Anglia 448 (+111), Jugosławia 418 (+139).

Co do ilości przywozu to importowano ogółem 5,665.644 ton i sztuk 1,047.725.

Ciekawem jest porównanie cyfr, dotyczących bawełny, a więc artykułu nie produkowanego w Czechosłowacji i importowanego jedynie do przeróbki. Oto przywieziono go za 1.756 milionów, wywieziono wyrobów bawełnianych za 2.547; różnica 791 milionów, to zysk uzyskany z produkcji.

Jakkolwiek obciążenie to nie jest zupełnie ścisłe, bo nie uwzględnia konsumpcji i zapasów w kraju, jest jednak przykładem na podniesienie wartości artykułu przez przerobienie.

Nadwyżka eksportu nad importem wynosi 1,163,809.416 kor. czesk. jest zatem o połowę mniejsza od nadwyżki w roku 1923, która wynosiła 2,336 milionów.

Mimo to należy stwierdzić zdrowe podstawy gospodarki naszych zachodnich pobratymców, którzy winni nam być wzorem pracowitości i pilności.

A. Z.

zezwolił na ten tłumny wyjazd mahometan pod warunkiem zrzeczenia się przez nich poddaństwa jugosłowiańskiego.

× **Pierwsza encyklopedia naukowa** jugosłowiańska zaczęła już wychodzić przy współpracownictwie 139 fachowców krajowych. Całość zawierać będzie 15 tomów. Pierwszy tom pojawił się właśnie z druku i przedstawia się nader pochlebnie. Drukowany jest ortografią łacińską i cyrylicą.

× **Polonica w uniwersytetach czechoskich** (w letnim półroczu akademickim). W Uniwersytecie Karola w Pradze istnieje, jak wiadomo, osobna katedra literatury polskiej, na którą powołany został prof. dr. Marjan Szykowski. W bieżącym półroczu wyklada prof. Szykowski w dalszym ciągu o Słowackim, tudzież o dziejach dramatu polskiego na tle porównawczem. — W Uniwersytecie w Bernie prof. J. Horak ogłosił wykład o wzajemnych stosunkach między literaturami: polską, ukraińską i rosyjską w 19-ym wieku, a lektor, M. Kolaja, zapowiedział lekturę dzieł Mickiewicza, Sienkiewicza i Żeromskiego. — W Uniwersytecie w Bratisławie doc. F. Wollman ogłosił wykład pt. Stanisław Wyspiański, a w seminarjum: „Czytanie dzieł Wyspiańskiego“.

We wszystkich uniwersytetach czechoskich istnieje lektora języka polskiego (w Pradze: dr. Zelenka, w Bernie: M. Kolaja, w Bratisławie: dr. J. Pogonowski); nadto Akademickie Koło Przyjaciół Polski w Pradze urzęduje stałe kursy języka polskiego pod kierunkiem p. I. Szaunowej, Lwo wianki, mieszkającej obecnie w Pradze.

× **Starożytności słowiańskie** Niederle. Ukazał się nowy tom tego podstawowego dzieła, poświęcony pochodzeniu i początkom Słowian wschodnich. Tytuł brzmi: dr. Lubor Niederle: Slovanske starozitnosti. Oddíl I., sv. IV.: Puvod a počatky Slovanu vychodnich. V Praze. Nakladem Bursika i Kohouta. 1924 (na okł. 1925). 8-o, str. 286, 1 mapa. Treść rozdziałów: I. Terytorium i sąsiedzi. II. Słowianie wschodni przed przyjściem Rosjan. III. Rosjanie. IV. Geograficzny obraz Rosji na końcu 1-go tysiąclecia. V. Słowianie wschodni w 9-ym i 10-ym stuleciu. VI. Historia i archeologia Rosji.

× **Zebranie slawistów w Pradze**. Do Pragi przybył w przejeździe do Paryża prof. dr. Tadeusz Lehr-Splawiński ze Lwowa. Na cześć gościa polskiego odbyło się dnia 23 bm. w sali hotelu „Beranek“ zebranie towarzyskie, urządzone staraniem profesorów-slawistów praskich. Wygłoszono przemówienia okolicznościowe, podkreślające konieczność współpracy naukowej uczonych polskich i czechoskich, i wogóle słowiańskich.

(s. v. w.)

Ajenci handlowi a podatek obrotowy.

Ubiegłej niedzieli obradowało w sali posiedzeń Izby Handlowej, Gremium Ajentów Handlowych, Z ramienia Izby jawili się wiceprez. Thom i konsulent dr. Mand. Obrady, które zagaił przełożony p. Bendel, miały przebieg bardzo poważny. W przemówieniu swem zaznaczył p. Bendel, że ajenci uznając ciężkie położenie Skarbu Państwa, placą chętnie podatki, że jednak dalsze ich podwyższenie równałoby się ruinie ajentów handlowych. Z kolei powołano do prezydium pp. Bendla, Ziera i Zunina, poczem pp. Fabian i dr. Schneid, wygłoszili obszernie referaty, wykazując niezbędną rolę ajenta handlowego dla życia gospodarczego Państwa. Po dyskusji w której przemawiali p. Erber, Nowosielski, Scharf i Baras, uchwalono na wniosek p. Płonkiego, zwrócić się do Sejmu i Senatu z prośbą o wzięcie w obronę stanu ajenta handlowego i nie przeciążania go dalszymi podatkami. Wezwano też zainteresowane sfery przemysłowe do intensywnego poparcia żądania ajentów handlowych. W końcu uchwalono oznaczyć także korporacyjną na 150 zł, a wkładkę miesięczną na 3 zł.

Kronika słowiańska.

× **Nieograniczona produkcja opium** pozostaje nadal międzynarodowym przywilejem Jugosławii, gdzie, gdzie opium przedstawia jeden z najpoważniejszych artykułów eksportowych. W kraju samym konsumpcja opium ogranicza się do minimum. Pod tym względem niema niebezpieczeństwa dla ludności miejscowej.

× **Połączenie lotnicze z Europą** przeprowadzone będzie w ten sposób, że

Lublana uzyska regularną komunikację aeroplanem z Trystem i Wiedniem. Rokowania są w toku i mają pomyślny przebieg. Koła gospodarcze w S. H. S. przypisują tej akcji wysokie znaczenie praktyczne.

× **Masowa emigracja Turków z południowej Serbii** kontynuowana jest w dalszym ciągu. W tym roku wyemigruje do Turcji 30.000, zaś w roku przyszłym 50.000 musulinów. Rząd turecki

Wystawa polska nad Renem.

(Od własnego korespondenta).

Kolonja, 28 marca.

Po raz pierwszy publiczność zachodnio-niemiecka miała okazję zetknąć się ze sztuką polską: w Kolonji otwarto Wystawę Grafików Polskich. Organizatorom Wystawy zdawało się, że w katolickiej Nadrenji nie tak trudno będzie, jak w innych częściach Niemiec zapewnić polskiemu przedsięwzięciu propagandowemu widoki powodzenia. Okazało się jednak wkrótce, że nacjonalizm Nadreńczyków o wiele kłopotów przyprawił Komitet Organizacyjny Wystawy. Przedewszystkiem nacjonalistyczny Komitet Muzealny koloński sprzeciwił się wogóle organizowaniu wystawy polskiej w murach muzeów niemieckich, wychodząc z założenia, że jak długo istnieje okupacja nie godzi się urządzać wystawy jednego z państw aljanckich.

Udało się jednak to stanowisko Komitetu Muzealnego zwalczyć i uroczyste otwarcie Wystawy naznaczone zostało na pierwszego marca. Z powodu śmierci prez. Eberta miało być jednak przełożone na 8-go, a i w tym dniu jeszcze, o tej samej godzinie co otwarcie odbywająca się w ratuszu uroczystość żałobna na cześć prezydenta, przeszkodziła wielu chętnym w przybyciu na otwarcie Wystawy.

Odbyło się ono w gmachu miejskiego Kunstgewerbemuseum w obecności przedstawicieli władz międzysojuszniczych, rządowych i miejskich, tudzież licznie zgromadzonej publiczności niemieckiej ze sfer artystycznych, prasowych, naukowych i towarzyskich. Na cześć oficjalną złożył się przemówienie p. dyr. Muzeum prof. dr. Schaefera na temat współczesnej grafiki polskiej, powitanie Wystawy w imieniu m. Kolonji przez burmistrza Meerfelda, wreszcie parę słów podziękowania za gościnność i pomoc w urządzeniu Wystawy, wypowiedzianych przez p. Konsula Generalnego Polskiego, Rozwadowskiego.

Wystawa przedstawia się poważnie. Idea przewodnią Komitetu Organizacyjnego było zaznajomienie publiczności niemieckiej z rzeczami specyficznymi polskimi. To też wystawa obejmuje drzeworyty treści religijnej z teki Łazarzkiego, sceny „zbójnickie” Skoczylasa, serie bogów słowiańskich Stryjeńskiej, szereg huculskich obrazków Wasowicza, motywy architektoniczne polskie w wykonaniu Stankiewiczówny, Gumowskiego, Korzeniowskiej i Pankiewicz, pejzaże polskie Czerwińskiego, Jabłczyńskiego, Rożankowskiego i innych. Jest też na wystawie trochę rzeczy inspirowanych raczej międzynarodowo, jak Hulewicza, Lama, Mrzewskiego, Kulisiewicza. Prócz tego szereg witrzyn zajmują książki polskie, które wykazują, że sztuka drukarska, introligatorska i litograficzna stoi u nas wcale nie niżej, jak na zachodzie. Reprezentowany jest szereg wydawnictw warszawskich, poznańskich, wileńskich, lwowskich i krakowskich, jak J. Morikowicz, E. Wende i Ska, Ewert, Trzaska i Michałski, Św. Wojciech, J. Zawadzki, „Fala” Ska Wydawnicza, Uniwersytet Jagielloński, H. Altenberg, Gubrynowicz i Syn, Centnerszwer i Ska, Biblioteka Polska i wiele innych. Jedną gablotkę zajmują artystyczne cenniki restauracyjne, programy, nalepki reklamowe etc. w wykonaniu drukarni artystycznej Teodorczuka w Krakowie. Dużym powodzeniem cieszy się też teka wycinanek ludowych.

Mimo ostatnie wypadki polityczne, które wytworzyły nastrój antypolski w Nadrenji, publiczność niemiecka zdradza duże zainteresowanie dla Wystawy, czego dowodem napływające oferty kupna poszczególnych eksponatów. Zamierzeniem Komitetu Organizacyjnego było przez zorganizowanie Wystawy w czasie Targów Kolońskich zapewnić jej większy rozgłos i powodzenie. Myśl ta okazała się trafną. Co do publiczności polskiej, to zwiedza ona licznie Wystawę. Między in-

nemi urządzono gremjalną wycieczkę dzieci ze szkółek polskich, a wypowiedziane są także zbiorowe wycieczki górników z Westfalji i Nadrenji.

Recenzje o Wystawie w tutejszych pismach niemieckich dzielą się na dwie wyraźne grupy: te, które ukazały się przed zaognieniem kwestji granic, są niemal bez wyjątku bardzo pochlebne, te natomiast, które ukazały się już po ataku dyplomatycznym Niemiec na Polskę, są nieco złośliwe, recenzentom wypadało przystosować się do ogólnej antypolskiej atmosfery. Tak jeden z nich ubolewa, że umieszczono na

Wystawie mały szkic Jabłczyńskiego, wyobrażający „Krantor” gdański, wywołując tem samem u zwiedzających nie-Polaków przykre asocjacje myślowe. Dodać należy, że szkic ów jest wielkości dłoni i wynalezienie go pomiędzy przeszło 400 eksponatami, jest oczywistą złośliwością.

Resumując, stwierdzić można, że inicjatywa Wystawy była szczęśliwa i że uda się ją zapewne urządzić z dobrym skutkiem w szeregu innych miast niemieckich, skoro stosunki polityczne na nowo się unormują.

J. Świdwińska.

Z krainy entuzjazmu.

Jest we Lwowie przy ulicy Mickiewicza 26 instytucja której miano „Związek teatrów i chórów włościańskich”.

Wchodzi się z podwórza, po drabinie żelaznych schodów ażurowych, a dalej drewnianych kuchennych na II piętro, przez wąski korytarzyk do „lokalu” towarzysztwa. Mały pokój przedzielony jeszcze przepierzeniami i zapchany szafami, dużym stołem i krzesłem, na ścianach kilka rycin kostiumów teatralnych — oto całe urządzenie przybytku gdzie się poczyna i kwitnie entuzjazm.

Sztuka jest bóstwem któremu się tu składa ofiary. Ale nie ta sztuka dla snobów, pełna wymagań, jak kobieta zepsuta, ale ta prosta, żywa i życiodajna, która w prymitywnej szacie szekspirowskiej idzie do ludu, do chat, do warsztatów i do fabryk, aby uczyć i radować.

Zaczął się to w roku 1907. Dwaj entuzjaści, panowie Jan Bartosiński i Adam Piątek, ludzie zgoła niepraktyczni i zaślepieni postanowili zorganizować kwiaty polne i ptaków śpiewania. Wierzyli w sztukę i jej boskie posłannictwo i na tę wiarę poczęli nawracać takich, jak sami — entuzjastów.

W ten sposób powstał Związek teatrów i chórów włośc. Należeli poeci Kasprowicz, Staff, Żuławski i inni. Pawlikowski był jakiś czas wiceprezsem Związku, Siemaszkowa także tę godność piastowała. Nawiązano kontakt z zabranami dzielnicami i polskimi towarzystwami w Ameryce.

Jak wielką była potrzeba istnienia tej instytucji, świadczy jej ogromny rozrost i wpływy. Działalność jej obejmuje dziś całą niemal Polskę.

Organ Związku wychodzący do niedawna „Poradnik teatrów i chórów włośc.” spełniał misję instruktora i propagatora polskiego słowa i polskiej sztuki.

Idea teatru na wsi zataczała coraz szersze kręgi. Chłopi opuszczają karczmy dla teatru, do ostatniego miejsca wypełniają przedstawienia, sami grają chętnie i z zapałem. Uczą się mówić pięknie i w życiu codziennym. Oczyszczają się język polski, szlachetniejsze obyczaje. Organizują się chóry i orkiestry. Związek obejmuje dziś około 170 teatrów włościańskich, także i na kresach, na Wołyniu organizuje się nowe placówki.

Doniosłe znaczenie tego czynnika kulturalnego jakim jest teatr uznaje nauczyciel wiejski i ksiądz i obaj współdziałają w poczynaniach artystycznych włościaństwa i sami dają inicjatywę do nich.

Związek lwowski nie poprzestaje na wydawnictwie sztuk, pożyczaniu książek i kostiumów ze swej bogato zaopatrzonej szatni (przeszło 2000 sztuk różnych strojów). Organizuje kursa dramatyczne dla instruktorów i nauczycieli, urządza wykłady po wsiach, wysyła instruktorów, przeprowadza lustracje już istniejących kół i zakłada nowe. Tworzy chóry i orkiestry.

Z 7-miu kursów dramat. dotąd urządzonych korzystało 330 osób. Aby wypełnić brak teatru popularnego we Lwowie postarał się zarząd związku o urządzenie w Teatrze Miejskim przedstawień popularnych w popołudnia niedzielne. Związki zawodowe rzemieślnicze i rolnicze współdziałały przez agitację i rozsprzedaż biletów. Komisja specjalna wybierała odpowiednie sztuki, a krótkie prelekcje wygłaszane przez doborowych prelegentów, znakomicie spełniały rolę interpretatora i krytyki teatralnej, z którą ta publiczność poznać się niema sposobności. Niesprzyjające warunki w teatrze lwowskim spowodowały przerwę w tej bardzo pożytecznej działalności Związku.

Zeszłej jesieni urządzono Zjazd przedstawicieli Związków z całej Polski. Od tej pory wydaje Związek lwowski razem z warszawskimi pismo „Teatr ludowy”. Na koszt administracji, wydawnictwa, propagandy itd. Związek otrzymuje minimalne zasiłki od rządu i miasta, pozatem właściwie sam się utrzymuje z wypożyczalni kostiumów i książek.

A także żyje tym niewygasłym entuzjazmem, który zawsze jednako płonie w przyprószonych już siwizną głowach dwóch swoich filarów: Bartosińskiego i Piątka. Obaj łowią chciwie jak dawniej dusze bratnie do pracy w Związku a sami ani na chwilę nie ustają. Jedno tylko wielkie zmartwienie mają ci dwaj kochani entuzjaści. Oto: że zbyt mało jest dobrych i mądrych sztuk do grania na wsi. Martwią się, że polscy autorowie rzadko zasilają teatr ludowy swymi sztukami, a wymagania estetyczne dzisiejszej wsi bardzo się podniosły.

I oto chcą wysłać ankietę do polskich pisarzy. Chcą zapytać o przyczynę tego dotkliwego braku, poprosić o radę i pomoc.

Ufają, że polski świat literacki odpowie na to, nie tylko radą, ale i pomocą. Wierzą, że nasi najznakomitsi sięgną po wieniec z liści dębowych na wsi polskiej wyrosłych.

Niechże im się stanie według ich wiary!

J. Zab.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 5 kwietnia 1925.

TEATR WIELKI.

Niedziela 5 kwietnia o godz. 3 popoł. „Kopciuszek” (po raz ostatni — ceny popularne). — O godz. 7. 30 wiecz. „Tosca” (ostatni gość. występ Woroniec-Montwidowski).

Poniedziałek 6 kwietnia „Cyganeria” (gość. występ Ralczewa).

Wtorek, 7 bm., „Królowa Saby”.

Sroda, 8 bm., „Carmen”. (Drugi i ostatni występ Ralczewa.)

Czwartek, 9 bm., piątek, 10 bm. i sobota, 11 bm. teatr zamknięty.

Niedziela, 12 bm., o godz. 7.30 „Lizetta”.

Poniedziałek, 13 bm., o godz. 3 popoł. „Twórcza”. — O godz. 7.30 „Królowa Saby”.

Wtorek, 14 bm., „Lizetta”.

Sroda, 15 bm., „Królowa Saby”.

Czwartek, 16 bm., „Niziny”. (50 proc. zniżki.)

Piątek, 17 bm., „Twórcza”. (50 proc. zniżki.)

Sobota, 18 bm., „Carmen”. (Pierwszy występ Beliny-Skupiewskiego.)

Niedziela, 19 bm., o godz. 3 popoł. „Kiliński” (z powodu 30-lecia istnienia Tow. im. Kilińskiego). — O godz. 7.30 „Królowa Saby”.

WIERSZEM.

Żołnierz nieznany.

Więc w Nieznanego grobie żołnierza
Obrońcy Lwowa spoczną kościąta; —
Nie pamiętała o nim Warszawa,
Lecz los przyjazny o nim pamięta.

Nie chcę tu rymów pięć uroczystych:
Dostał, co zdawna mu się należy,
Ten nasz nieznany, chociaż tak znany
Najmniejszy malec z pośród żołnierzy.

I tych, co „Słowo” dzisiejsze przejrzą,
Pewno tak bardzo nic nie ucieszy,
Jak ta wiadomość na pierwszej stronie,
Podana w prostej formie depeşy.

Janek.

Herbata RIEDLA

TEATR MAŁY.

Niedziela 5 kwietnia „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy”.

Poniedziałek 6 kwietnia „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy”.

Wtorek, 7 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Sroda, 8 bm., „Spadkobierca”. (50 proc. zniżki.)

Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

Niedziela, 12 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Poniedziałek, 13 bm., o godz. 3.30 popoł. „Spadkobierca”. — O godz. 7.30 „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Wtorek, 14 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Sroda, 15 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Czwartek, 16 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Piątek, 17 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Sobota, 18 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

Niedziela, 19 bm., „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 5 kwietnia „Clo-clo”.

Poniedziałek 6 kwietnia „Clo-clo”.

Wtorek, 7 bm., „Clo-clo”.

Sroda, 8 bm., „Clo-clo”.

Czwartek, piątek i sobota teatr zamknięty.

Niedziela, 12 bm., „Clo-clo”.

Poniedziałek, 13 bm., o godz. 3 popoł. „Hrabina Marica”. — O godz. 7.30 „Clo-clo”.

Wtorek, 14 bm., „Clo-clo”.

Sroda, 15 bm., „Clo-clo”.

Czwartek, 16 bm., „Clo-clo”.

Piątek, 17 bm., „Clo-clo”.

Sobota, 18 bm., „Hrabina Marica” (z p. Wrońska. 50 proc. zniżki.)

Niedziela, 19 bm., „Clo-clo”.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawa Fotografii artystycznej i wystawa „Sztuka Dziecka”.

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dniem 16 kwietnia wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. Prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym, którzy do 15 b. m. nie odnowią prenumeraty za kwiecień.

KINO CHIMERA. Dziś „Między niebem a ziemią”, sensacyjny dramat w 6 aktach. Nadprogram doskonała komedia. 2972

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 3 kwietnia, II. Koncert Bronisława Hubermanna.

Poniedziałek, 6 kwietnia, Recital Czesława Krzyżanowskiego. 2822

— W dzisiejszej „Tosce” odbędzie się ostatni gościnny występ K. Woroniec-Montwidowski, znakomitej śpiewaczki, którą mieliśmy już sposobność poznać w „A-Idzie”. Popisową rolę tej świetnej artystki jest właśnie rola Toski, którą kreowała z olbrzymim powodzeniem na scenach zagranicznych.

— „Kopciuszek” po cenach popularnych po raz ostatni. Dziś, tj. w niedzielę, daje Teatr Wielki nieodwołalnie już po raz ostatni fantastyczne widowisko Wałęwskiego, które dotąd każdym razem doszalenie wypełniało widownie. Ceny są bardzo niskie gdyż wynoszą połowę cen normalnych na przedstawienia dramatyczne. Kto wice nie widział „Kopciuszka”, wystawionego u nas bardzo efektywnie i pięknie.

niech skorzysta ze sposobności, tembardziej, że ceny biletów wstępu są dla wszystkich dostępne.

— Gościnny występ Petara Raiczewa. Znany śpiewak, przyjmowany przed kilku tygodniami tak gorąco przez publiczność lwowską i prasę, musiał, jak wiadomo, nagle wyjechać do Berlina. Wywiązując się z przyrzeczenia, Dyrekcja Teatrów sprowadza Raiczewa na dwa gościnne występy: w poniedziałek śpiewa Raiczew w „Cyganerii“, we środę w „Carmen“. Na poniedziałek, 6 bm., ważne są bilety zakupione lub też zrealizowane na bloczki abonamentowe w dniu 6 marca, również na występ Raiczewa.

— Na wtorkowe przedstawienie „Królowej Saby“ abonament będzie już ważny.

— Pieśni wielkopostne, układu Walentego Adamczaka, odśpiewa żeński chór czterogłosowy w kościele OO. Dominikanów, 5 bm., tj. w niedzielę, o godz. 12.

— Tow. Wzajemnej Pomocy Uczniów U. J. w Krakowie zwraca się do byłych członków Tow., którzy dotychczas nie zwracali swoich długoterminowych pożyczek, zaciągniętych w czasie studiów uniwersyteckich, by zechcieli je zwrócić w jak najkrótszym czasie. Zarząd Tow. zawiadamia, że w miesiąc od daty niniejszego trzeciego z rzędu ogłoszenia zacznie ogłaszać w dziennikach imiona zalegających dłużników.

— Podwieczorek wiosenny przy muzyce urzędu Narodowa Organizacja Kobiet w niedzielę, 5 bm., w kawiarni Szkockiej. W programie: loteria fantowa, kolo szczęścia, poczta i moc różnych niespodzianek. Początek o godz. 4.

— W sprawie wygranych fantów Pierwszej Loterii Fantowej na Skarb Narodowy, której ciągnięcie odbyło się publicznie dnia 28 lutego 1925 r. w Warszawie, zawiadamia się, że fanty wydawane będą w lokalu Komitetu Zbiórki na Skarb Narodowy w Warszawie przy ul. Złotej 1. 22 począwszy od dnia 7 marca do 28 maja br. od godz. 10—12 i od 6—7 popoł. Fanty nieodebrane do dnia 28 maja br. przechodzą na własność Komisji Skarbu Narodowego. Wykaz numerów wylosowanych i wygranych można przeglądać we Lwowie w lokalu Narodowej Organizacji Kobiet przy ul. Ossolińskich 1. 11, I. p., II. podwórze codziennie między godz. 5—7 wiecz.

— Śmiały czyn przedsiębiorze Katolicki Związek Polek, przedsięwzięcie go zaś zniewolony ostatecznością. Oto w nadchodzący poniedziałek, mimo dzień powszedni, musi wysłać na miasto gromadkę kwestarek, aby drogą może już niepopularnej, ale koniecznej „zbiórki“ zgromadzić fundusze na najpilniejsze swoje cele. Przed świętami bowiem wypadnie Związkowi zasilić prowadzone przez humanitarne przedsięwzięcia: Komitet dla inteligencji i — co najważniejsze — Kuchnie, w których zubożała inteligencja: emeryci, zredukowani, wdowy i sieroty po urzędnikach, kresowi obywateli znajdują od lat ochronę przed głodem! Nie chcemy tu przytaczać cyfr, nużyć szczegółami; wystarczy chyba krótkie zapewnienie, że tak ruchliwy, samarytański Komitet jak i Kuchnie pełnią podług zadanie z poświęceniem i zasługują na gorące poparcie społeczeństwa. Niechby więc na ciężkim przedwzrostku wobec wyczerpania środków, nie zmalała jednak miara dobrodziejstwa, a długie szeregi klientów związkowych, teraz w dobie świątecznej nie odczuły grozy opuszczenia i niedostatku. Część uzyskanego wpływu obrócona też będzie na roboty wiosenne w utrzymywanych przez Związek ogródach robotniczych. Ufamy, że przysłówio- wano ofiarę nam, w uwzględnieniu przytoczonych racji, nie odprawi z niczem poniedziałkowych jałmużniczek i rzuci grosz bratni do ich puszek!

— Yoga — o fakirach hinduskich. Pod tytułem powyższym wygłosi p. Jan Starża Dzierżbicki ostatni swój odczyt we wtorek, 7 bm., w sali Sokoła. Prelegent oświetli istotę jogi hinduskiej oraz stosunek do niej nauki europejskiej, wyjaśniając również tajemnicę słynnych uleceń prof. Coné, zwanego „cudotwórcą z Nancy“. Na ekranie ujrzymy 150 fascynujących obrazów świetlnych, przedstawiających najbardziej sensacyjne zdjęcia fakirów. Bilety w Księgarni naukowej.

— Walne zebranie członków Polskiego Czerwonego Krzyża, Oddział Lwowski, od będzie się w środę, 8 bm., o godz. 17 w lokalu przy ul. Bielowskiego 6, I. p.

— Zalesienie. Zarząd Koła TSL. w Zniesieniu zawiadamia, że uroczystość 3-go Maja odbędzie się w gminie w dniu właściwym tj. w niedzielę 3-go Maja. Prócz wymienionego Tow. do udziału w urządzeniu tej wielkiej a drogiej nam uroczystości zaproszone będą społeczne Towarzystwa, oraz przedstawiciele miejscowych władz. Program uroczystości zostanie podany osobnymi ogłoszeniami.

— Niedzielne popularne wykłady higieniczne. Dziś, w kinoteatrze „Kopernik“ o godz. 11 przedpół wygłosi Dr. Legięzyński wykład pt. „Żywy brud“, ilustrowany licznymi przezroczkami z hodowli żywych drobnoustrojów.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea. Roman Fangor z Świdnicy; Józef Czachowski z Torunia; Adolf Jene z Łodzi; Jan Mack z Łodzi; Emeri Grosz z Tübingenu; Włodzimierz Sołowi z Sambora; Władysław Zajączkowski z Warszawy; Kazimierz Mahler z Gdańska; Jenny Weisz z Wiednia; Maria Malikowa z Radymna; Wład-

Popierajmy flotę napowietrzną!

Akcja na zakupno samolotu bojowego przyniosła dotąd 31.589 zł. 53 gr.

Na zainicjowaną przez nas zbiórkę celem zakupno samolotu dla armji napłynęły ze sfer naszych Czytelników i Przyjaciół następujące dalsze ofiary:

K. J. składa 3 zł.
Elżbieta Czarnik, Mosty Wielkie, składa 5 zł.

Nauczycielki Polki i księża katecheci łac. szkoły 7-mio klas. im. J. Słowackiego w Stryju składają 45 zł.

Uczenice szkoły 7-mio klas. im. J. Słowackiego w Stryju składają 40 zł. 50 gr.

Klasa VI Gimn. Zofji Strzałkowskiej składa 60 zł. i zaprasza „Ełipse“ związek byłych Kistryniaków.

Wojciech Kapka 2 zł.
Klasa VII B. żeńskiej szkoły Staszica składa 10 zł. i zaprasza klasę VII A. tejże szkoły.

J. Horoszko, uczeń składa 10 zł.
Gimnazjum V. w Kamionce Strum. składa 1 zł.

Urząd parafialny w Czyżkach składa 5 zł.

Jan Kanty Pazirski składa jako trzecią ratę 5 zł.

Leon Teodor Skrzypek złożył 20 zł. i zaprasza WPanów i WPanie: Abrysowskiego, Adamskie, dr. Bieńkowskiego, Blockiego, Bujaka, Burjanowa, Borowski, Czermaka, Drexlera, Gubrynowicza, Grocholskiego, Hal- skiego, Hawranka, dr. Hoblera, Prezesa O. N. VI. Hübnera, Ihnatowicza, firmy „Jotes“ Schrama, Krzyszkowski, Krupińskiego, Klimowicza, Kistryna, Grzegorza i Jerzego Kierskiego, A. M. Kierskiego, Koziela, Lewickiego, Litwinowicza, Ligęzę, Langego Oddział VI., Łopuszańskiego, Łączyńskiego prezesa „Rozwoju“, Motylewskiego, Maksymowicza, Müllera, Mohra, Mączyńskiego pośła, Maiwalda, Malimona, Musiałowicza, Niewczyka, Połonieckiego Bernarda, dr. Potratyńskiego, Jana Pawłowskiego, Antoniego Pawłowskiego, dr. Różyckiego, Edmunda Riedla, Kazimierza Riedla, Ralskiego, Sudhoffa Jana, Szkowrona, Smalskiego, Stadtmüllera, Soc- kiego, Sauczyca, Stachewicza, Uwierę Antoniego, Uwierę Alfonsa, Wierzbickiego, Wrońskiego, Welza, dr. Wysockańskiego, Wityka, Zalewskiego, Zaleskiego, dr. Stenzla, Starcka.

Urzednicy Wydziału I/I Izby Skarbowej we Lwowie składają 13 zł. 50 g.
Inż. J. Czaczkowski, Drohobycz, składa 5 zł.

Siemlanka - Kornicz składa 10 zł.
Kazimierz Jurkiewicz, Śniatyn składa 30 zł., zebrane na pożegnaniu kapitana Henryka Bobera w Śniatynie.

Maria Chrzanowska składa 1 zł.
Wanda Żygulska, 2-ga rata 5 zł.
Wandzia i Stefek Splawa Neuman składają 2 zł.

Z okazji imienin inż. Józefa Swobody, składają wdzięczni uczniowie: Piotrowicz Wiktor 1 zł., Charczuk Bronisław 1.50 zł., Wojtowicz Stanisław 1 zł., Stepko Roman 50 gr., Kaufman Artur 50 gr., Schmiegel Marjan 1 zł.
Dr. Szadkowski składa 50 zł.
Filja Gimnazjum XI. dodatkowo składa 31 zł.

mir Mitrovsky z Mińchen; Bolesław Niemiński z Krakowa; Dr. Zygfryd Adlersberg z Czerniowiec.

Hotel Krakowski: Gustaw Goetze z Poznania; Jakób Bagner z Krakowa; Marjan Frister z Krakowa; Kazimierz Petrykowski z Tomaszowa; Jenny Pollak z Wiednia; Rudolf Justel z W. Hestine; Hans Kern z Opawy; Zygmunt Schulze z Berlina; Juliusz Zimmer z Wiednia; Walter Heiman z Gdańska; Karol Lötker z Wiednia; Feliks Szczepański z Trembowli; Bronisław Hubermann z New-Yorku; Regina Biber z Przemyśla; Felicia Hausen z Przemyśla; Alfred Guze z Łodzi; Witold Popławski z Warszawy; Artur Wróbkę z Berna; Zelman Wermuth z Warszawy; Bedrich Czaker z Wiednia; Arnold Horowitz z Wiednia.

S. i S. Tarnopol, nierozstrzygnięty spór, składa 1 zł. 50 gr.

Kazimierz Niementowski, zastępca notariusza w Czortkowie składa 5 zł.

Alfred Chruszczewski składa 10 zł. i zaprasza Zosię i Kukusia Jasieńskich z Kałusza.

Klasa VII. B. szkoły im. Marii Magdaleny we Lwowie składa 2 zł. 60 g.
S. R. składa 80 gr.

Maria Maniewska składa 1 zł.
Pracownicy Wydziału I/4 Izby skarbowej, Lwów: Mochłówna Alicja 50 gr., Hydzik 1 zł., Blicharska 1 zł., Markiewicz 1 zł., Monson 1 zł., Jaworski Włodz. 1 zł., Kraśnicki 1 zł., Matkowski 1 zł., Tyszkowski 1 zł., Zdżarska 1 zł., Mikulecka 1 zł., Ehrbar 2 zł., Herbutowa 1 zł., Liebhardt 1 zł., Tarnawiecki 1 zł., Glazorówna 2 zł., Kurzbauer 1 zł., Kisielewska 1 zł., Hankiewiczówna 50 gr., Schön 50 gr., Merta 50 gr., Głód 50 gr., Pawlik 50 gr., Jaworski Jan 1 zł., Mikulski 50 gr., Zdziejowski 50 gr., Kuchar- ski 1 zł., Broeder 3 zł. — Razem 28 zł.

ZESTAWIENIE:

Poprzednio złożono (por. wykaz z 3. bm.)	zł.
K. J.	3.181.13
Elżbieta Czarnik, Mosty Wielkie	3.—
Nauczycielki Polki i księża katecheci łac. szk. 7-klas. im. J. Słowackiego, Stryj	45.—
Uczenice tejże szkoły	40.50
Klasa VI gimn. Zofji Strzałkowskiej	60.—
Wojciech Kapka	2.—
Klasa VII. B. żeńskiej szk. Staszica	10.—
J. Horoszko, uczeń	10.—
Gimn. V. w Kamionce Str.	1.—
Urząd paraf. w Czyżkach	5.—
Jan Kanty Pazirski, 3-cia rata	5.—
Leon Teodor Skrzypek	20.—
Urzednicy Wydz. I/I Izby Skarbowej, Lwów	13.50
Inż. J. Czaczkowski, Drohobycz	5.—
Siemlanka - Kornicz	10.—
Kaz. Jurkiewicz, Śniatyn	30.—
Maria Chrzanowska	1.—
Wanda Żygulska 2-ga rata	5.—
Wandzia i Stefek Splawa Neuman	2.—
Z okazji imienin inż. Józefa Swobody, uczniowie:	5.50
Dr. Szadkowski	50.—
Filja gimn. XI dodatkowo	31.—
S. i S., Tarnopol	1.50
Kazimierz Niementowski w Czortkowie	5.—
Alfred Chruszczewski	10.—
Kl. VII. B. szkoły im. Marii Magdaleny we Lwowie	2.60
S. R.	—80
Maria Maniewska	1.—
Pracownicy Wydz. I/4 Izby Skarbowej, Lwów	28.—

Razem 31.589.53

Dalsze składki przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“ ul. Zimorowicza 15, konto P. K. O. 150.660, Bank Ziemiański ul. Kopernika 1. 4, oraz Małopolski Bank Kupiecki, ul. Hetmańska

Najwyżej oprocentować wkładki oszczędności (od 14 proc. w zwyż) jest w stame dzięki swym szybkim obrotom handlowym Małopolski Bank Kupiecki, Lwów, ul. Hetmańska 8. Dla oszczędzających udogodnienia kredytowe. Godziny kasowe od 9—11 od 4—6 wieczorem. 2058

Kapitał i odsetki zabezpiecza majątek nieruchomości banku.

— Wręczenie orderów „Polonia Restituta“. Onegdaj odbyło się w urzędzie wojewódzkim we Lwowie uroczyste wręczenie orderów „Odrodzenia Polski“ inż. Fryderykowi Blumowi, na celnikowi Wydziału Okręgowej Dyrekcji robót publicznych, Bronisławowi Janowskiemu, prof. Akademii medycyny weterynaryjnej, dr. Aleksan-

drowi Markiewiczowi, naczelnikowi Okręgowego Urzędu górniczego w Drohobyczu, Janowi Maszkowskiemu, naczelnikowi wydziału w urzędzie wojewódzkim, dr. Władysławowi Rasińskiemu, prezesowi dyrekcji cel oraz Stanisławowi Porembalskiemu, staroście w Drohobyczu. Ceremonii wręczenia odznaczeń dokonał wojewoda dr. Garapich, który przemówił do dekorowanych, podnosząc ich zasługi po czym w imieniu odznaczonych przemówił inż. Blum dziękując za odznaczenie i zapewniając o dalszej wiernej służbie dla Ojczyzny.

— Minister oświaty we Lwowie. W sobotę rano pociągiem pospiesznym z Warszawy przybył do Lwowa minister oświaty prof. Stanisław Grabski. Na dworcu oczekiwali go rektorowie wyższych uczelni dr. Sieradzki, dr. Wątorok i dr. Niemczycki oraz redaktor „Słowa Polskiego“ dr. Kordys.

Pan minister odbył dłuższą konferencję z kuratorem okręgu szkolnego p. Sobińskim a następnie z ks. Arcybiskupem Twardowskim. Wieczorem był podejmowany przez Redakcję „Słowa Polskiego“ w salach Hotelu Krakowskiego.

— Oszczędzać wodę! Z przyzdyjmu miasta otrzymujemy następujące pismo: Prezydium miasta zwraca się z usilną prośbą tak do właścicieli nieruchomości, jak i lokatorów, by ze względu na swój własny doibrze zrozumieli interes zechcieli używać wody dostarczanej przez wodociąg lwowski jak najoszczędniej, a przedewszystkiem, by przez naprawę zepsutych urządzeń wodociągowych dopomogli do przetrwania obecnego okresu zmniejszenia się zapasów wody. Brak opadów w zimie i posucha panująca w roku przeszłym spowodowały znaczne obniżenie stanu wód, zasilających wodociąg lwowski, wskutek czego dostarczana obecnie ilość wody wystarcza na zwykłe potrzeby mieszkań, jednak tylko pod warunkiem utrzymania w dobrym stanie instalacji wodociągowych i oszczędnego używania wody. Zmniejszający się stan zapasu, zgromadzonego w zbiornikach, oraz spowodowane niskim stanem źródeł ograniczenie ilości wody tłoczzonej do miasta, zmusza Magistrat do zarządzenia silniejszego przymykania dopływu i odniesienia się do PT. Mieszkańców z niniejszą prośbą, a to w celu utrzymania jeszcze zapasu wody, potrzebnego do ewentualnego gaszenia pożarów. — Józef Neumann.

— Adwokaci przyjmują nieraz z wygody skargi doreczne przez sąd a pi sane po rusku i nie korzystają z tego prawa, że mogą zwrócić tekst i żądać tłumaczenia polskiego. Dzieje się to zwłaszcza na prowincji (Stryj). Otóż trzeba dopilnować praw języka polskiego w każdym dziale sądownictwa, jak trafnie zrobili to niedawno np. sędziowie przysięgli we Lwowie, na których żądanie musiał prezes Trybunału przetłumaczyć na język polski ruską mowę adwokacką i zeznania oskarżonego. Skoro Rusini próbują swe prawa rozszerzać (niedawno oskarżeni szpieczy zażądali bezprawnie od czytania także ruskiego tłumaczenia oskarżenia i w tej sprawie posługiwali się aż interwencją u min. Ży- chlińskiego, całkiem bezpodstawną) — trzeba przestrzegać praw języka państwowego.

— Agitacja. Występuje nieraz „Narodowa Organizacja ukraińców miasta Lwowa“, która niema legalizacji a jest prosto wypędzonym nauczycielem Leszczyńskim, który się pod tę nazwę podszycwa. Możeby raz skończyło się agitowanie pod tą nieprawą nazwą?

— Żydowski student gwałci czter-nastoletnią dziewczynę. Weronika Koszyk, lat 14, zamieszkała u opiekunkę swej Michaliny Szymańskiej, przy ul. Bilińskich 1. 50, zeznała onegdaj w komisariacie VII PP., że gdy w miesiącu lutym służyła u Wilhelma Blassa, zamieszkałego przy pl. Bema 1. 4, jeden z jego znajomych, będący częstym u niego gościem, student T. Hinnel, liczący lat 20, dnia 15. lutego w godzinach wieczornych wywołał ją z kuchni na ganek, gdzie było ciemno i po krót-

kiej rozmowie powalił ją na schody i użył cieleśnie, a gdy wzbraniała mu się, Hinnel chwycił ją jedną ręką za gardło odgrażał się, że jeżeli nie będzie młodzi, to ją obije. Następnego dnia, gdy szła do opiekunki swej na ul. Bilińskich przystąpił do niej Hinnel w towarzystwie trzech jeszcze studentów i w czwórce zwabili ją do nieznanego mieszkania przy ul. Bilińskich 1. 58 i wszyscy użyli ją cieleśnie. Po dokonaniu tego czynu zaprowadzili ją na plac Kopytkowy, gdzie Hinnel zapłacił jej tramwaj i prosił, by nikomu nie mówiła, a on ją dobrze wynagrodzi. Sprawą tą zajęła się bliżej policja.

— **Za gwałt publiczny na posterunkowym PP.** w czasie służby oraz za nieprzepisaną jazdę aresztowano wóźnicę Aleksandra Stankiewicza.

— **Pokłóta nożami.** Anna Traczak, która podobno nie żyje z mężem, wybrała się na przechadzkę po mieście, w czasie której natknęła się na swego kochanka, Władysława Tryczyńskiego, notowanego i karanego, który siedł w towarzystwie godnego siebie kolegi. Sympatyczne to towarzystwo kilkakrotnie wstępowało do szynków na wódkę, a po wyjściu z restauracji przy ul. Ruskiej, gdy Traczak chciała opuścić swoich adoratorów, ci zadali jej pięć ran nożem w lewą pierś. Pogotowie ratunkowe odwiozło Traczakową do szpitala, zaś Tryczyńskiego aresztowano.

— **Napad rabunkowy.** Przywieziono do szpitala Spiegel Nachmana, który w Józefinie został postrzelony podobno w czasie napadu rabunkowego.

— **Nieszczęśliwy wypadek na placu św. Antoniego.** Aresztowano Bazylego Marciniowa z powiatu Przemyskiego, który jadąc ul. Łyczakowską najechał na pl. św. Antoniego na kiosk Hołówki, raniąc w głowę i prawą rękę żonę Hołówki. Ranną po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe pozostawiono opiece domowej.



Spostrzeżenia meteorologiczne
Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

4 kwietnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepota w mm	733.0	732.0	732.9
Temperatura w C°	+5.0	+14.4	+10.0
Kierunek wiatru	Cisza	W	N
Wiatr. km/godz.		5	14

Temperatura najwyższa +16.0°C, najniższa +3.6°C.
Uwaga: Pogoda.
Godziny podane według południka wowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. srodk-europ.)
Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

Nowości wiosenne

poleca firma 2399p
Stachewicz i Abrysowski
magazyn towarów bławatnych
Lwów, Rynek — Trybunańska

Walka o spadek.

WYROK.
Rozprawa przeciw 6 chłopom oskarżonym o rabunek, zakończyła się wczoraj o godz. 6 popoł. W myśl werdyktu przysięgłych Jęfrem Kocir został skazany na 6 lat więzienia, Jan Wygachiewicz na 7 lat, za rabunek, Jędruch Wityk na 1 rok za współudział zaś Nowosad na 1 rok a Diczuk i Babij na 8 miesięcy c. więzienia za fałszywe zeznania.

Kronika przemyska.

Przemysł, 4 kwietnia.
Z ruskiej prasy. Tutejszy „Ukraiński Holoś” w numerze 14 skarży się na małą efektywność przemysłu w ruskiej. Niektóre powiaty umieszczono na czarnej liście obojętnych dla sprawy na-

rodowej. W artykule „Czy my raby” gwałtownie ciska się jakiś M. M. „Zawarty konkordat wywołał — zdaniem autora — wielkie oburzenie pod adresem Watykanu i jego obłudnej polityki. Anektowanie praw cerkwi powinno wywołać protest ten” ostrzeższy, że Rzym świadomie działa na naszą szkodę „idąc na pasku polskiego papieża”. W dalszym ciągu nawołuje autor metropol. Szeptyckiego, ażeby wystąpił z żądaniem przywrócenia godności „prymasa królestwa Galicji”, którą w 19 stuleciu miał kard-metropolita Lewicki. Artykuł kończy się pogroźką: „My wże nie raby, pro se nechaj znaję Rim”!

Strajk czeladników krawieckich. Od kilku dni trwa w naszym mieście strajk czeladników krawieckich. Domagają się podwyżki. Ponieważ naogół w pracowniach panuje zastój mimo wiosennej pory, majstrowie nie spieszą się z uwzględnieniem żądań.

Z kroniki zdarzeń i wypadków. Pierwszego kwietnia w godzinach południowych, zakradł się niewyśledzony dotąd sprawca do sklepu urzędniczego „Społem” i zabrał z kasy utargowane tego dnia pieniądze w kwocie 300 zł. i kilkanaście paczek tytoniu.

Dzień przedtem jakiś miłośnik strzelania na wiwat podstrzelił w rękę przechadzającego się po Zamku Józefa Maliszewskiego.

Podobny wypadek zdarzył się w Witoszycach, gdzie Józef Czerkawski naczelnik gminy, na polowaniu zamiast w lisa, trafił w przechodzącego tamtędy gospodarza tej wioski Józefa Sędzie i niebezpiecznie zranił. Policja bada czy to przypadek, czy złośliwość.

Walne zgromadzenie. W poniedziałek, d. 6 bm. o godz. 5:30 wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie N. S. W. w sali gimn. żeńsk. im. M. Kopnickiej.

Sport.

Dziś. Zawody footballowe Lechia-Husmona o godz. 4., boiska Hasmona, poprzedzą Biali-Metal o g. 2.

Akademia szermiercza Lw. Kl. Szermierzy o godz. 7-mej w sali Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry.

Wyniki zawodów: Pogoni w Wilnie, Czarnych w Krakowie, Warty w Warszawie i Wisły na Górnym Śląsku podamy dziś wieczorem na tablicy redakcyjnej około godz. 9-tej. Szczegółowe sprawozdania telefoniczne jutro w numerze porannym.

Pogoń do Wilna wyjechała bez Wacka, Dr. Garbienia, Olarczyka i Giebartowskiego. Oby to się na naszym Mistrz nie zmiesciło; lekceważyć drużyny na jej własnym boisku nie można i nie wolno. Zrezygnujemy.

Bieg na przelaj około 4 km. drużynowy i jednostkowy, dostępny dla członków wszystkich klubów sportowych Okręgu lwowskiego (rozpisany na dzień 22 marca, lecz odwołany) urządza Sekcja lekko-atletyczna I. L. K. S. „Czarni” w dniu 19-go kwietnia br. Start i meta w Parku I. L. K. S. „Czarni”. Termin zgłoszeń upływa dnia 17 kwietnia, godz. 18-ta. Wpisowe 1 zł. od zawodnika, 3 zł. od drużyny. — Nagrody w żetonach? pi- wszym oraz 3 żetony zwycięskiej drużynie, dwie następne otrzymają dyplomy honorowe (w razie zgłoszenia najmniej 5 drużyn).

Poświęcenie nowego lokalu Maratonu. Katolicka ta firma, zasługująca na poparcie polskich sportowców, istnieje od września 1923 r. Po trudnych początkach objawia Maraton, począwszy od wiosny 1924, wielką żywotność, ciesząc się nadszpejdzanym rozwojem, który zawdzięcza tej okoliczności, że pracują w nim wyłącznie fachowcy sportowi. Maraton wyrabia we własnym zakresie: dyski, oszczepy, narty, obuwie sportowe, przyrządy gimnastyczne i przybory do wyszkolenia wojskowego. Utrzymuje na składzie przybory dla wszystkich działów sportowych. Na przetargach otrzymuje największy procent dostaw, dając solidne wyroby za niskie ceny. Ma dziś odbiorców w całej Polsce i ze wszystkich sfer, tak cywilnych, jak i wojskowych. Onegdaj odbyło się poświęcenie nowego lokalu Maratonu przy ul. Akademickiej 22. Po przywitaniu gości przez inż. Christelbauera, dokonał ks. Kmita poświęcenia lokalu, poczem liczni goście składali instytucji życzenia: wiceprezydent Stahl imieniem miasta i starszych sportsmenów, dr. Dembowski im. T. Z. R., rektor Niemiecki, dr. Dietrich, pułkownik Krzywoszyński, p. Polaniecki, p. Liebhardt, p. Czuryk, rektor Sieradzki, dr. Klemensiewicz, kpt. Langier, dyr. Krzysztoń, dyr. Rozwadowski, dr. J. Borowiec, inż. Kamienio-brodzki, inż. Uleniecki, dr. Roman Kordys, kpt. Roman Loteczka, prof. R. Wacek, prof. T. Dregiewicz, dr. M. Dybowski, J. Zaczekowski oraz wielu innych.

Co o Pogoni pisał na Górnym Śląsku. Przytaczamy dosłownie wycinek z jednego pisma górnośląskiego:

„Pech Pogoni lwowskiej. Na zawodach

z Lublinianką w ubiegłą niedzielę we Lwowie, zraniono nogę wackowi Kucnarowi, tak, że ten dla puki nożnej jest stracony. Poza tem Lublinianka zapobiegowała wobec grywania Goerlitzu w bramce, który, jak wiadomo, jest opantem. Mecz ten dla Pogoni jest przegrany. Choćby Pogon w swojej grze może zdobyć mistrzostwo, to jednak wątpimy, by bez tych dwóch graczy Pogon mogła zdobyć ogólnopolskie mistrzostwo.

nie ma to, jak bujna fantazja, i pobożne życzenie.

Pierwszy w Polsce organ sportowy wojska zacznie wychodzić w Warszawie z dniem 1 kwietnia br. pt. „Życie sportowe”, który w szerokiej rozmiarach omawiać będzie życie sportowe wojska, notować sukcesy i nie sukcesy, przejawy tego życia, oraz rejestrować wszystko to, co wojsko robi dla polskiego sportu. Specjalny ten typ pisma sportowego od dawna był potrzebny, gdyż praca wojska dla sportu nie miała dotychczas należytego odbicia w piśmie, a nawet jeśli gdzieśkolwiek coś o niej wspomniano, to czyniono to sług komeczności, gdyż waga spemnionej rzeczy nie uada się przemilczeć. Notatki te jednak przesiewano przez specjalny krytycyzm, często bardzo nieuczynny i niesprawiedliwy dla wojska. Zadaniem nowo tworzonego pisma sportowego będzie właśnie odrobina sportu wojska wego z jednej strony, oraz jaknajszersza propaganda sportu w wojsku z drugiej strony. — Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Mokotowska 19 m. 24 (por. A. Burghardt). Informacji telegraficznych udziela por. Burghardt codziennie między godz. 8—10 wieczorem. Tel. 24—24. Wpłaty prenumeraty uskutecznić można na konto czekowe P. K. O. Nr. 45.033 (por. Burghardt).

Akademia Szermiercza. Klub Szermierczy ze współdziałaniem klubów szermierczych wojskowych i cywilnych i Szkoły Kadetów urządził w niedzielę, 5 bm., Akademję Szermierczą w salach Kasyna oficerskiego, ul. Fredry 2, o godz. 7.30 wiecz. Protektorat nad Akademią objął JWPan Generali Malczewski, Dea O. K. VI. Imprezą ta sportowa tego najstarszego a tak pięknego i rycerskiego sportu zgromadzi zapewne liczną i doborową publiczność w salach Kasyna, gdyż tak rzadko widzimy we Lwowie tego rodzaju zawody. Oprócz starych i rutynowanych szermierzy z Warszawy i członków najstarszego Klubu Szermierzy w Polsce, zobaczą goście i zapewne podziwiać także będą sprawne i elastyczne ruchy młodszych szermierzy, jakimi są uczniowie Szkoły Kadetkiej i juniorzy towarzystw szermierczych. Jednym z ciekawych punktów programu będzie pokaz szkoły szermienki, gdzie wystąpi odrazu sześciu juniorów Klubu Szermierzy pod kierownictwem fochtmitra Sriteskiego. Te „10 minut w sali szermierczej” jak głosi program Akademii będzie jedną z atrakcji zawodów, gdyż po szkole nastąpi w trzy pary razem wolne assauts. Początek Akademii punktualnie o godz. 7.30 wiecz.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów, 3 kwietnia 1925

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 518—518 35
Nowy Jork	—
1 Funt szterling	24.83—24.85
100 Franków belgijskich	—
100 francuskich	27.20
100 szwajcarskich	100.32
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czecho-słowackich	15.45—15.46
100 Koron d.ńskich	—
100 Szylingów austriackich	73.175—73.20
100 Marek niemieckich	123.68
100 Lejów rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Lynamów jugosłowiańskich	—

Dolar et. w wolnym obrocie: 518 1/4.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 kwietnia. (PAT)

Belgia	26.38	26.44	26.32
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	207.20	207.70	206.70
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	24.85	24.91	24.79
Nowy Jork	518.5	5.20	5.17
Paryż	26.95	27.02	26.88
Praga	15.43.5	15.47	15.40
Szwajcaria	100.25	100.50	100
Wiedeń	73.18	73.36	73.00
Włochy	21.37	21.42	21.32

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 4 kwietnia. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	26.75	Kopenhaga	95.25
Londyn	24.79	Sofia	3.77.5
Nowy Jork	518.5	Praga	15.35
Belgia	26.30	Warszawa	100—
Włochy	21.27	Budapeszt	0.72
Hiszpanja	73.60	Białogród	8.35
Holandja	206.75	Ateńy	8.30
Berlin	123.4	Konstantynopol	2.70
Wiedeń	72.95	Bukareszt	242.5
Sztokholm	139.75	Heisingfors	1305
Oslo	82.30	Buenos Aires	199

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 4 kwietnia. (PAT)

Nowy Jork	4.78.25	Holandja	1.199.5
Francja	9270	Danja	2.002.5
Belgia	94.15	Niemcy	2.010.5
Włochy	11.649.5	Austria	3.395.5
Szwajcaria	2477.5	Praga	161.25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 4 kwietnia. (PAT)

Londyn	9255—	Szwajcaria	374
Nowy Jork	1940—	Holandja	773
Belgia	9825—	Szwecja	5.22
Włochy	7950—	Rumunja	8.90—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	81.00	3 IV.	81.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	—	—	—
10 pr. Pożyczka Kolejowa	89.00	—	89.00
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	—	—	50.00

Akcja.

Bank Dyskontowy Warszawski	7.25	7.25
Bank Handlowy Warszawski	7.00	7.00
Bank dla Handlu i Przemysłu	—	1.00
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	1.95	2.00
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	—	2.25
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	10.00	10.25
Puis	—	0.24
Spies	—	0.44
Zgierz	2.10	2.10
Elektr. Z. Dabr.	—	1.05
Elektryczność	0.50	0.60
Brown Boveri	—	2.55
Sila i Swiatlo	—	—
Chodorów	0.39	—
Czerstocice	4.25	4.30
Gostawice	—	0.53
Michałow	1.90	2.00
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1.95	2.00
Firley	3.20	3.30
Łazy	0.51	0.52
Wysoka	0.27	0.28
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	—	3.40
Drzewny Przemysł Handlowy	2.65	2.80
Polska Nafta	0.50	—
Bracia Nobel	2.25	2.25
Cegielski	0.56	0.55
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0.66	0.91
Modrzewów	4.25	5.00
Norbiln	1.02	1.08
Ostrowieckie	6.70	6.85
Parowozy	0.68	0.67
Pocisk	1.30	1.30
Rohn Zieliński	0.54	0.55
Rudski	1.83	1.89
Starachowice	2.47	2.59
Ursus	—	1.85
Zieleniewski	11.35	11.35
Konopie	—	0.61
Zawiercie	17.25	16.50
Zyrardów	10.60	10.75
Borkowski	1.64	1.67
Syndykat rolniczy	3.40	3.40
Haberbusch	6.00	6.10
Spirytus	2.20	—
W. T. i. i. Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 3 IV

Ziemski Bank Kredytowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0.34	0.34
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	0.30
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10.50	10.25
Tohan	—	—
Pharma	—	0.90
Cmielów	0.51	0.49
Zieleniewski	11.65	11.70
Cegielski	0.57	—
Żegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	—	0.60
Górka	17.75	17.75
Siersza górnicza	4.10	4.00
Polska Nafta	0.57	—
Strug	—	—
Tepege	—	—
Krakus	—	—
Chodorów	4.30	4.35
Chybie	5.30	5.30
Niemiejski	—	0.50
Piascki	—	—
Pocisk	1.15	1.10
Parowozy	0.69	—
Azot	—	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 4 kwietnia (PAT)

Skoda	—	Bank Małopolski	3900
Zieleniewski	190	Bank Hipoteczny	7300
Fanto	194	Nafta	145
Karpaty	125.5	Mrażnica	40—43
Galicja	1040	Tepege	17—18
Schodnica	172	Browary	116
Siersza	52	Rakszawa	—

Dział Ekonomiczny.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 4 kwietnia. (Tel. wł.)
Londyn 478 1/2, Paryż 5'16, Bruksela 5'08, Rzym 4'11, Madryt 14'24, Berno 19.29, Praga 2'96 1/2, Berlin 23'80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Białogród 1'61.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICA

Warszawa, 4 kwietnia. (Tel. wł.)
Londyn 2475—2490, Zurych 100, No-

wy York 19'25, Paryż 3'75, Praga 653 1/2, Wiedeń czeiki 13'605—13'665, banknoty 13'570—13'670, Berlin 80'42 do 80'82, Gdańsk 101'37—101'88.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 4 kwietnia. (Tel. wł.)
B. Kileczki i Potocki 5'30, B. przemysłowców 7'75, B. Spółek zarobkowych 10'40, Polski B. Handlowy w Poznaniu 3'8, Poznański B. Ziemi 3'25, Gopłana 7'50, Hertzfeld Victori 5'25, Luboń 1'25, dr. May 32.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ. 8 groszy za wyraz.

ELEGANCKIE kapelusze damskie, najnowocześniejsze kreacje po cenach każdemu przystępnych poleca Helena Miller, Nabiałaka 45. (Towar zagraniczny — pierwszorzędny). 2744

KAMIENICE w śródmieściu względnie w dzielnicy I lub VI, blisko tramwaju z wolnym mieszkaniem (trzy pokoje z komfortem na I piętrze) ewentualnie wille (10 do 12 pokojów z komfortem) kupię wprost od właściciela i zapłacę gotówką, dolarami (pośrednictwo wykluczone). Zgłoszenia: M. T. Krzyżostofowicz, Lwów, Sokola 4. II. p. do 25. kwietnia 1925. 2586

RECZNE olejne Krajobrazy w złotej ramce 42/28 cent. wysła 4 sztuki za 20 lub 2 za 13 zł. za zaliczką. Artysta malarz, Lwów, Leszczyńskiego 7. 2873

PARCELA 320 sążni, ulica Kadecka, sprzedaje Jaskómięc, Pańska 21 9—11 rano. 2903

KAMGARN czarny 140 szer. dla pp. Wielobnego Duchowienstwa, pierwszorzędny biały gatunek tylko **zł. 12 metr.** Zamówienia zamiejscowe za pobraniem. Fabryczny skład sukna **S. Lwów**, — Lwów, Kazimierzowska 5. 2894

FORMY do rur betonowych windy budowlane wały transmisyjne, żołyśka spręży, wrzeciona do cylinderek, odlewy żelazne ruszty kołowe, walce młynskie, dostarcza fabryka Inż. Słowika, Lwów, Żółkiewska 94. 2919

FORTEPIAN i PIANINA krzyżowe sprzedam. Cena konkurencyjna, Kopernika 26, parter, oficyna, Sklepiarski. 2911

POSZUKIWANA do kupna realności z 3 do 20 morgów wraz z budynkami, pod miastem lub przy koleji. Zgłoszenia do Administracji pod numer „2488”. 2893

KILKA SAMOCHODÓW i motocykli używanych komiśowo sprzedaje „KomisPol”, Batorego 35. 2813

ŁÓŻKA metalowe, naczynia kuchenne poleca: M. Kierski, Lwów, Pasaż Mikolascha. 2882

NAJSTARSZA Fabryka kapeluszy, Antoniego Kafki we Lwowie, ul. Halicka 4, przyjmuje stare kapelusze filcowe i panama do odzyszczenia i przerabiania na najnowsze fasony, po cenach umiarkowanych. 2568

ZEGARKI naprawia, wykonuje przedko i sumienne firma **A. Sobolewski, zegarmistrz kolejowy**, Lwów, plac Marjański I. 9. 2940

OBRAZY Augustynowicza, Albinowskiej, Batowskiego, Batoryckiego, Balka, Bergera, Doregowskiego, Drexlerówny, Gohlinga, Janowskiego, Kamockiego, Krupskiego, Mackiewicza, Nowotowej, Olpińskiego, Reyznera, Sozańskiego, Wołoszyńskiego, Wygrzywańskiego, Wypiańskiego i innych artystów tanio sprzedaje „Zachęta” Salon sztuki Legionów 7 I. p. otwarta w dni powszednie i w niedziele od 10—2. Sprzedaż na raty. Zakupione obrazy wydaje się natychmiast. 2938

WSPANIĄTA realność dwupiętrowa, pełny komfort, w pobliżu śródmieścia, obecny czysty dochoł już ponad 500 złotych miesięcznie, czteropokojowe mieszkanie wolne, za 15.000 dolarów do sprzedania. — zgłoszenia pisemnie pod „Piękną dzielnicą” do Administracji. 2927

SPRZEDAĆ piękne lustro 2 metrowe, — 2 paneaux ręcznie malowane. Potockiego 25. 2957

SUKNIE paryskie, wytworne modele z pierwszorzędnej firmy, wciąż świeże transporty, ceny umiarkowane, ul. Listopada 92, od 10-tej do 2-giej i od 3-ciej do 5-tej. 2971

Plany i kosztorysy młynów, tartaków oraz wszelkich innych zakładów przemysłowych szybko i tanio wykonuje, oraz wszelkie maszyny na raty poleca „PILOT” 2960
LWÓW, ul. Batorego 4.
Techniczna porada bezpłatnie.

NAJTANIEJ kołdry, materace, koce, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, bielizna, sienniki poleca: **Kaz. Skibiński** Lwów, ul. Kopernika 4.
tylkonaprzeciw Szkowrona 2724

Sportowy rocznik z roku 1924 jest do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego”. — **Cena 15 zł.**

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

SAMOTNA godna zaufania, inteligentna wdowa po urzędniku, lat średnich, układna, gospodarna, obejmie administrację lub zarząd pensjonatu w miejscowości klimatycznej lub kąpielowej. Zgłoszenia do Administracji pod „Prezencją” 2899

LEŚNICZY z egzaminem rządowym i praktyką leśną poszukuje posady leśniczego rewirowego. Kto z JW Panów właściciel dóbr ziemskich reflektuje na człowieka sumiennego, uczciwego i czystych rąk, nadto trzeźwego. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Leśniczy”. 2895

BUCHALTER bilansista, obejmie posadę, również przyjmie wszelkie prace w zakresie rachunkowości do wykonania także w domu. Pod „Emeryt Eka” Słowo Polskie. 2902

BYŁY długoletni ziemianin, rutynowany rolnik — hodowca, obejmie każde odpowiedzialne stanowisko we Lwowie, wymagające bezwzględnej zaufania, także dojazdowo zarząd najbardziej zniszczonych gospodarstw rolnych, reżąc za szybkie, najlepsze rezultaty. Rutyna” Administracji Słowa. 2758

POSADY szofera od zaraz poszukuje dwóch egzaminowanych maszynistów mechanicznych i szoferów z długoletnią praktyką, żonaci, bezdzietni w sile wieku, Najchętniej do dworu, Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod liczbą „55” okazującովі kwitu nadawczego. 2942

OSOBA średnich lat, znająca doskonale francuski, niemiecki, muzykę poszukuje posady. M. Dzbańska, Germakowka. 2963

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

NAUCZYCIELKA rutynowana przygotowuje do egzaminu z klas powszechnych i niższego gimnazjum z niemieckim i francuskim. Administracja Słowa „Na wyjazd”. 2859

MALARSTWA (batiki) na jedwabiu, atlasie i t. d. wyuczam w dwóch lekcjach. Zyblikiewicza 49. II. p. wprost. 2847

KONWERSACJI literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej, udziela dyplomowana nauczycielka. Rykustuska 43a II. p. 2861

NAUCZYCIELKA z mat. gimn. franc. niem. muzyką, poszukuje lekcji ze szkół gimn., lic. wydziałowych, ewentualnie wyjedzie na wieś. Zgł. Adm. „150”. 2861

RODOWITA wiedeńska udziela konwersację niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Polna 7. 2683

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE polak katolik 2 albo 1 pokój, z kuchnią. Zgłoszenia: Instytut Muzyczny, Sobieskiego 4. 2944

POKÓJ z utrzymaniem lub bez od 15. Turecka 3 m 12. 2939

PIERWSZORZĘDNY hotel z restauracją, względnie sama restauracja w Gdyni jest zaraz do wydzierżawienia. Oferty z podaniem warunków najdalej do 20 kwietnia br. należy wnieść: Ludwik Horszowski, Lwów, Akademicka 3. 2905

FRONTOWY pokój próżny, przedpokój, komfort, koło techniki, wejście z klatki schodowej, do wynajęcia kawalerowi katolikowi, na poważniejszym stanowisku. Marczyński, Wałowa 2. 2973

POKOJU skromnie umeblowanego, z elektryką i niekrepującym wejściem poszukuje urzędnik, kawaler, spokojny. Łaskawe zgłoszenia pod: „Radjotelegrafista”. 2965

NA BIURA 3 pokoje, przedpokój II-gie piętro do wynajęcia. Kamiński Szopena 5. 2966

WOLNE POSADY. 5 groszy za wyraz.

POSZUKUJE gospodyni-kucharki do małego gospodarstwa wiejskiego. Sykstuska 43 lewy parter od 2 do 4. 2936

MAŁŻEŃSTWA. 12 groszy za wyraz.

KAWALER, lat 40 na rządowym stanowisku (VII grupa), bardzo zrównoważony domator, życzy sobie poznać odpowiednią osobę w celu wymiany myśli i ewentualnego ożenku. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Lepiej pozno, niż nigdy”. 2951

WDOWA po wyższym urzędniku, mieszkanie urządzone, 5.000 zł. solidna, ładnie się prezentująca, wydzie zamąż za sztywnego oficera, urzędnika. Wiek 45—50. Wiadomość Reklama Prasowa, Chorążczyzny 7, „Katoliczka”. 2968

RÓŻNE DONIESIENIA. 5 groszy za wyraz.

OGRODNIK przyjmuje wszelkie roboty ogrodnictwa: przesadzanie kwiatów, czyszczenie drzew owocowych, zakładanie ogrodów nowych i szkółki lasowe i owocowe i t. p. Ogrodnik, ul. św. Marka 18. 2529

DWUDZIESTOMORGOWE (20) gospodarstwo 15 minut drogi od miasta powiatowego i Koleji, budynki gospodarcze nowe, stajnia, stodoła, mieszkalne na razie pokój i kuchnia do roku 4 pokoje, 2 kuchnie wydzierżawie zaraz. Szczególnie dobre warunki dla gospodarstwa mlecznego. Okolica pierwszorzędna dla pasiecznictwa. Tenuta dzierżawna i kaucja gotówką. Wiadomość: Żółkiew, Kiosk Kasperski. 2945

UNIERSYTECKA hurtownia tytoniowa będzie mieć do odstępywania po przystępnych cenach skrzynie, pozostałe po Państwowych wyrobach tytoniowych, do 50 sztuk miesięcznie. Oferty przyjmuje Kwestur a Uniwersytetu ul. Marszałkowska Nr. 1. 2950

Pierwszorzędna angielska firma przyjmie natychmiast **zdolnych, energicznych i inteligentnych sprzedawców**

Wiadomości fachowe zbyteczne, ponieważ nastąpi specjalne wyszkolenie zaangażowanych Panów. Doskonała egzystencja zapewniona.
Panowie w wieku od lat 22—35 zechcą złożyć oferty o ile możliwe z fotografią, natychmiast w administracji niniejszego pisma pod „PRODUKTYWNY”.
Oferty złożone po dniu 14. IV. br. nie będą rozpatrywane. 2933

ZNANY OD SZEREGU LAT Główny skład instrumentów muzycznych, strun, gramofonów i płyt pod firmą

ACZKIEWICZ Lwów, ul. GRODECHA 55 i 57 poleca przybory rowerowe i wszelkie artykuły sportowe 2-28

Czy Pan pałacy? Gumy jedwabne do papierońki, trwałe, nie wyrywające się, zakłada na poczekaniu **LWOWSKI Jagiellońska 2** Magazyn zegarmistrzowski-jubilski. 2930

Klatki dla ptaków

Łóżka i umywalnie żelazne, nakrycia stołowe z alpacki i srebrzone, noże kuchenne i do szynek, naczynia i wszelkie przybory kuchenne, piłki, nożyce i szczotki drucziane do czyszczenia drzew możliwie tanio poleca

FR. CHLADEK Lwów — Rynek 45. 2475

Baczność Ogrodnicy i Ogrodniczki „PRZEGLĄD OGRODNICZY”

pod redakcją Sł. Makowieckiego i T. Grockiego wychodzący we Lwowie rozpoczął rozsyłanie bezpłatnie nasion kwiatów swoim prenumeratomom.

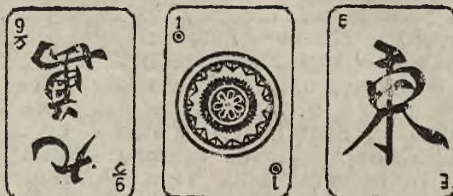
Kto ma ogród warzywny, kwiatowy lub sad, niech żąda numeru okazowego z prospektem w Administracji 2349

we Lwowie, ul. Chorążczyzny 27.

Terpentynę, wosk, masę podłogową, wióry stalowe, sukna, trzepakzki, rogózki kokosowe, maty japońskie różne szczotki poleca

JÓZEF KOLEŻAŃSKI, Batorego 34a. 2472

Mah-Jongg



modna gra towarzyska, nadzwyczaj interesująca do nabycia w magazynie papieru i galanterji 2-69

Leona Propsta

Lwów, Plac Marjański 3. Reguły gry Mah-Jongg w języku polskim, angielskim, francuskim i niemieckim. Zamówienia z prowincji wykonuje się odrotnie.

Wytwórnia mebli lekarskich BĘDKOWSKI

2801 LWÓW UL. KOCHANOWSKIEGO L. 2.

Piękny, uprzedysławiony nie zagrożony reformą rolną **FOLWARK** godzina jazdy postągiem ze Lwowa zaciągnie większą korzystną pożyczkę hipoteczną. Zgłoszenia pod „primo loco” do Administracji „Słowa”. 2874

Pensjonat „STACHOWA WOLA” HREBENÓW Nowy zarząd, Sezon od 1 maja. Ceny niskie. — Adres: Stachowa Wola, p. Hrebenów. — **Biuro we Lwowie:** Celestyna Glińska, ul. Wyspiańskiego I. 15, parter od godz. 4—5. 2941

Nakłady Spółki Wydawniczej Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego” (ulica Zimorowicza 15) i księgarniach.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	3—	Zł.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	—75	„
J. HABBERTON:	Chtopyski Heleny Humoreska	1—	„
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia zagraniczne Polski	1—	„
SIR SAMUEL M. STUART:	O pogromach w Polsce	—50	„
Ppłk. JÓZEF Sopotnicki:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	3—	„



NACZYNNIA KUCHENNE aluminiowe i emaliowane. **NAKRYCIA STOŁOWE** z najlepszej alpacki, chińskiego srebra i niklowane. **FORMY** na ciasta i tortownicze.

ŁÓŻKA żelazne i blaszane w najlepszych gatunkach i cenach niższych poleca 2663

MARJAN KOŚCIUK

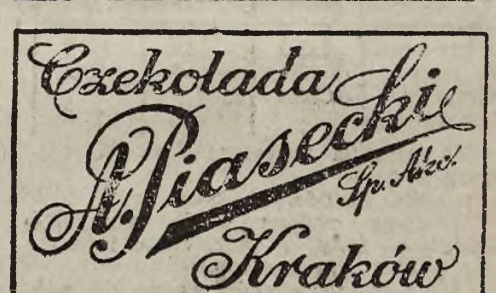
Lwów, ul. Czarneckiego 1.

Magistrat m. LUBLINA wydzierżawi na warunkach ułgowych **TEATR MIEJSKI** na przeciąg 2 do 3 lat. Oferent przedsiębiorca winien wykazać się kwalifikacjami do samodzielnego prowadzenia sceny (dramat, komedia, farsa i ew. wodewil). Wy-czerpujące oferty składać należy do dnia 20 kwietnia r. b. 28-9

TAPETY

krajowe i zagraniczne w oibryzmim wyborze **Teodor KYŚIAK i Synowie** Lwów, Kościuszki 20, tel. 19—85, 1934 Transporty na sezon bieżący już nadeszły.

8 zł. kosztuje ćwiartówka Loterii klasowej do I-szej klasy. Cały los 32 zł. Sza-se gry są olbrzymie. Każdy drugi los musi wygrać. Łączne wygrane wynoszą 6 milionów, wygrana główna 350.000. Ciągnięcie i kl. 8 i 9 kwietnia. Dom Bankowy Schütz i Chajes, Lwów pl. Marjański 7, (róg Kopernika) 2-57



Dziela, Broszury Afisze Czasopisma oraz **wszelkie druki** przyjmuje

po cenach umiarkowanych :: **Drukarnia „Słowa Polskiego”** Lwów ul. Zimorowicza 11-15.

L. 50.

DZIAŁ SZACHOWY
— red. inż. Wład. Łasziński. —

6. IV. 1925.

Do konkursu rozwiązanego zaliczamy zadania do 79 włącznie. Wyniki podamy w dziale I. 52. Równocześnie przedłużamy termin nadsyłania dodatkowych rozwiązań do 6 kwietnia.

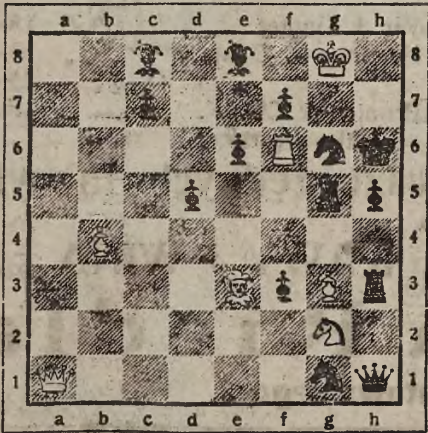
Zadanie 80.

D. Przepiórka, Warszawa.

(pośw. Genewskiemu Klubowi Szachow.).

Revue Suisse des Echecs 1925.

Cz.: Kh6, Hh1, Wg5, h3, Gc8, e8, Sg1, g6, Pc7, d5, e6, f3, f7, h5 (14).



B.: Kg8, Ha1, Wf6, Ge3, Sg2, Pb4, g3 (7).
Mat w 6. posunięciu.

Powyższe arcydzieło naszego mistrza reprodukuje z znakomicie redagowanego działu z miesięcznika: „Z całego świata”, Warszawa, Mazowiecka 10. Podajemy adres ten w tym celu, żeby nasi Czytelnicy mogli przelać tam rozwiązania, gdyż w nagłówku działu czytamy: „Pocajemy tę sześcioczęściową bez przekonania, że znajdzie się chociaż jeden Czytelnik, któremu uda się ją rozwiązać” — a mamy przeświadczenie że „Szkoła lwowska” potrafi wykazać swoją biegłość w rozwiązywaniu najtrudniejszych zadań.

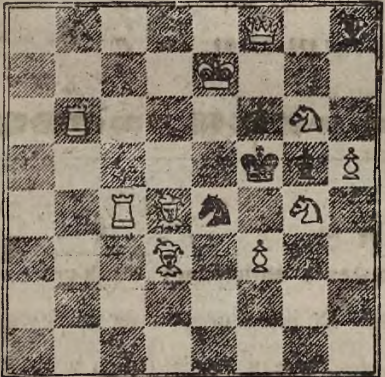
Równocześnie podajemy poniżej bardzo trudną łamiętkówkę:

Zadanie 81.

Franciszek Otto, Lwów.

(pośw. inż. W. Łaszińskiemu).

Cz.: Kf5, Gh8, Se4, Pf6, g5 (5).



B.: Ke7, Hf8, Wb6, c4, Gd3, d4, Sg4, g6, Pf3, h5 (10).

Samomat w 10. posunięciach.



Rozwiązania.

L. 72. Wolański #2: Ka1, Wc1, Gb2, g8, Sb8, d7, Pb6, c5, f7, g4, h5, 4 (12); Kg6, Gb1, h8, Pa2, c2 (5).
1. Gb2—g7!... Kxg7; 2. Sf8! Kxf8 # ... Gxg7; 2. Se5†, Gxe5 #
Punkty 2 + 2 = 4.
Skoczek b8 i pieski b i c chronią przed dukiem w 1 odmianie.

L. 73. Limbach 3#: Kb5, Wh8, Gd2, h5 (5); Kg5, Pf4 (2).
1. Kc6!... Kf6; 2. Gxf4, Ke7; 3. Gg5 # Kxg7; 3. Ge6 # Kh4, 2. Gxf4, Kh3; 3. Gf3 #
Punkty 3 + 3 = 6.
Ws ep bardzo trudny i dowcipny jest całą ozdobą tej pracy.

Trafne rozwiązania zad. 72 i 73 (po 10 p.) nadesłali Pp.: Achilles, Derkacz, Drykier (3.6) Friedman, Funcz (—6), Hetman, Koperski (z. k.), Kru-senstern, Limbach, Lurski, Łoziński, Orion, Otto, Postępski, Quintus, Sasso-wer (z. k.), Wolański, Wójcik.

86. Gońcem królewskim.

(z turnieju o mistrzostwo Lwowa 1924).
Niniejsza partja świadczy o wybit-nych zdolnościach naszego młodego po-ienia.

B.: M. Wójcik (1); Cz.: Radca Raczek (0)

1. e4, e5; 2. Sf3, Sc6; 3. Gc4, Sf6; 4. d4, eXd4; 5. 0 0, Gc5; 6. e5, Sg4; 7. h3, Sh6; 8. c3!, d5!; 9. eXd6, HXd6; 10. We1†, Kf8; 11. b4, Gb6; 12. Ga3!, Se7; 13. cXd4, Hf6; 14. b5, Gc6; 15. Sc3!, We8; 16. Se4, Hf4!; 17. Gc1, Hf5; 18. Sh4, Gxc4!; 19. Sxf5, Sexf5; 20. Ga3†, Kg8; 21. Sf6†, poddaje!.

1) Białe mogły wprowadzić rozbić skrzydło po Gxh6, jednak nie byłoby to bezpieczne, natomiast po dxc3; 9. Gxh6, gXh6; 10. Gxf7, Kf7 groziło 11. Hd5†.
2) Pan Hetman jest silnie zdenerwowany!
3) Z rozpaczyl!
4) Po wymianie wież zostałyby nieszczę-gólne „saldo“.

87. Skoczkiem królewskim.

(z matchu Politechn.-Uniwers. III. 1925)

B.: K. Wendeker (1); Cz.: T. Wojtasiewicz (0).

1. Sf3!, d6!; 2. d4, e6; 3. c4, c6; 4. Sc3, Ge7; 5. e4, Gd7; 6. Gd3, h6; 7. 0-0, a6?; 8. a4!, Hc7; 9. Gf4, g5; 10. Gg3, h5; 11. c5!, g4; 12. cXd6, GXd6; 13. e5, Ge7; 14. Sd2, Gc8; 15. Se4, Sd7!; 16. Sc4, Sh6; 17. Sd6†, Kf8; 18. a5, b5; 19. Se3, f5; 20. b4!, Kg7; 21. Gf4, Sf8!; 22. f3?, Sg6; 23. Gxh6, Kxh6; 24. fXg4, hXg4; 25. Sf7†, Kh7; 26. Sxh8, Kxh8; 27. Sxg4, Gxb4; 28. Sf6, Sf8; 29. Hh5†, Sh7; 30. Wf4, Wa7!; 31. He8†, Gf8; 32. Sxh7, Hxh7; 33. Hxh8†, poddaje.

Uwagi K. J. Linka:

1) Sześciu zawodników Politechniki gra-ła na komendę 1. Sf3.
2) Wedle Laskera najzdrowsze jest d5.
3) Unieruchomił skoczka.
4) Doskonała riposta.
5) Lepsze było Hb6.
6) Zamurował skrzydło hetmańskie.
7) Białe pr. oczyszczył Se8†.
8) Obydwa posunięcia słabsze — Wf3 i Gb7 byłyby silniejsze.

Drugi zadaniowy turniej „Słowa Polskiego“.

Rozpisujemy narodowy turniej na trój-częściową. Warunki: Każdy autor Polak może nadesłać dowolną ilość zadań. Każde zadanie na dwu diagramach (rysunkach) z godłem ew. pseudonimem. W osobnej kopercie zamkniętej tekst zadania lub ry-sunek, godło oraz rozwiązanie, nazwisko i dokładny adres autora. Dla każdego zadania obowiązuje wkładka jeden złoty na fundusz nagród. Nagrody książkowe. W za-sądzie ustanawiamy pięć nagród książko-wych i pięć wzmianek zaszczytnych. Ter-min do 15 czerwca 1925. Skład sądu po-damy później.

Uzupełnienia oraz poprawki nie będą uwzględniane, — natomiast dopuszczamy anulowanie nadesłanej pracy wraz z god-łem oraz nadesłanie jej jako nowej pra-cy pod innym godłem. Wkładka na anul-owanie zadania przepada na fundusz na-gród.

Wkładki na adres Admin. z dopiskiem: „szachy, turniej 2“.

Z dniem ogłoszenia pierwszych prac turniejowych ogłaszamy wielki turniej dla wszystkich Czytelników „Słowa Polskie-go“ o mistrzostwo rozwiązań. Blizsze warunki udziału podamy później do wła-domości.

ODPOWIEDZI.

Na interpelacje w sprawie zastosowania nowych przepisów do zad. 68 zaznaczamy, że istotnie autorskie rozwiązanie odpada, jeżeli Czarne wykupują dl białego P lub S. Dla kompozytorów ważna to uwaga! O ile bowiem ogół uzna takie rozumowanie za uzasadnione, to szereg trudności kompozy-cji się zwiększa i ta nowa przeszkoda po-winna być w kompozycji uwzględniana. Być może, że ta kwestja będzie rozpatry-wana na zjeździe Międzynarodowego Zwią-zku Szachowego, a gdyby tam zjednało sobie zwolenników i uzyskało większość, to wtedy musiałoby bezwzględnie obowią-zywać i w kompozycji światowej, zaś wpro-wadzenie tego uzupełnienia do gry przez państwowe i dalsze związki oraz kluby — zostałyby szybko zrealizowane.

Lurski. Brak nazwiska w wykazie świadczy o błędnym rozwiązaniu. Prosi-my stosować nasz szemat w rozwiąza-niach.

Funcz. Zadania: Ke5, g4 dobre; Ke8, e5 nierozwiązalne po Sc6.

M. Paluch. Dwa mat poprawny ale treść sześciana w stosunku do użytego materia-łu. Czteroczęściowa doskonała.

LITERATURA.

© „Wiener Schg.“ nr. 5. str. 65—70,

zawiera: H. Wolf: Turniej pięciu mistrzów w Paryżu. — H. Kmoch: Strategja i taktyka. — V. Vuković: Głosy z pobytu Laske-ra w Jugosławiji. — 18 zadań w czem dwa samomaty N. Schächtera i E. Wolańskie-go z Małopolski.

Nr. 6 zawiera: Takacs: Obrona indyjska. — Match Lasker—Vidmar. — Dr. Krejčík: Amator i zawodowiec. — Z tur-nieju Kautskyego. — Szachy na Węgrzech. Z walk związkowych we Wiedniu. — Sza-chy w Indjach. — 18 zadań w czem 2 konk. M. Wróbla ze Lwowa.

© „Arbeiter-Schütz.“ nr. 3 zawiera: Mistrzostwa okręgowe. Partie 7—9. J. Kotré: Przechadzki zadaniowe. — 8 zadań.

© „L'Affiere di Re“ nr. 2 zawiera: A. Sacconi: Krytyczne przypadki opozycji? — 7 partji — 2 końcówki — 9 wyboro-wych dwumatów. — Literatura. — Wiado-mości.

TURNIEJE ZADANIOWE.

© Turniej otwarty zadaniowy rozp. „Magyar Sakvilág“, na 2 maty, 3 maty i końcówki w ciągu 1925. Adres: A. Havasi, Királyhagyó — u. 2. Budapest. — Sędzio-wie O. Blathy i dr. O. Elekes. Nagrody książkowe i pieniężne.

WIADOMOŚCI.

© W sprawie podróży mistrza Borysa Kosticza na około świata, o której nadzw-yczajnie chlubnie pisaliśmy kronikł z okazji jego niebywałych wyników w grze zbio-rowej, pisze mistrz lwowski p. H. Fried-man z Brodów, że Kosticz rozpoczął swo-ją podróż od zwiedzenia Polski i z począt-kiem 1924 r. bawił we Lwowie. Tu wła-snie natrafił na „bwią drużymie“ i przegrał kilkanaście partji w grze zbiorowej. P. Friedman obiecuje nam przelać kilka tak-tycznych partji ze swojego zbioru, gdzie wszy-stkie ma przechowane.

© Mistrz D. Przepiórka z Warszawy, został niedawno zamianowany honorowym członkiem Genewskiego Klubu Szachowego Składamy Wielkiemu Mistrzowi serdeczne gratulacje. To niezwykle odznaczenie jest pośrednio uznaniem wybitnej placówki szachowej dla polskiej kompozycji. Mistrz D. Przepiórka cieszy się niezwykłym sza-cunkiem we wszystkich sferach szacho-wych, które zjednał sobie nie tylko wielkie-mi zasługami, ale także cennymi zaletami usposobienia.

© Z Klubu Szachowego „Świt“ w Wy-branówce 19 marca odbyło się zebranie członków, na którym wybrano następujący Zarząd: prezes J. Cieszyński, nacj. stacji; zast. J. Koszel; sekr. St. Gawliński; skarb. Caldera. Lokal Klubu mieści się tymcza-sowo w gmachu Tow. Szkoły Ludowej. Klub liczy około 20 członków i posiada 15 szachownic.

© P. Marjan Wójcik grał 29 marca w Klubie „Świt“ w Wybranówce 12 równo-czesnych partji z wynikiem +12—0=0. To już drugie w tym roku wystąpienie Klubu „Świt“ świadczy o jego wielkiej ruchliwości.

© Z Krakowskiego Klubu Szachistów. W tym roku obchodzi Klub trzydziestolecie istnienia. Z tej okazji składamy mu naj-serdeczniejsze życzenia w dalszej i owoc-nej pracy.

Ku uczczeniu rocznicy urządził Klub tur-niej z udziałem zaproszonych sił miejscow-ych o nagrody honorowe (medale pami-ątkowe). O wyniku pisaliśmy poprzednio.

Obecnie dobiega końca wewnętrzny tur-niej, rozgrywany w 3 grupach. W grupie A bierze udział 8, w B — 4, i w C — 3 za-wodników. Różnica między grupami jest bardzo poważna. Przyjęto w tym turnieju, że grupa B otrzymuje posunięcie i pieszka; grupa C wieżę — od grupy A; zaś grupa B daje grupie C skoczka w przedatku.

Katowicki Klub wysłał niedawno 12 swoich zawodników w celu rozegrania jednej partji z Klubem Krakowskim.

© Klub Hetman zawiadamia swoich członków, że wydaje gotowe legitymacje z fotografiami w godzinach wieczornych.

© Ruch szachowy w Białostoku. Nie-dawno założony Klub Białostocki za inicja-tywą J. Brilla, inż. H. Liszczutza i H. Ro-sensteina, należy do bardzo zasobnych i ruchliwych placówek.

© P. K. Wendeker, b. mistrz lwow-skiej Politechniki (1923), rozgrywa dwie partje na temat gambitu lwowskiego z p. Al. Wagnerem.

© Włocławski Klub Szachowy (przy Stow. Urzędników Państw.) zgłosił udział jako czwarty zawodnik w turnieju kores-pondencyjnym „Słowa Polskiego“ na temat gambitu lwowskiego.

© Spotkanie Budapeszt—Wiedeń, zapo-wiadane jako Austria—Węgry, odbędzie się w niedzielę wielkanocną w Budapesz-cie.

© Kongres Zw. Saskiego odbędzie się 12 kwietnia w Chemnitz.

© Moskwa urządziła w jesieni między-narodowy turniej z udziałem 22 uczestni-ków, w czem 16 zagranicznych i przezna-cza na ten cel pokazań sumę 10.000 rb.

© Czterobój w Wiesbaden zaczyna się 4 kwietnia. Biorą w nim udział: Euwe, Johner, Shores i Spielmann ew. Teichmann za Johnera.

© Mistrz Alechla grał 14 marca w Ofo-mnicu 43 partje zbiorowe z wynikiem +32—5=6.

Wynik gry w Bernie na 45 (od 19—5-tej) +29—4=12.

© Turniej okręgowy austriackie ukoń-czono narazie w Austrii Górnej. Zwyciężył Klub Robotniczy z Weis.

FILATELISTYKA
Red. J. Zadurawicz

L. 20.

6. IV. 1925.

Nowodruki serbskie.

Wyd. 1881.

Kliske wydania 1881 sporządzone w Pa-ryżu, używane były w państwowej dru-karni w Belgradzie od r. 1880 do r. 1881, a następnie złożone zostały do archiwum państwowego, które zaraz z początkiem wojny światowej przeniesiono z Belgradu do jednego z miast położonych w południo-wej Serbji. Miasto to a wraz z niem i ar-chiwum dostało się w r. 1917 w ręce wojsk bułgarskich. Kilku oficerów bułgarskich, dowodzących oddziałami, które zajęły tę miejscowość, przywłaszczycy sobie owe kliske, które następnie sprzedali jednemu ze spekulatorów holenderskich. Tenże zaku-pione kliske skował i dopiero w ubie-głym roku przystąpił do masowego druko-wania znaczków serbskich z r. 1881. Celem zwiększenia dochodów znaczki te druko-wał odrazu w dwóch drukarniach, z któ-rych jedna mieściła się w Holandji i fabry-kowała wyższe wartości, druga zaś w Pa-ryżu drukowała niższe wartości. Fabryka-cja znaczków w Paryżu kierował grek na-zwiskiem Dimitrio Nazzopontas. I jego to udało się pochwycić policji paryskiej. W czasie rewizji, przeprowadzonej w jego mieszkaniu, znaleziono znaczną ilość fał-szowych znaczków państw bankaskich, Rosji i Serbji. Przesłuchany na policji po-dał nazwę drukarni, gdzie znaczki te zo-stały wykonane. Natychmiast przeprowa-dzona rewizja w wymienionej przez niego drukarni przysporzyła wiele obciążającego materiału. Wykryto wiele klisk oraz wielka ilość gotowych znaczków. Zawiadomiona o powyższym fakcie policja holenderska rozpoczęła poszukiwania za współudziałem owego greka, jednak dotychczas nie udało się jej go przytrzymać. Koncząc, dodajemy, że odróżnienie tych nieprawnych nowo-druków od znaczków oryginalnych jest stosunkowo bardzo łatwe. Nowodruki bo-wiem drukowane są na papierze grubszym, aniżeli znaczki z r. 1881.

Z ORGANIZACJI.

Doroczne walne zgromadzenie członków Polskiego Klubu Filatelistów odbyło się dnia 26 marca br. Po szczegółowym i wy-czerpującem sprawozdaniu, złożonem przez ustępujący Zarząd i udzieleniu absolutor-ium, wybrano nowy Zarząd. Przewodni-czącym został wybrany p. J. Wondrusch, insp. PKP. (ponownie), zastępcami zaś pp. inż. J. Domaszewski (ponownie) i G. Wy-soki, ppulk. W. P. Do Wydziału weszli pp.: M. Czech, st. asesor PKP. (ponownie), A. Krywald, urzędnik Tow. ubez. urz. (pono-wnie), J. Romaniszyn, st. asesor PKP. (ponownie), St. Rehman, wł. księgarz, S. Holuka, urz. bank. B. Bękowski, urz. bank. Do Komisji rewizyjnej pp.: M. Urban, rad-ca P. K. P. i B. Jakubowski, st. asesor P. K. P. Do Sądu polubownego pp.: J. Bro-nek, pulk. Korp. Sędz. W. P. i inż. W. Kor-lakowski.

PRZEGLĄD NOWOŚCI.

Japonja wydaje nowe znaczki opłaty z portretem cesarzowej Jugu-Kogo. Dotych-czas ukazywały się następujące wartości: 5 jen i. uzielny i 10 jen c. brązowy.

Meksyk. Ukazał się nowy znaczek opła-ty za 1 cent. koloru brązowego. Na zna-czku widnieje pomnik Józefa Morelos'a.

Persja wydaje prowizoryczne znaczki opłaty. Są to niewydane znaczki opłaty z portretem szacha perskiego Ahmada z czar-nym przedrukiem nowej wartości. Serja obejmuje 4 następujące wartości: 1 chahis c. złoty, 2 chahis szary, 3 chahis czerwony i 6 chahis pomarańczowy.

Portugalskie Indie. Ukazały się znaczki pamiątkowe z okazji 400-letniej rocznicy śmierci słynnego podróżnika Vasco de Ga-mas. Na znaczkach przedstawiony jest portret Vasco de Gamy na tle jego żaglow-ca „San Gabriel“. Serja obejmuje dwie na-stępujące wartości: 6 reis brązowy i 1 tanga liljowy.

Togo. Francuski zarząd pocztowy wydał serię znaczków dopłaty a przeznaczoną dla wyżej wymienionej kolonii: 2 c., 4 c., 5 c., 10 c., 15 c., 20 c., 25 c., 30 c., 50 c., 60 c. i 1 fr. Na znaczkach przedstawiony jest krajobraz tamtejszej okolicy.

Wybrzeże Keści Sienlowej. Francuski za-rząd pocztowy wydał znaczki prowizory-czne opłaty, a przeznaczone dla tej kolonii: 65 cent. na 15 cent. pomarańczowo-czerwo-ny (wyd. 1916) i 85 na 75 cent. brązowo-czerwony (wyd. 1913).

ROZMAIŃSI.

Ciekawy zabobon. O ciekawym zabo-bonie opowiada pewien angielski oficer w jednej z angielskich gazet: Kupcy w Azji przez długi czas przekonani byli, że odry-wanie znaczków pocztowych z okładek i kopert, jakoteż i ich sprzedawanie, przy-nosi nieszczęście. Uważali więc gorliwie na to, ażeby okładka, względnie koperta ze znaczkiem została natychmiast po o-trzymaniu korespondencji spalone. Tem się tłumaczy trudność otrzymania starych znaczków (szczególnie na listach) z azja-tyckich krajów. Zwyczki znajdujące się w handlu pochodzą przeważnie z listów adre-sowanych do Europy.

Specjalny Skład Linoleum i Cerat LEOPOLDA HAASA

Lwów, Legionów 3. — Telefon 16-45

XX poleca na Święta XX

Ceraty na stoły i kredensy

szerokość	50	65	80	100	115	cm.
Zł.	2.30	2.80	3.30	4.00	4.50	za metr.

Ceraty odpasowane o pięknych wzorach

rozmiar	115/85	126/100	138/100	145/115	160/138
Zł.	5.15	6.50	7.20	8.40	11.00

Linoleum chodniki wzorzyste

szerokość	50	60	67	90	110	140	cm.
Gat. I. Zł.	5.50	6.00	6.90	9.30	11.50	13.00	za metr.
Gat. II. Zł.	3.70	4.50	5.50	7.50	9.20	10.80	" "

Linoleum korkowe pod stoły

rozmiar	200X150	200X175	225X200	250X200	275X200
Zł.	27.00	31.50	40.50	45.00	49.50

Chodniki jutowe bardzo trwałe

szer.	40	45	52	70	cm.
Zł.	1.50	1.70	2.70	4.00	za metr.
			53	70	cm.

Chodniki welniane Gat. Brissel Zł. 5.90 8.00

Dywany „Smyrna“ o pięknych wzorach wschodnich

rozmiar	100X50	120X60	180X90	200X140	250X175
Zł.	7.50	11.00	25.50	42.00	60.00

Dywany i dywaniki pluszowe

rozmiar	110X55	180X80	200X135	240X165	300X200
Zł.	15.00	35.00	78.00	115.00	162.00

2974 **FIRANKI MADRAS** 3 częściowe garnit. Zł. 13.50
FIRANKI BULGARSKIE 3 Zł. 20.00
STORY KORONKOWE długie sztuka Zł. 21.00
FIRANKI KORONKOWE 130 cm. szer. metr Zł. 4.50
KAPY na łóżka **OBRUSY** **NARZUTKI NA OTOMANY**
 Pluszowe Zł. 34.00 25.00 49.00
 Gobelinowe 16.00 12.00 26.00

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotnie.

NA ŚWIĘTA! WINA NA ŚWIĘTA!

Węgierskie:

Hegelayer stary	Zł. 6.00
Szamrodner stary	" 7.20
Badacsonyer	" 4.80
Riesling	" 4.80
Leanyka	" 4.80
Erlauer czerwony	" 4.20
Szegszarder czerwony	" 4.20

Włoskie:

Marsaletto	Zł. 5.40
Marsala	" 7.20
Moscato Passito	" 5.40

Hiszpańskie:

Malaga kuracyjna	" 11.40
Madeira	" 7.20
Port de vin	" 7.20

Austrjackie:

Vöslauer Goldeck czerw.	Zł. 5.40
-------------------------	----------

Francuskie:

Graves superior	Zł. 5.70
St. Croix du Mont	" 6.80
Haut Barsac	" 7.20
Haut Souternes	" 7.80
St. Estephe czerwony	" 6.60
St. Julien	" 7.20
Chateaux Lafite	" 8.40

Cognac francuski oryginalny:

Royer & Guillet	Zł. 18.—
J. Hennessy & Comp. ***	" 23.—
" V. O.	" 25.—
J. Prunier & COMP.	" 18.—

za flaszkę 0.7 lt.

WÓDKI i LIKIERY pierwszorzędných fabryk

połącza
HANDEL HERBATY, KAWY i WINA 2975

Edmunda Riedla

we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.

L. 38784/25.
L.

OBWIESZCZENIE

Na zasadzie przepisów z 1 lipca 1786 L. 565 i ustawy z 24 maja 1889 L. 64 Dz. u. p. odbędzie się we wtorek dnia 7 kwietnia 1925, o godz. 10-tej przed południem **licytacyjna sprzedaż**

około 90 q marmolady.

Towar powyższy złożony jest w magazynie firmy spedyc. „Pronta“ przy ul. Bartosza Głowackiego 1. 19a.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości z wezwaniem chęć kupna mających do udziału w licytacji.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa

Lwów, dnia 3 kwietnia 1925.

2965

J. Neumann, m. p.

Wydział Powiatowy w Bohorodczanach.

L.: 508/25.

2934

KONKURS.

Zarząd Powiatowy w Bohorodczanach ogłasza niniejszem konkurs na posadę kontrolera-rachmistrza, Do posady przywiązane są pobory X względnie IX grupy urzędników państwowych zależnie od kwalifikacji kandydata.

Podania należy wnieść do 30 kwietnia 1925 do Zarządu Powiatowego w Bohorodczanach i dołączyć:

1. Metrykę urodzenia, 2. poświadczenie obywatelstwa Polskiego, 3. dowody odbytych studjów i złożonych egzaminów z rachunkowości państwowej, 4. curriculum vitae. Posada do objęcia natychmiast. Kandydaci z odbytą kilkuletnią praktyką kontrolerów-rachmistrzów przy wydziałach powiatowych mają pierwszeństwo.

Bohorodczany, dnia 30 marca 1925.

Komisarz rządowy: Dr. Unger,

W Barze Kawiarni Udziałowej **PIEKIEŁKO**

Lwów, ul. Plekarska 1. 2.

Codziennie wytwórny dancing przy znakomitej orkiestrze.

Produkcje pierwszorzędných sił artystycznych. — Co tydzień nowy program.

Specjalność: **Noka w maszynkach.** — Bufet, gorąca kuchnia i napoje 2956

Wydział Powiatowy w Bohorodczanach.

L.: 507/25.

2935

Konkurs.

Zarząd Powiatowy w Bohorodczanach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza Rady Powiatowej.

Do posady sekretarza przywiązane są pobory IX, VIII, wzgl. VII. kategorii plac urzędników państwowych (stosownie do wykazanych kwalifikacji).

Do podania należy dołączyć: — 1. metrykę urodzenia, 2. poświadczenie obywatelstwa polskiego, 3. dowody odbytych studjów, 4. znajomość języka ruskiego w słowie i piśmie, 5. curriculum vitae.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykażą się praktyką w służbie samorządowej względnie także ukończonymi studjami prawniczymi. — Posada do objęcia natychmiast. — Podania należy wnieść do Zarządu Powiatowego w Bohorodczanach w terminie do 30 kwietnia br.

Bohorodczany, dnia 30 marca 1925.

Komisarz rządowy: Dr. Unger.

DZIEŁA, BROSZURY, CZASOPISMA, AFISZE,

ORAZ

WSZELKIE DRUKI

przyjmuje po cenach umiarkowanych

DRUKARNIA

„SŁOWA POLSKIEGO“

LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — TEL. 27.

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów poleca na Święta

swoje wyroby sporządzone z najprzedniejszych surowców zagranicznych, nie ustępujące w jakości i smaku, najbardziej renomowanym piwom zagranicznym:

Piwo eksportowe jasne

Piwo bawarskie

Porter-Imperial na wzór angielskiego

w fiaskach oryginalnych napełnionych, z uwidocznioną na fiaskach, korkach i etykietach marką ochronną naszego Towarzystwa w formie kotwicy okolonej literami L. T. A. B.

Do nabycia w restauracjach i lokalach uprawnionych do wyszynku piwa. 2947

ZAKŁADY CERAMICZNE Witolda Ks. Czartoryskiego

SZÓWSKO p. JAROSŁAW — MAŁOPOLSKA

FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH

wyrabia: kafle zwykłe i z białej szamoty pierwszorzędnej jakości.


REPREZENTACJA I WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ z fabryki i ze składu we Lwowie, ściśle po cenach fabrycznych

MASTALSKI i KONDRATOWSKI

BIURO INŻYNIERSKIE i HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE

LWÓW, UL. TRZECIEGO MAJA 2. — TELEFON Nr. 2-67.

Dancingi domowe
urządza głośnej marki



GRAMOFON
„HIS MASTERS VOICE”
„Głos swego Pana”


Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system Radjo z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców za najlepszy. — Wzorowa reprodukcja bez szmerów.

Przynosi wszystkim:

Podnięcie do życia towarzyskiego
Uprzyjemnienie pobytu w domu
Urozmaicenie życia rodzinnego

The Gramophone Co.
Limited, London
Jeneral. reprezentant na Polskę

Józef Wexler
KRAKÓW, Florjańska L. 25.
LWÓW, ul. Sykstuska L. 2.



NA RATY NA ŚWIĘTA I SEZON NA RATY

OBUWIE

NAJELEGANTSZE i NAJTRWAŁSZE: TYLKO pierwszej jakości
2818 z najznakomitszych słynnych fabryk zagranicznych i krajowych

POLECA CHRZEŚCJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA

LWÓW
HERA
Rynek 34

Starostwo w Skolem. Skole, dnia 31 marca 1925.
L: 7614/1.

OGŁOSZENIE.

Starostwo w Skolem podaje do wiadomości, że celem pokrycia wymierzonej Firmie Bracia Groedel daniny lasowej, rozpisuje niniejszem

licytację ofertową

na sprzedaż 18.100 m³ drzewa jodłowego i świerkowego znajdującego się w rewirach lasowych Korosłów, Huta i Hrebenów.

Bliższe szczegóły tak co do ilości masy drzewnej w poszczególnych rewirach, jak też wieku i położenia drzewostanów, oraz warunki komunikacyjne i eksploatacji — są do przejrzania w Starostwie w Skolem w godzinach urzędowych przed południem.

Jako cene sprzedaży uważa się ceny ustanowione przez Komisję Wojewódzką, a ogłoszone w Dzienniku urzędowym Województwa Stanisławowskiego Nr. 1. z r. 1925.

Oferty pisemne opiewające na gotówkę płatną natychmiast, należy wnosić w terminie do dnia 15 maja 1925 do Starostwa w Skolem.

Zatwierdzenie ofert zastrzeżone jest Województwu w Stanisławowie.

Starosta Skolski
Dr. GOLCZEWSKI w. r.

2856

Motory wszelkich rodzajów,
typów i siły, dla
rozmaitych rodzajów
paliwa.

MOTORY DEUTZ

Polska SKA akc. LWÓW, Romanowicza 1.

Motory Diesla
bez kompresorów od 6 — 600 HP.

Motory ssąco-gazowe
na drzewo, węgiel drzewny, torf.

2270

CZY CHCESZ NABYC DOKŁADNY CZASOMIERZ?

Wedle **Oficjalnego wykazu** konkursowego czasomierzy z r. 1924 Obserwatorium szwajcarskiego w Neuchatel uzyskały kieszonkowe zegarki wielu ubiegających się fabryk I klasy

59 NAGRÓD

z tego przypadają na

LONGINES

nagrody 2, 6, 8, 10, 13, 15, 16, 25, 30, 31, 33, 34, 36, 37, 39, 43, 54 i 55

razem **18 NAGRÓD**

na **OMEGA** nagrody 5, 14, 19, 28, 45, 50, 56, 58, razem 8 nagród, na Ulysse Nardin nagrody 42, 46, 53, razem 3 nagrody.

Te dowodzi jasno przewagę kieszonkowych zegarków

LONGINES

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych składach zegarmistrzowskich i jubilerskich. 2449.

ŁOŻKA MOSIĘŻNE I ŻELAZNE

z powodu dużego zapasu sprzedaje detalicznie po cenach fabrycznych. Fabryka mebli żelaznych i mosiężnych. 2502

Jan Wozaczyński LWÓW
pl. Bernarajński 15.

Zakup Ropy bruttowej przez Państwowe Zakłady Naftowe.

Na podstawie art. 3 ustawy z dnia 1 maja 1923 r. Dz. U. Rzp. P. Nr. 55 poz. 387, oświadczają Państwowe Zakłady Naftowe, iż odnośnie do ropy bruttowej wyprodukowanej w miesiącu marca 1925 r. wykonają prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław-Tustanowice	Rajskie	Rymanów
Orów	Harkłowa	Wańkowa
Schodnica	Kryg Zielona	Potok
Mrażnica	Krosno	Ropienka ad Dukla
Urycz	Krościenko	Grabownica-Humniska
Rypne	Hołowiecko	Lipinki-Grabownica
Stoboda Rungórska	Łodyna	Lipinki-Rużycza
Opaka	Zmiennica-Turzepole	Libusza
Paszowa	Wulka	Klimkówka
Bitków	Iwonicz	Zagórz
Pasieczna	Węglówka	Kłęczany (wazelinowa)
Ropienka dolna	Równe	Starawieś
Strzelbice	Rogi	

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowe Zakłady Naftowe nie zakupują.

Ponadto podają Państwowe Zakłady Naftowe do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy ustaliły przeciętne ceny targowe z miesiąca marca 1925 r. za 1 wagon (p) 10.000 kg. loco zbiorniki Towarzystw magazynowo-tłoczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy:

marki:	Borysław	na Zł.	1.045.—
	Orów		1.045.—
	Popiele		1.045.—
	Schodnica		1.370.—
	Wierzchnia Mrażnica		1.045.—
	Urycz		1.272.—
	Rypne (loco Broszniów)		1.105.—
	Stoboda Rungórska		1.114.—
	Kosmacz		1.084.—
	Opaka		1.045.—
	Paszowa		1.045.—
	Bitków		1.502.—
	Pasieczna		1.440.—
	Ropienka dolna		1.122.—
	Strzelbice		1.045.—
	Rajskie		1.045.—
	Harkłowa silnie benzynowa		1.440.—
	Harkłowa mniej benzynowa		1.045.—
	Kryg Zielona		1.184.—
	Kryg czarna		1.013.—
	Symbark		1.157.—
	Krosno wolna od parafiny		1.140.—
	Krosno parafinowa		1.045.—
	Krościenko wolna od parafiny		1.140.—
	Krościenko parafinowa		1.045.—
	Łodyna		1.045.—
	Hołowiecko		1.110.—
	Zmiennica Turzepole		1.045.—
	Wulka		1.202.—
	Iwonicz		1.230.—
	Węglówka		1.140.—
	Równe Rogi wolna od parafiny		1.176.—
	" parafinowa		1.045.—
	Rymanów		1.176.—
	Wańkowa		1.058.—
	Potok		1.483.—
	Ropienka ad Dukla		1.051.—
	Grabownica-Humniska		1.140.—
	Lipinki-Rużycza		1.058.—
	Lipinki-Grabownica		1.058.—
	Libusza		1.045.—
	Klimkówka		1.140.—
	Zagórz		1.140.—
	Kłęczany		1.840.—
	Stara Wieś		2.060.—

2931 **Państwowe Zakłady Naftowe.**
LWÓW, dnia 3 kwietnia 1925 r.

Rok zał. 1878.



Już nadeszły na sezon wiosenny i letni **KAPELUSZE** męskie w najmodniejszych fasonach, słynnej marki **P. & C. Habig**, Wiedeń prawdziwie **Borsalino-Antica Casa** i z wielu innych pierwszorzędnych fabryk 2567

Fabryka i skład **Kapeluszy**
ANTONI KAFKA
Lwów, ul. HALICKA 4.

POWAŻNA INSTYTUCJA FINANSOWA poszukuje
Dwóch młodych rutynowanych Urzędników Bankowych
do Oddziału wekslowego i likwidatury.

Podania własnoręcznie pisane, wraz z odpisami świadectw i curriculum vitae, z podaniem żądanej płacy wnieść pod „stała posada” do Biura ogłoszeń
ALOJZY JACOBI, Zimorowicza 14. 2973

Polecenia godne firmy przy zakupach przedświątecznych.

LUDWIK NOSZOWSKI

GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERJAŁÓW

LWÓW, AKADEMICKA 3, TELEFON 5-69.

Wielki wybór cerat, chodników i rogózek kokosowych. Farby, płótna, pędzle, oraz wszelkie przybory artystyczno-malarskie. — — — Perfumerja, mydła i artykuły toaletowe.

Každy może oszczędzać!

Rano od 9 — 1 Popołudniu od 5 — 6
przyjmuje wkładki na 12%

MIĘSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI

we Lwowie, ul. Wałowa 1. 9, (Gmach własny)

Telefon Dyrekcji 2-75. Biura 25-50.

SUKNA

BIELSKO-KĘTY
RAKSZAŃWA
BERNO-LONDYN

Z. GROCHOLSKI

LWÓW, WAŁOWA 9. TELEFON 30-30.

Porcelana, Szkło,
Chińskie Srebro i Alpaka
bajecznie tanio u firmy

KAZIMIERZ LEWICKI

LWÓW — pl. Marjański 10.

ALPAKA

NAKRYCIE STOŁOWE

ANTONI HALSKI, Lwów, Sobieskiego 3.

ALPAKA

NAKRYCIE STOŁOWE

ANTONI HALSKI, Lwów, Sobieskiego 3.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

J. LITWINOWICZ

:: LWÓW — ULICA HALICKA L. 21. ::

PRZEPIĘKNE NOWOŚCI WIOSENNE DLA PAŃ

WINA
z piwnic
RIEDLA
we Lwowie

MEINLA

KAWA

CODZIENNIE

ŚWIEŻO

PALONA



ARTYKUŁY KOLONIALNE

TYLKO PIERWSZEJ JAKOŚCI POLECA
--- SKŁAD KAWY I HERBATY ---

F. SCHUBUTH — Rynek 45.

Zamówienia na

PIECZYWA ŚWIĄTECZNE

przyjmuje

CZESŁAWA SCHAYER, Plac Marjański 6.

DLA ZNAWCÓW

znakomite LIKIERY I WÓDKI

z fabryki A. KS. LUBOMIRSKIEGO

W PRZEWORSKU.

Żądajcie wszędzie!

BIURO OGŁOSZEŃ
A. JACOBI
LWÓW

NA ŚWIĘTA

SZYNKI i WĘDLINY

PIERWSZEJ JAKOŚCI POLECA

ADOLF TELICZEK, Akademicka 6.